Nr. 123. Dnia 4 maja. Piątek. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podano są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Florjana Męcz.
Sobota: Piusa V-go Papieża.
Niedziela: Jana w Oleju.
Poniedz.: Domiceli Panny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 32.
Zachód " " 7 " 23.
Długość dnia godzin 14 " 51.
Przybyło " " 7 " 13.

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 27 r.
Zachód " " 12 " 18 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 6 c. 5.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.

Wtorek: **Stanisława. B. M.**
Środa: Grzegorza Naz. D. K.
Czwartek: **Wniebowst. Pańskie.**
Piątek: Mamerta Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wieńczysława, jutro Chotisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie pań protektorek Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Lokal Towarzystwa, Marszałkowska 53—1 po południu.) — Sesja członków komisji egzaminacyjnej zgromadzenia murarzy. (Sala magistratu—5 po południu.)—Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Posiedzenie członków Towarzystwa farmaceutycznego. (Lokal Towarzystwa na Kanonji—6 po południu.)—Posiedzenie członków komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. (Biuro kanalizacji, Bracka 20—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Przedstawienia zawieszone.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. **(Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)**

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy** znajduje się na dzień dzisiejszy **rs. 3127 kop. 61½.** (Wydawanie pożyczek oraz wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Ze stolicy świata.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż d. 28-go kwietnia.

W chwili gdy Anglja zdaje się skłaniać ku potrójnemu przymierzu, pozostawiając Francję w zupełnem osamotnieniu, bulanżyzm robi swoje.

Wspominalem wam już o tem, że manfestacje trwają w dalszym ciągu.

Policja, parta przez ministerjum, wzięła się tak gorliwie do tych krzykaczy, iż burza zdawała się być zażegnaną. Wówczas to zaprojektowano obiady miesięczne „Boulanger'a" w café Riche, t. j. w miejscu najbardziej uczęszczanem na wielkich bulwarach i zapowiedziano je z góry, spodziewając się wielkiego natłoku gapiów.

Wieczorem, przy ładnej pogodzie, burze ludzkie wzbudzają ciekawość nie mniejszą od burz morskich.

W dniu agitacji ogólnej publiczność biegnie wieczorem na bulwary, tak jak podczas wielkiego wichru na wybrzeża morskie.

Orleaniści również wyprawiają bankiet, lecz nie w café Riche ani w café anglais, tłum bowiem powybijałby tam szyby w oknach. Ostrożni orleaniści ucztować będą w pawilonie Ludwika XIV-go przy ulicy du Bois de Boulogne, dokąd tłumy formalną pielgrzymkę odbyćby musiały.

Przy obiedzie w café Riche, jenerał Boulanger miał naturalnie mowę: Nie jest on bynajmniej zwolennikiem wojny, pragnie tylko wzmocnienia armji i uważa się za jedynego człowieka, zdolnego dzieła tego dokonać.

A co potem?

Zwyciężeni przez oportunistów, za najlepsze uważają powtarzać formułkę Gambetty: „Zagadnienia polityczne należy rozwiązywać jedne za drugiemi, postępując umiejętnie".

Wynaleziono maszynę do rachunków—należałoby zażądać od akademji naukowej sporządzenia maszyny, ułatwiającej rozwiązywanie zagadnień politycznych.

Dalej—Boulanger głosi zniesienie prezydentury w republice. Na czele konwencji stanąłby jeden człowiek, tak jak Robespierre na czele wielkiej konwencji.

Alfred Naquet, twórca prawa rozwodowego, któremu też popularność swoją zawdzięcza, przyłączył się do uczty bulanżystowskiej polityki, bo jenerał Boulanger siłę dziś posiada. Naquet opisał „ten rodzaj anarchji, który rozprzęga i denerwuje wszystkie sprężyny rządu".

Otóż bulanżyzm będzie taką anarchją, podniesioną do potęgi.

Kraj, który uległ pierwszemu podziałowi, nie mógłby uganiać się za bardziej niebezpiecznemi doświadczeniami.

Przy wyjściu z „obiadu" nie obyło się bez nieuniknionych szturchańców; Déroulède, unosząc kapelusz, krzyczał: „*Vive Boulanger!*" Na nim się też skrupiło, ajenci bowiem policyjni, chcąc go uprowadzić, ciągnęli go za krawat.

W walce tej więzień szarpnął się, krawat został w ręku ajentów i Déroulède bez kapelusza, z gołą piersią pobiegł dalej, krzycząc: *Vive Boulanger!*

Deputowani, którzy pragnęli bronić Déroulèda, zostali chwilowo uwięzieni, za co ajenci nabawili się wielkiego kłopotu.

Przypomina to anegdotę o panu Alfonsie, który zdybany przez zdradzonego męża w restauracji, mówi do komisarza: „Jestem księciem Galji". Biedny komisarz nie chcąc narażać się księciu, wypuścił go na wolność.

W ścisku jegomość jakiś ujęty woła: „Jestem deputowanym, albo—jestem dziennikarzem". Ajenci nie dowierzają w końcu. Idą oni do ministerjum z zapytaniem, czy *Vive Boulanger* jest okrzykiem buntowniczym, czy nie?...

Nie ma żadnej wątpliwości, iż Boulanger jest buntownikiem w całem tego słowa znaczeniu, a Déroulède jego protektorem.

Jeśli to prawda, iż dobre bierze początek w zbytku złego, bulanżyzm w parze z derouledizmem mógłby Francję do portu doprowadzić, chociaż prawdopodobniejszem jest, iż wprowadziłby ją w wielkie błoto.

Saint-Geneśt, jeremjasz *Figara*, powtórzył w tych dniach swój okrzyk: Paria! Paria, wywołując nazwisko jenerała, który w Hiszpanji uprzątnął republikańskich kortezów.

Nie wiem, kto tutaj miotłą pokieruje, ale to pewne, iż się na ostre zbiera zamiatanie i że nawet przewidzieć dziś już można, kto mianowicie będzie wymieciony.

Władysław Mickiewicz.

Nowe atrybucje.

Ostatni numer *Praw. wiestn.* mieści w sobie nowe przepisy o czuwaniu nad porządkiem i bezpieczeństwem we wsiach Królestwa Polskiego, w miejscach, zamieszkanych przez osoby nie podciągnięte pod ukaz d. 1-go marca r. 1864-go. Z przepisów tych wyjmujemy następujące punkty:

W każdej wsi lub kolonji, o jakich mowa, wybierany jest jeden lub kilku sołtysów, według uznania gubernatora miejscowego, przyczem w ostatnim wypadku jeden z sołtysów nosi nazwę starszego. We wsiach z mniejszą ludnością sołtys może nie być wybierany, a wtedy wieś znajduje się pod władzą sołtysa wsi sąsiedniej.

Znaczenie i atrybucje sołtysa określone są w następujących punktach:

3)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Sucha dłoń starca spoczęła na rozpalonej głowie, jakby ją uspokoić pragnął, ale nic nie odrzekł na prośbę, tylko dalej sięgając wzrokiem, spytał:

— Na ciebie kolej, Witoldzie. Chodź bliżej!

Z mroku wysunął się chłopak dwudziestoletni, uderzająco ładny, smukły, odziany z wyszukaną elegancją i nieśmiało przystąpił bliżej.

— Ja, papo, sam nie wiem —wybąkał — może da Bóg, papo pozdrowieje.

— Ty nie doktór, a mnie pociech nie potrzeba. Czego chcesz na swój dział?

Chłopak spojrzał na matkę, na księdza i zachęcony przyjaznem skinieniem, odparł już śmielej:

— Jabym chciał gospodarować z mamą w Skomontach, jeśli papy łaska.

— Tak!... — zamruczał Czertwan.

I podnosząc oczy, spytał:

— A ty, Marku?

Olbrzym snać się już namyślił, bo odparł natychmiast:

— Dajcie mi, ojcze, nieboszczki matki zagrodę w Sandwilach i Dewajtę.

— Na swój chleb chcesz iść i żenić się pewnie także? — spytał ojciec posępnie.

— Już mi czas! — odrzekł krótko syn.

Stary spospępniał, skrzywił się, jakby go coś zabolało, i chwilę czekał, czy się jeszcze nie ozwie.

— A ty? — zagadnął, do żony się zwracając.

Zaszlochała okropnie.

— Mnie nic nie trzeba, gdy ciebie nie stanie. Kąt w Skomontach do śmierci przy Witoldzie! Co wdowie miłe! Jeden grób!

Znowu pomilczał trochę i znowu westchnął.

— Zapomnieliście wszyscy—zaczął smutnie—że tu brak jednego, że troje dzieci miałaś.

Kobieta wstała z klęczek i przerwała mu gwałtownie.

— Zabroniłeś go wspominać. Przekląłeś!

— Nie! — zaprzeczył, a oko mu strzeliło iskrami.— Choć przeklęty każdy, co ziemię rodzoną rzuca, gdy mu ciężko! Pamiętajcie—przeklęty! Wstyd on mi zrobił i hańbę, ale to moje dziecko! Zachowałem mu tę ziemię i pamięć w sercu, choć smutną. Może on wróci—czekajcie! I darujcie, gdy do was przyjdzie, jak ja darowuję.

Znowu zamilkł, myśli zbierał, zapatrzony w płomyk gromnicy.

— Daj tu plany, Marku! — rzekł.

Syn wyszedł, wrócił po chwili i żądany przedmiot rozwinął przed nim, a chory trochę się podniósł i chudym palcem wodząc po papierze, coś pokazywał i mówił:

— **Skomonty po ojcach wziąłem i starym obyczajem** najmłodszemu oddaję. Za rok, z dniem pełnoletności, Witold je obejmie, a tymczasem matka niemi zarządzi i przy nim do śmierci zostanie.

Chłopak obejrzał się znów na matkę i spytał z cicha:

— To Marek już tu nie będzie gospodarzyć?

— Kiedy mówię, że matka, to nie Marek! Słyszałem, że długi masz—to hańba i wstyd! Słyszałem, że nie uczysz się—to nikczemność, i że hulasz, trwoniąc czas i zdrowie — to podłość! Jeśli takim zostaniesz, odstąpi ciebie błogosławieństwo boże i moje. Pamiętaj!

Witold oczy spuścił, poczerwieniał i milczał, a chory dalej wskazywał i mówił:

— A drugi folwark, Ejniki, to Kazia spuścizna, gdy wróci. I to ci, żono, oddaję w opiekę. Niech znajdzie kąt własny czysty i tę ziemię, którą opuścił, pracującą dla niego! Pamiętaj—nie skrzywdź go i oddaj me błogosławieństwo, chybaby wiary i mowy zapomniał, wtedy nie, nie—nie błogosław!

— Bóg go uchowa i święty jego patron!—wtrącił ksiądz.

I znowu Czertwan coś palcem oznaczył i do żony zwrócony, rzekł:

— A to, Budrajcie, twoje wiano, Hanki posag. Nie taka ona, jak inne dziewczęta, ale przeto tę różnicę trza w niej uszanować, bo z dębiny nie zrobisz obręcza, i tylko połamiesz. Pilnuj jej, ale daj swobodę w tem, co godziwe, niech nie zbraknie chleba i wygód, a drogą, którą obierze, niech idzie. Nauki chce, a nauka nie grzech nikomu!

Z łkaniem rzuciła się dziewczynka do rąk ojcowskich.

Sołtys jest pomocnikiem wójta i wypełnia wszelkie jego polecenia, a prócz tego, nie oczekując na rozporządzenie wójta, winien dać pomoc czynną we wszystkich sprawach, wchodzących w prawny zakres działalności tego ostatniego. Oprócz tego sołtys zbiera podatki od osób we wsi mieszkających. Osoby, opierające się rozporządzeniom sołtysa w drobniejszych wypadkach, bez pociągania do sądu, karane są w zakresie władzy wójta. W razie uchylania się sołtysa od wypełniania swych obowiązków urzędowych, wójt donosi o tem natychmiast naczelnikowi powiatu. Sołtys przy owych czynnościach wykonawczych, a mianowicie: przy egzekwowaniu kar, tak administracyjnych jak i sądowych, przy rewizjach, aresztach, śledztwie winien przywoływać dwóch świadków z tej samej wsi lub okolicznych.

Sołtysi nie mogą być wybierani: 1) z liczby osób pochodzenia niechrześcjańskiego; 2) młodszych, niż lat 20-u; 3) osób pozostających pod opieką; 4) nie zamieszkałych stale lub przynajmniej od 3 lat we wsi; 5) z osób pozostających pod sądem. Sołtysa wybierają mieszkańcy wsi z właścicieli przynajmniej 3 mórg gruntu. Wyborom przewodniczy wójt. Termin urzędowania sołtysów jest trzechletni. Naczelnik powiatu posiada prawo nie zatwierdzenia wyboru, przyczem naznaczane zostają wybory powtórne.

Sołtysi składają przysięgę przed naczelnikiem powiatu, poczem obejmują urzędowanie. Za pełnienie swych obowiązków sołtysi pobierają rocznie: a) we wsi, zawierającej w sobie do 10-iu chat po 2 rs. 70 kop.; b) we wsi z 25-ma chatami po 3 rs. 60 kop.; c) we wsi z 30-ma chatami 4 rs. 50 kop.; d) do 60 iu chat po 5 rs, 40 kop.; e) do 80-iu chat po 6 rs. 30 kop. Najwyższa norma wynosi 7 rs. 20 kop.

Koszta utrzymania sołtysa spadają na wieś.

Podczas urzędowania sołtysi nie ponoszą żadnych ciężarów w naturze, które natomiast rozkładają się na resztę ludności.

Sołtysi podlegają władzy naczelników powiatowych, którzy mają prawo poddawać ich karze pieniężnej do 5-iu rs. i aresztowi do 7 iu dni. Skargi na sołtysów zanosić należy również do naczelników powiatu. Wyższą instancją są gubernatorzy.

W uzupełnieniu powyższych przepisów dodano, iż we wsiach i kolonjach w gubernjach Królestwa Polskiego, gdzie ludność składa się częściowo z osób należących do włościan, podlegających ukazowi z d. 1-go marca 1864-go r., częścią zaś z osób innego pochodzenia, sołtysów wybierają wyłącznie włościanie na swych zebraniach. Za przekroczenie władzy sołtysi poddawani są pod sąd na mocy rozporządzenia rządu gubernjalnego i sądzeni są w sądach okręgowych.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż opracowany przez komisję specjalną projekt kasy emerytalnej dla urzędników cywilnych został przedstawiony p. ministrowi finansów w ostatecznej redakcji.

= *Now. wr.* donosi, iż z polecenia p. ministra komunikacyj inspektorowie kolejowi mają zbadać stan wszystkich mostów na drogach żelaznych, dla przekonania się, czy takowe nie ucierpiały podczas ostatnich wylewów i czy nie przedstawiają ztąd niebezpieczeństwa.

= Do kasy czasowego komitetu dla niesienia pomocy powodzianom wpłynęły od d. 21-go do 28-go z. m. następujące ofiary: K. B. dla powodzian z okolic Marymontu, Potoka i Młocin rs. 20, N. N. rs. 2. Z koncertu, urządzonego w Żyrardowie przez pracowników fabrycznych rs. 263. Z przedstawienia w cyrku p. A. Szumana rs. 1368 kop. 5. Z redakcji *Kurjera warszawskiego* rs. 219 kop. 29. Czyli razem rs. 2965 kop. 96.

= Z dniem wczorajszym w zarządzie kolei terespolskiej wydział reklamacyjny został skasowany. Wskutek tego interesanci z pretensjami winni się zwracać do wydziału kontroli dochodów, dokąd część interesów reklamacyjnych przeniesioną została. Sprawy taryfowe i wyjaśnienia ztąd wynikające załatwiać będzie wydział handlowy. We wszystkich zaś pozostałych sprawach decydować ma naczelnik wydziału ruchu. Dla osób interesowanych podajemy adresy rzeczonych wydziałów: biuro służby ruchu mieści się na banhofie na Pradze, wydział handlowy w pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej, kontrola dochodów przy ulicy Włodzimierskiej pod nr. 3.

= Jedną z ważniejszych kwestyj, jakie rozpatrywać będzie w dniu dzisiejszym komitet kanalizacyjny, będzie sprawa powierzenia robót około budowy głównego kanału B. Przedsiębiorcy zagraniczni są z góry wykluczeni, najpoważniejszy zaś przedsiębiorca krajowy, p. S. Rohn, który budował główny kanał C. i główny kolektor bielański, tak bardzo zajęty jest w r. b. robotami na kolejach żelaznych, gdzie szkody, zrządzone przez tegoroczny wylew naprawiać trzeba, że podobno podjęcia się robót na r. b. odmówił. W takim stanie rzeczy budowa głównego kanała B. prowadzona będzie prawdopodobnie sposobem administracyjnym, jeżeli komitet kanalizacyjny inaczej nie zadecyduje.

= Z powodu świąt wielkanocnych st. st., roboty kanalizacyjne i wodociągowe zostały zawieszone od dnia dzisiejszego do środy przyszłego tygodnia.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się nadzwyczajne posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej, na którem postanowiono wyznaczyć delegację, złożoną z pp. Apolinarego Bucharda, Jana Kowalskiego i Edwarda Kopczyńskiego, celem ułożenia szematów druków i kontrol w myśl nowej instrukcji, oraz zaprojektowania wszelkich środków, aby z dniem 1-ym lipca r. b. wprowadzoną została w życie pomieniona instrukcja. Następnie zaproszono na członków wydziału pp. Leona Świętochowskiego, b. dyrektora banku i Antoniego Pileckiego, adwokata. W końcu zaś postanowiono zaprosić na następne posiedzenie w dniu 17-ym b. m., t. j. we czwartek o godzinie 6-ej wieczorem, opiekunów ubogich, dla zakomunikowania im nowej instrukcji jako członkom wydziału.

= Naczelnikiem kontroli dochodów na kolei terespolskiej mianowany został p. Bolesław Weycher, dotychczasowy naczelnik wydziału reklamacyjnego.

= Dowiadujemy się, iż wiadomość dzienników tutejszych o założeniu w dniu dzisiejszym pierwszej cegły przez JE. ks. arcybiskupa pod budowę kościoła na Pradze jest przedwczesną.

= Z literatury.

* „Volapükiści", pomimo wszystko, istnieją...

Dowodzi tego drugie wydanie pouczającej („volapükistów" naturalnie) książki p. t. „Zupełny kurs języka światowego i t. d.", napisanej przez p. S. Kornmana, a drukowanej we Lwowie.

Do książeczki tej dodany jest podręczny słownik polsko-volapük i volapük-polski, z którego dowiadujemy się, między innemi, że *kot* znaczy: powód główny, *kos*--przeciw, *kop*—ciało i t. d.

* Kandydat praw, Józef Biliński, przystąpił do przekładu na francuski prac ekonomicznych Supińskiego.

= Jeszcze koncert.

W przyszłą niedzielę, d. 13-go b. m., w sali resursy obywatelskiej urządzony zostanie koncert na dochód p. Juljusza Oskara, artysty dramatycznego, który debiutował w r. z. w „Zbójcach".

Część deklamacyjną wypełni p. Oskar, a między innemi wypowie „Dzwony" Ujejskiego, przy akompanjamencie p. Hertza, oprócz którego w części muzycznej weźmie udział p. Thalgrün (wiolonczela).

Wreszcie numery wokalne wypełnią p. Dąbrowska i pp. Bruszewski i Szajder.

= Ze sztuki.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż dwa obrazy Alfreda Wierusz Kowalskiego na wystawie Krywulta są własnością prywatną i należą do prac dawniejszych naszego artysty.

* Nagrodzony pierwszą nagrodą na wystawie konkursowej w Petersburgu obraz K. Alchimowicza p. t. „Powrót litwinów ze zwłokami Gedymina z pod Wielony" będzie wystawiony w Wilnie, a następnie na tutejszej wystawie sztuk pięknych.

= Ze sportu.

W dniu 25-ym kwietnia, sądzona była w moskiewskim sądzie okręgowym sprawa K. Pietraszkiewicza, przeciw Ludwikowi Grabowskiemu o nieprawne posiadanie, ewentualnie o zwrot klaczy stadnej „Lady Alboin" i jej potomstwa: „Madame de Cossé", „Gayarré" i „Lady in Blue" oraz nagród, dotychczas przez nie wziętych.

Sąd, akcję p. Pietraszkiewicza, w całości zasądził.

Sprawa ta, o której szczegółowo wspominaliśmy jeszcze w jesieni r. z., bezwątpienia przejdzie dalsze instancje, budząc w kołach sportowych niesłychane zainteresowanie, ponieważ Gayarré jest jednym z przewidywanych zwycięzców tegorocznego wszechrusskiego Derby; „Lady Alboin" zaś, ze względu, iż dwoje pierwszych jej potomków wygrało dotychczas przeszło 20,000 rs., jest jedną z pereł sernickiego stada.

Krzyżyk jej naznaczył nad czołem i mówił łagodnie:

— Pamiętaj, dziecko, wiarę uchowaj, pamiętaj. Nie bądź uczoną lepiej, ale rozumną! Rozumiesz! Bym nie pożałował w grobie, żem ci uczynił wolę!

Rękę położyła na piersi i powtarzała, cała przejęta.

— Nie, nie, nie!

Marek wciąż plan trzymał i patrzał spokojnie, jak po kawałku znikała ojcowizna i patrzał jeszcze, gdy nic nie zostało na jego dział, nic z tej ziemi, którą od dziesięciu lat w zastępstwie ojca uprawiał w pocie czoła!

Każdy dostał część, i utracjusz, i zbieg—dla niego nie było ani piędzi wśród tych łanów i łąk i lasów. I słusznie, on tylko prosił o wiano matki-szlachcianki z zaścianka i lasu kawał w widłach potoku i Dubissy. Ojciec i jego prośbę wysłucha, jak tamtych.

— Złóż plany, Marku, rozdałem wszystko—rzekł wreszcie stary. — Prosiłeś o własny kawał ziemi i niezależność. Czas ci o rodzinie własnej pomyśleć. Prawda! Oni wszyscy odeszli z tem, co chcieli — i tobie się to samo należy! Może słuszniej jeszcze, boś zapracował!

Przymknął oczy i leżał chwilę zamyślony, bez ruchu. Nagle poruszył się gwałtownie i mówić począł gorąco, przeszywając syna wzrokiem.

— A któż mnie zastąpi? Kto? Nie miałem ja nigdy tej swobody i gościem byłem pod własnym dachem. Obce ręce uprawiały moją rolę, póki ty nie dorosłeś. Ja całe życie sługą byłem i ekonomem, a teraz kto weźmie moją służbę?...

Zamilkł, i Marek milczał, tylko brwi zmarszczył, usta zagryzł, buntowało mu się coś w duszy.

Stary patrzał nań, odgadł burzę, co wzbierała w skrytej duszy i mówić począł wolniej, ciszej, jak o czemś świętem a tajemniczem.

— Minęło wiele lat od mojej młodości. Mówią jedni, że inny teraz świat, inni ludzie, inne życie. Nieprawda! Świat ten sam i ludzie, tylko się stępili, jak ot te moje stare szabliska, od ciągłego rąbania a rąbania po kamieniu! Szczerba nie wstyd, byle rdzy nie było, bo rdza zje najlepszą stal, a szczerbę odtoczysz w potrzebie!

Za owych dawnych czasów wielkie burze chodziły po świecie i chmury ołowiane, a lata suszy były, więc lud czekał z tych chmur deszczu i rosy, ale Bóg inaczej chciał. Nie deszcz przyszedł, ale grady i pioruny na ludzi i mienia. I wszystko się skończyło!

Piotr Orwid bratem mi był, z jego łaski ja chudopachołek do szkół chodziłem, razem służyliśmy potem, jeszcze większemu, niż my wszyscy panu!

Grom go trafił u mego boku, daleko ztąd. Wróciłem sam nad Dubissę naszą, zastałem zgliszcza w Skomontach, a w Poświciu u niego dziecko sierotę!

I jakem mu przysiągł w chwili zgonu, stanąłem za ojca sierocie, sługą wdowie, opiekunem ich dobra.

Trzydzieści lat minęło. Rany się pobliźniły, ból w głąb poszedł i porósł twardą skorupą. Wyhodowałem chłopca na człowieka, sam się ożeniłem, odbudowywałem po cegle rumowiska! Pamiętacie, księże dobrodzieju, owe czasy i Kazimierza Orwida! Takich już niema teraz—ha, szczerby—rdza! Wiadomo! Nad dziecko własne milszym mi był, żenić się miał—no i znowu te burze przyszły—Boże skaranie! I jak dawniej zgubę niosły—dla wielu i dla niego!

Cudowna patronko nasza! Tyle łez, tyle nędzy! Dwa razy przebyłem za żywota to samo! Poszedł i on— i nie wrócił!

Raz go tylko ujrzałem—na drodze: na piersi mi upadł, i zapłakał, i na krew ojcowską zaklął, żebym o nim pamiętał. Narzeczona poszła za nim! Rzucili mi mienie i dobro i ziemię, jak święty depozyt sierot i oto lat tyle, jak nie było o nich wieści!

Głos mu cichł i opadał, szeptem dokończył, z przejmującym żalem.

— I nie zobaczą już ich moje oczy, nie zwrócę im tego, com taką pracą zachował, już nie! Może czekają tam, na mój raport! Tyle lat! Urwał, wyczerpany ostatecznie i zamknął oczy, a po twarzy snuły mu się żałobne cienie!

Marek głowę zwiesił i wszyscy zadumali się smutnie, oprócz Witolda, który opodal na fotelu usiadł i ziewał.

Pani Czertwan pierwsza przyszła do słowa:

— Żeby żyli, daliby wiedzieć o sobie! — rzekła, a widząc, że mąż się nie rusza, spojrzała nań przelękła.

Piersi chorego podnosił ciężki oddech, huczące jak w próżni. Pochyliła się nad nim, poprawiła poduszki, do ust podała wina trochę. Wypił, ale oczu nie rozwarł; musiał go ból szarpać, bo chwilami krzywiły się usta i fałdowało czoło.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

= Nowe fabryki.

Prawdopodobnie już w listopadzie r. b. będzie puszczoną w ruch nowa fabryka firanek, o której w swoim czasie daliśmy krótką wzmiankę.

Inicjatorem przedsiębiorstwa jest znany przemysłowiec tutejszy, p. K. Sz., który nawiązał rokowania z angielskiem towarzystwem, posiadającem podobne fabryki w Anglji i Włoszech i przypuścił kilku specjalistów do spółki udziałowej.

Kapitał zakładowy fabryki wynosi 300,000 rs., w miarę jednak potrzeby i rozwoju przedsiębiorstwa, będzie stosunkowo zwiększony.

Plac pod nowe budynki fabryczne zakupiono przy ulicy Dzielnej, ale nie na Pradze, jak to niektóre pisma mylnie podały.

Maszynę parową wraz z kotłem dostarczy tutejsza fabryka Bormana i Szwedego, specjalne zaś maszyny do wyrabiania firanek zamówiono w Anglji.

Z Anglji również sprowadzonych będzie kilku fachowo uzdolnionych robotników, którzy pracowników tutejszych zaznajomią z fabrykacją firanek.

Dyrektorami, oprócz naczelnego kierownictwa, jakie sobie p. Sz. zastrzegł, zostaną anglicy, pp. W. H., z których pierws?y jest także i współwłaścicielem fabryki.

Pomimo, iż anglicy zarządzać będą fabryką i jej interesami, manipulacja kantorowa i prowadzenie ksiąg handlowych odbywać się będzie w języku polskim, co sobie p. Sz. w kontrakcie rejentalnym wyraźnie zawarunkował.

Z początku fabryka będzie wyrabiać tylko firanki; z czasem jednak zajmie się również fabrykacją innych wyrobów, wchodzących w zakres t. zw. białego tkactwa.

Oprócz powyższej, jeszcze w ciągu bieżącego lata będzie założoną w okolicy Warszawy wielka fabryka dla przerabiania odpadków gutaperki, wełny, skóry i t. p.

Przedsiębiorstwo, zakładające fabrykę, ma stanowić spółkę udziałową.

= Na Bielany.

W dniu wczorajszym liczne grono pań i panów ze świata finansowego odbyło wycieczkę na Bielany.

Młodsi, tak mężczyźni jak kobiety, pojechali konno, starsi zaś uczestniczyli w powozach.

Trzydzieści kilka par jeźdźców płci obojej, przejeżdżających przez miasto, przedstawiało widok niezwykły.

= Dobry kurs.

Od trzech dni p. J., urzędnik biura Towarzystwa asekuracyjnego, osiedlił się wraz z rodziną na letniem mieszkaniu w Sękocinach, odległych o 16 wiorst od Warszawy.

Pan J. przestrzeń tę codziennie dwa razy pieszo przebywa.

Wyszedłszy po godzinie 7-ej rano, około 10-ej jest już w biurze, a z powrotem o wpół do 7 ej po południu znajduje się w gronie rodzinnem.

Pan J. spodziewa się całe lato w ten sposób przepędzić, bez opuszczenia obowiązków służbowych.

Do wszystkiego można się przyzwyczaić...

= Czerstwa starość.

W dniu wczorajszym mieliśmy sposobność przepędzić dłuższą chwilę czasu z człowiekiem, pamiętającym dość odległą epokę,

Jest to p. Zenon P., obywatel z okolic Dubna w gub. wołyńskiej, urodzony w r. 1779-ym, liczący więc obecnie 109 lat wieku.

Mimo tak sędziwej starości, p. P. trzyma się nadzwyczaj krzepko, czego dowodem odbycie dość dalekiej podróży, stosunkowo bez wielkiego utrudzenia.

Sędziwy starzec udaje się na ślub swej pra-prawnuczki, zamieszkałej pod Kielcami, i podróż tę przedsięwziął z własnej inicjatywy.

Pan P. ma wzrok bardzo osłabiony, lecz słuch wyborny, a pamięć zdumiewającą, oraz sąd o wszystkich sprawach nadzwyczaj zdrowy.

= O piękną młynarzównę.

Przed kilku miesiącami rozeszła się wieść, że w okolicy podmiejskiej, a mianowicie za rogatkami wolskiemi, w osadzie młyna wiatrakowego zamieszkuje cud piękności w osobie córki młynarza.

Wiadomość ta poruszyła wszystkich warszawskich lowelasów, złotą i pozłacaną młodzież...

Do osady młynarskiej rozpoczęła się istna wędrówka narodów, lecz niewielu wybranych zdołało naocznie się przekonać, że młynarzówna istotnie przedstawia typ doskonałej piękności.

Cnoty dziewczęcia strzegli nietylko rodzice, ale i bracia, oraz cała falanga kuzynów młynarzy, po większej części energicznych młodzieńców.

Mimo to pewien paniczyk znalazł sposób zaznajomienia się z ojcem pięknej młynarzówny i począł wiatrak coraz częściej odwiedzać.

Wizyty te obudziły podejrzenia całej rzeszy cerberów dziewczęcia, wystąpili więc z interpelacją do panicza, jakie żywi zamiary.

Paniczyk przyparty do muru oświadczył, że jeżeli panna się zgodzi, gotów zostać jej mężem.

Po takiem wyjaśnieniu młodzian mógł już bez przeszkody przebywać w domu młynarza, lecz, bałamucąc dziewczynę, ani myślał dotrzymać przyrzeczenia.

Nagabywany ze wszech stron o oznaczenie terminu ślubu, młodzian prysnął z Warszawy i nie oparł się aż w okolicach Kijowa, gdzie posiada majątek.

Tymczasem czterech energicznych młynarzy dotarło do pana *** i przy użyciu bardzo poważnych argumentów potrafiło go zmusić do wystarania się o indult.

Zmierzano do celu w pośpiesznem tempie i... onegdaj piękna młynarzówna została małżonką złotego młodzieńca.

Widzimy więc, że sielanka wiatrakowa zakończyła się bardzo moralnie...

= Cudowne ocalenie.

W jednym z domów w okolicy Marszałkowskiej zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek.

Z okna na drugiem piętrze od podwórza wyglądał mały 4-letni chłopczyk państwa Tr.

Nagle dziecię traci równowagę i wypada z okna.

Zdawało się, iż ofiara niedozoru postrada życie na miejscu, gdy niesłychanym trafem dziecię upadło na plecy służącej pp. Tr., która w tej chwili brała wodę z wodociągu.

Chłopczyk, oprócz przestrachu i nieznacznego stłuczenia, żadnego szwanku na zdrowiu nie poniósł, służąca za to uległa silnemu stłuczeniu pleców i obrażeniu krzyża.

Rzecz dziwna i smutna zarazem, że pomimo tylu wypadków z dziećmi, lekkomyślni rodzice przez brak dozoru wystawiają je na okropne niebezpieczeństwa.

= Fatalny wypadek.

W dniu onegdajszym przybyły z Kowla kupiec, Benjamin Romer, ubezpieczył się na życie na poważną sumę 30,000 rs.

Ponieważ opinja lekarska była przychylną, więc deklarację przyjęto, chociaż, stosownie do obowiązującej ustawy, ubezpieczenie zaczyna się dopiero z chwilą podpisania polisy.

Tymczasem, zanim papiery zdążono wysłać, ubezpieczony Romer zmarł wczoraj rano, rażony atakiem apoplektycznym.

W tym stanie rzeczy rodzina zmarłego traci prawo do asekuracji.

= Niebezpieczna drzemka.

Nocy wczorajszej p. Juljan Kwiatkowski, zamieszkały na Solcu pod nrem 53-ym, powracając do domu, usiadł na skwerze na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie zdrzemnął się chwilę,

Po przebudzeniu się zauważył obok siębie dwóch młodych ludzi, którzy nagle powstali i oddalili się z pośpiechem.

Po chwili p. K. przekonał się, iż skradziono mu pugilares z 50 rublami.

Nie tracąc chwili czasu, okradziony puścił się w pogoń za młodzieńcami i odstawił ich do cyrkułu, gdzie znaleziono przy jednym z nich pugilares.

Obu rycerzy przemysłu, Romana Malinowskiego i Kazimierza Rybockiego osadzono w kozie.

= Bez śladu.

Niejaki Henryk Lufcik, pozostający pod dozorem policji, wyszedł przed kilkoma dniami z domu i zginął bez śladu.

Celem odszukania zaginionego przedsięwzięto energiczne śledztwo.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ul. Okopowej, Joanna Deręgowska popchnięta przez jakichś dwóch przechodniów, upadła i uległa złamaniu ręki.

Stangret prywatnego ekwipażu, Dominik Abt, zdrzemnąwszy się na koźle, spadł na bruk i oprócz zwichnięcia ręki, zranił się boleśnie w głowę.

= Wypadek na kolei.

W dniu wczorajszym na stacji Praga kolei terespolskiej, niewiadoma z nazwiska kobieta, około 60 lat licząca, zbierała na plancie żużel węglowy,

Nieszczęliwa była tak pracą zajęta, iż nie spostrzegła nadchodzącej maszyny, której koła obcięły jej obie ręce, jedną w łokciu, drugą tuż za dłonią.

Nieprzytomną z bólu odwieziono do szpitala praskiego.

= Fałszywy alarm.

Wczoraj, około godziny 11-ej w nocy, strażak, stojący na czatowni ratuszowej, spostrzegłszy niezwykły dym w stronie ulicy Dzikiej, zaalarmował 1-szy, 2-gi i 4-ty oddziały straży. które skutkiem tego wyruszyły na miejsce wskazane.

Zwrócono jednak straż z drogi, gdyż, jak się okazało, alarm był fałszywy.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Ferje w tutejszych instytucjach sądowych, z powodu świąt wielkanocnych trwać będą do d. 14-go maja.

— Transporty wagonowe soli ze stacyj: Dżankoj, Taganasz, Siwasz, Czongar, Geniczesk, Nowoaleksiejewka, Rykowo, Nowogrigorjewka i Akimowka kolei łozowo-sewastopolskiej nie będą ekspedjowane w kierunku przez Merefę, Worożbę, Bachmacz, Homel i Brześć. Z tego powodu przewóz soli przez Merefę, Worożbę, Bachmacz, Homel i Brześć odbywać się będzie tylko ze stacyj: Sławiańsk, Bachmut, Słupki, Słupki-Kudrjawka i Dekonskaja, za opłatą, ustanowioną z tych stacyj do stacyj kolei warszawskich przez Znamienkę-Fastów lub Worożbę-Kijów.

Z SĄDÓW.

Dwa oskarżenia

Przed niedawnym czasem pomieściliśmy w dziale wiadomości bieżących notatkę o nadużyciach niejakiego R., opartą na wiarogodnych, o ile się zdawało, informacjach. Panu R., którym się okazał następnie Aleksander Rokossowski zarzucano mianowicie fałsz, oszustwo i puszczanie w obieg fałszywych weksli.

Z dwóch najważniejszych zarzutów, a mianowicie ze skarg Aleksandra Safonowa o fałsz i Władysława Bersohna o oszustwo, powstały następnie sprawy sądowe, których rezultat nie potwierdził poprzednich informacyj.

Treść obu spraw przedstawia się mniej więcej w następujący sposób. W r. 1882 im bank dyskontowy wezwał zamieszkałego podówczas w Warszawie Aleksandra Safonowa o zapłacenie wekslu na 500 rs. z jego podpisem, zdyskontowanego przez niejakiego Gościnnego.

Przekonawszy się, że podpis był sfałszowany, Safonow zawiadomił o tem natychmiast policję, dając w ten sposób początek sprawie karnej.

Śledztwo wyjaśniło, że Gościnny nabył weksel za 470 rs. od Wagmeistra, ten ostatni zaś od Rokossowskiego. Naturalnie, że podejrzenie padło na niego, zwłaszcza, że w tym właśnie czasie Rokossowski opuścił Warszawę i powrócił dopiero we wrześniu r. z. Dzięki temu, sprawa osądzoną została dopiero teraz.

Z zeznań świadków wyjaśniło się, że Rokossowski, dając weksel Wagmeistrowi, zwracał mu uwagę wobec świadka Lewinsona na niepewność podpisu Safonowa, a nawet udawał się z nim do tego ostatniego, w celu wyjaśnienia tej kwestji. Safonowa nie było wtedy w domu i sprawdzenie okazało się niemożebnem; wtedy Wagmeister ustąpił weksel Gościnnemu, uprzedziwszy go o wątpliwości co do podpisu. Weksel pozostał w rękach Gościnnego, który udał się z nim do zaufanego lokaja Safonowa i upewniwszy się, że podpis jest rzetelny, zapłacił za weksel 470 rs.

Oskarżony Rokossowski wyjaśnił, że otrzymał weksel od towarzysza swego, Kiryłowskiego, którego nazwisko dlatego tylko nie zostało wpisane, że Kiryłowski był nieletni. Jakkolwiek więc weksel był wystawiony wprost na jego zlecenie, nie wiedział on wcale i nie podejrzywał fałszu w podpisie.

Wobec tych danych, sąd okręgowy, znajdując, że pomimo niewątpliwego, stwierdzonego przez Safonowa i biegłych fałszu w podpisie, twierdzenie Rokossowskiego co do pochodzenia wekslu nie zostało obalonem, a nadto z działań oskarżonego należałoby wnosić, że o fałszu nie wiedział, wytłómaczył wątpliwość na jego korzyść i dla braku dostatecznych dowodów winy uwolnił go od odpowiedzialności.

Taki sam wyrok zapadł w drugiej sprawie z oskarżenia Władysława Bersohna. Przedmiotem sprawy był również weksel, wystawiony w d. 1-ym kwietnia r. 1882-go przez Rittendorfa na Bronisława Jakowickiego z indosami *in blanco* Jakowickiego i Bersohna. Rokossowski otrzymał weksel do dyskonta, na co wydał nawet kwit, zobowiązując się zwrócić albo weksel, albo pieniądze w ciągu dwóch tygodni.

Tymczasem weksel dostał się do rąk Wagmeistra, a następnie Sznitzlera, który wystąpił z niego przed sąd handlowy i uzyskał wyrok prawomocny. Uformowana Rokossowskiemu sprawa o przywłaszczenie przybrała przed sądem inny obrót. Wyjaśniło się bowiem z zeznań samego Bersohna, że R. nie dostał za weksel więcej nad 30 rs., że tylko niespodziewany wyjazd przeszkodził mu w odbiorze od Wagmeistra reszty pieniędzy. Ponieważ zaś R. nie przeczył, że dostał weksel, a otrzymana jakoby przez niego suma 1,650 rs. nie została stwierdzoną, sąd ze względu na brak dowodów złej woli i niedostatecznych poszlak, uznał za słuszne Rokossowskiego uniewinnić.

Nekrologja.

† Ś. p. Marja **Szuster,** panna, po długiej i ciężkiej chorobie, oddała Bogu ducha w dniu 2-im maja 1888 r., przeżywszy lat 35. W smutku pogrążeni: ojciec i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie w dniu 4-ym maja, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 3—1353—

† W dniu 5-ym maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, odprawioną będzie, jako w pierwszą bolesną rocznicę, wotywa żałobna za duszę ś. p. Józefa **Hofmana,** inkasenta kolei konnej, na którą pozostała żona zaprasza przyjaciół i znajomych. —1253

† W dniu 5-ym maja, to jest w sobotę, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Edwarda **Potrykowskiego,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza pobożnych w Chrystusie. —1352—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Pogłoska o zastąpieniu paszportów książeczkami, wydawanemi na lat 10 potwierdza się. Kwestja ta podniesioną zostanie w radzie państwa podczas bieżącej jeszcze sesji.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* dowiadują się, że d. 16-go b. m. odbędzie się tutaj zjazd przedstawicieli dróg żelaznych pierwszej grupy, a w początkach lub w drugiej połowie czerwca odbędzie się również konferencja kolei, biorących udział w komunikacji międzynarodowej bezpośredniej.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — *Now. wr.* donosi, iż latem wykonane zostaną roboty przygotowawcze około przedłużenia kolei samarsko-

ufimskiej od Ufy do Złatousta. Dalszy kierunek po za Złatoustem nie został jeszcze określony.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Now. wr.* donosi, że rada państwa zatwierdziła projekt urządzenia portów handlowych. Wszystkie porty handlowe dzielą się na trzy kategorje. Mniejsze porty, zależne są od portu pierwszej kategorji w tymże okręgu. Porty handlowe, pozostające w związku z wojennemi lub w pobliżu tych ostatnich położone, podlegają wszelkim przepisom o portach wojennych. Naczelnikami portów handlowych będą oficerowie floty lub korpusu szturmanów.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Nowosti* donoszą, iż prezes petersburskiego towarzystwa słowiańskiego dobroczynności, hr. Ignatjew, przyjął na siebie kierownictwo wszystkiemi przygotowaniami do obchodu 900-letniej rocznicy chrztu na Rusi.

Katy-Kurchau 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) Zbliżające się ku końcowi roboty około kolei samarkandzkiej skłoniły miejscowych hodowców bawełny do przygotowania pod zasiew ziarna amerykańskiego prawie dwa razy tyle gruntów co w roku zeszłym. Zasiewy bawełny nigdzie jeszcze nie są pokończone z powodu nieustannych deszczów i niezwykle zimnej wiosny w całym kraju turkiestańskim.

Wiedeń 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*— Przed upływem roku bieżącego pięć dywizyj będzie miało mały kaliber karabinu, doskonale sprawdzony.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)—Źródła dobrze poinformowane zapewniają: Gorączka czterdziestostopniowa wyczerpała zupełnie siły cesarza, tak, że chory nie może utrzymać się na nogach. Oblicze, lubo okryte zarostem, znacznie wychudło. Rurkę czyszczą teraz raz na godzinę.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)—*Norddeutsche allgemeine Zeitung* donosi: Pierwsza połowa dzisiejszej nocy u cesarza przeszła bardzo niespokojnie, druga bardzo dobrze. Apetyt dzisiaj ożywił się. Temperatura prawie normalna. Poczucie siły podniosło się. W ciągu dnia dzisiejszego cesarz wstawał kilkakrotnie.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Majątek Łowęcice, w powiecie śremskim, został sprzedany. O kupno ubiegała się też komisja kolonizacyjna przez swego pełnomocnika. Majątek nabył Knobloch, niemiec, za 335,000 marek.

Paryż 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Déroulède w piśmie wystosowanem do *Temps'a* powiada, iż wobec trudnego położenia wewnętrznego, liga patrjotyczna nie zamierza w najbliższej przyszłości zajmować się sprawami zewnętrznemi.

Paryż 3-go maja. *Tel. pryw. K. W.*)—Boulanger przygotowuje popularną broszurę o wojnie z roku 1870-go i o najściu niemców. Broszura ta, treści agitacyjnej, sprzedawaną będzie po dwa *sous*.

Paryż 3-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dotąd nadeszły z Nancy, Lugdunu, Aix i Montpellier adresy studentów do paryskich kolegów, oświadczające się za polityką Boulangera.

Londyn 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Twórca potępionego przez Papieża „planu kampanji", Dillon, wygłosił w Winchester mowę, w której oznajmił: „Irlandczycy oglądają się na Rzym tylko w sprawach kościelnych, lecz nie w politycznych". Nie ulega wątpliwości, że akcja ligi, mimo bulli papieskiej, prowadzoną będzie w dotychczasowym kierunku.

Londyn 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Hot Springs (Karolina) odbyła się konwencja stanów południowych, na której uchwalono zawiązać „Stowarzyszenie dla kolonizacji Południa".

Rzym 3-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Baccarini i towarzysze wnieśli na dzisiejszem posiedzeniu izby wniosek, pochwalający waleczność armji afrykańskiej i orzekający, że polityka wojenna Włoch na wybrzeżach morza Czerwonego nie odpowiada interesom narodowym, skutkiem czego wzywa się rząd do wycofania wojsk z Massawy. Mussi i towarzysze wnoszą rezolucję, która powiada: Izba deputowanych ubolewa nad tem, że w chwili rozpoczęcia wyprawy afrykańskiej nie dano jej sposobności do wyrażenia swojego zdania. Na dzisiejszem posiedzeniu izby Crispi powtórzył swoje wczorajsze oświadczenie, że pragnie pokoju, który prędzej czy później osiągnie przy należytem ubezpieczeniu godności Włoch. Izba uchwaliła wnioski Baccariniego i Mussiego wziąć pod obrady w przyszłą środę. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) Gubernatorem tureckim na wyspie Krecie mianowany został Nikolaki efendi, były radca poselstwa tureckiego w Paryżu.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*— Sytuacja nie zmieniła się wcale, wobec czego giełda była dziś również niechętną do interesów i prawie zupełnie bezczynną. Końcowa dążność giełdy słaba. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 80 fen., w końcomiesięcznych zaś 25 fen. Weksle na Warszawę utrzymały kurs wczorajszy, krótki Petersburg o 10 fen. gorzej, długi natomiast o tyleż lepiej. Pożyczka wschodnia spadła o 10 kop., a listy zastawne w poszukiwaniu podniosły się o 40 kop. Kredytówki austrjackie zyskały 2/5 %. Ceny żyta z bliską dostawą nie uległy zmianie, a z późniejszą zdrożały o 50 fen.

Berlin 3-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	168.30	Akcje d.ż.war.-wied.	140 40
Weksle na Warszawę	168.—	Akcje kredytowe	—.—
Wek.na Peters. krótk.	167 40	Weksle na Lon.krót.	20.38
Wek.na Petersb. dług.	166 50	" " dług.	20.30
Bil. ban. rusk. na dost.	168.—	Żyto w tow. gotow.	123 50
Wschodnia poż. II em.	51.40	Żyto na wiosnę	131.—
Listy zast. serji I-ej	51.90		

Kursa z dnia 2-go maja: 169 10, 168 —, 167 50, 166 40, 168.25, 51.50, 51 50, 140.—, 123.50, 130.50.

Petersburg 3-go maja. — Weksle na Londyn 120.90. Pożyczka premjowa I-ej emisji 269. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.—Półimperjały 9 63.

Gdańsk 2-go maja *Pszenica*: cena najwyższa 7 70, regulacyjna bieżąca 7.55, na dostawę wiosenną 7 55, *Żyto*: cena najwyż. za polskie 4 50, regulacyjna bieżąca 4·32½, na dostawę wiosenną 4 37½. Jęczmień browar. — jęczmień na paszę —.—. Groch na paszę —.—.

Ceny zboża z dnia 3-go maja 1888-go r., na stacji Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica*: wyborowa 112—117, średnia 103—111, ordynaryjna 95—102. *Żyto* wybor. 62—64, średnie 61—62, ordynaryjne 59—60. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 66—72, średni 58—65, ordynaryjny 54—57. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ———. *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. —.

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 3-go maja 1888 roku). — Dowozy zboża w dniu dzisiejszym były niewielkie. Przy usposobieniu stałem ceny nie uległy zmianie. Tendencja dla pszenicy mocna, wyborowe ziarno nabywano po 113—117 kop., średnie 105—110 kop., za ordynaryjne 92—99 kop. Również mocne było usposobienie dla żyta, zbyt dosyć łatwy, wyborowe kupowano po 64—65 kop., za średni 62—63 kop., za ordynaryjne 59—60 kop. Dowozy wynosiły 3 wagony. Owies spokojnie dowieziono 4 wagony, płacono za wyborowy 65—70, za średni 55—62 kop., za ordynaryjny 53—54 kop., jeden wagon stęchłego sprzedano po 47 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 2 wagony, usposobienie bez zmiany. Najwięcej sprzedawano na prowincję. Za wyborowy towar płacono 100 do 107 kop., za średni 90—98 kop. Gryka zwyżkowo 80—93 kop. Cebula słabo, nadesłano jeden wagon.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 2-go maja r. b. Popyt na pszenicę krajową znacznie słabszy i ceny zmienione na korzyść kupujących. Towar transito również mniej poszukiwany, ceny zaś notowano o 2 marki niżej. Płacono krajewą ozimą 158 do 170 m., jarą 168 m., polską tr. śniecistą 126 f. 119 m., pstrą obciągniętą 122 i 122—3 f. 116 m., 125—6 f. 118 m., pstrą obsadzoną 124 f. 120 m., 127 f. 123 m., pstrą 124 f. 121 m., 122 i 123—4 f. 122 m., 125 i 125—6 f. 123 m., dobrze pstrą 125—6 i 126 f. 124 m., 124—6 f. 125 m., 126 funt. 126 m., jasno-pstrą chorą 120 f. 116 m., jasno-pstrą obsadzoną 125 f. 125 m., jasno-pstrą 121—2 f. 122 m., 125 f. 124 m., 125 do 127—8 f. 126 m., 127 i 128—9 f. 128 m., 129 i 129—30 130 m., wysoko-pstrą 127 f. 129 m., 127—8 funt. 130 m., 132 f. 132 m., wysoko-pstrą szklistrą 130 f. 132 m. za tonnę; ruską tr. 121 m., girkę 100—113 marek za tonnę. Na maj tran. 129 m., na maj-czerwiec 129 m., na czerwiec-lipiec 130 m., na wrzesień-październik 133 m. za tonnę płacono. Cena regulacyjna tr. 129 m. Żyto krajowe nie normalnie, transito bez zmiany, polskie transito 126—7 f. 75 i pół m., 123 f. 73 m., 118—9 i 119 f. 71 i pół m. za tonnę. Na maj tr. 73½ m. płacono, na wrzesień-październik 77½ m. dawano. Cena regulacyjna 73 m. Jęczmień polski tr. 74—105 m. za tonnę stosownie do gatunku. Groch polski tr. do gotowania 93 m., średni 90—92 m., na paszę 86—87 marek za tonnę sprzedano. Koniczyna biała 29 marek za 50 kilogr. Spirytus nie podlegający cłu 50½ m. dawano, podlegający cłu 30 m. płacono. Dla cukru tendencja bez zmiany. Magdeburg telegrafował: „Tendencja spokojna, najwyższe notowanie przy 88%, 22.10, na maj 13.10, czerwiec 13.27½, na lipiec 13.40, na sierpień 13.50 z nowej kampanji 12.60 marek, kupujący."

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu St. R. w miejscu.*—Obraz Trębacza „Samarytanin" znajduje się obecnie na jubileuszowej wystawie w Wiedniu. Adres autora: Wspólna 19.

— *Panu Wandalinowi.*—Kosztowności lombarduje w Warszawie bank dyskontowy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska.		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska.		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 35 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska.		
Osobowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska.		
Pocztowy 3 klasy	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Osobowy	7 40 rano	10 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Nadwiślańska do Mławy.		
Pocztowy	6 5 po poł.	11 14 rano
Osobowy	9 — rano	8 24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

— Statki parowe **Mazur** i **Krakus**, odchodzą codziennie do Płocka o godz. 8-ej m. 30 rano, z Płocka o godzinie 6-ej rano. —1066—

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 22 Апрѣля (4 Мая) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 123 (z dod. por.). Dnia 4 maja. Piątek. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawioną będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, poczem o godz. 10-ej zrana odprawioną będzie z powodu pierwszej soboty nowo rozpoczętego miesiąca msza św. żałobna, z odśpiewaniem psalmu *de profundis* za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) jutro, jako w pierwszą sobotę nowo rozpoczętego miesiąca, odprawioną zostanie o godz. 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) w dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, odprawioną będzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie wotywa ku uczczeniu pamiątki Nawrócenia św. Augustyna.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach: św. Ducha (po-paulińskim) i św. Jacka (po-dominikańskim) ku uczczeniu pamiątki Znalezienia św. Krzyża, oraz w kościele N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze ku czci św. Florjana, męczennika.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. kanonik Roch Filochowski udzielać będzie zebranej dziatwie nauki przygotowawczej do przyjęcia pierwszej komunji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Przez dwa dni wytrzymać musiał austrjacki minister oświaty, Gautsch, skombinowane natarcie dwóch stron izby deputowanych. Na stole obrad leżał budżet ministerjum oświaty; na to *corpus delicti* rzuciły się z furją namiętną obie współzawodniczące strony, aby przyjęcie budżetu uczynić zależnem od spełnienia przez rząd rozmaitych ogólnikowych obietnic lub tylko ujawnionych życzeń. W oczach niemców p. Gautsch poświęca interesa powszechne państwa interesom poszczególnych narodowości, w oczach przedstawicieli tych narodowości uwzględnia on je zamało. Gdyby hr. Taafe nie był oświadczył izbie, że gabinet w swojej pełni solidaryzuje się z ministrem oświaty, zapewne cały budżet p. Gautscha byłby się rozprysnął. Ostatecznie głosowały przeciw niemu tylko frakcje skrajne, których patrjotyzm austrjacki mocno jest podejrzanym.

W mowie, podczas burzliwych rozpraw wygłoszonej, p. Gautschowi wyśliznęło się kilka znowu obietnic, o których rychłe urzeczywistnienie tem natarczywiej posłowie czescy i polscy odtąd szturmować będą. Czechom obiecał p. Gautsch utworzenie wydziału teologicznego na wszechnicy czeskiej w Pradze i cofnięcie dekretu ministerjalnego, ktory od prawników domaga się przy egzaminach prawnopaństwowych złożenia odpowiednich dowodów znajomości języka niemieckiego. Odtąd będzie więc można w Czechach być adwokatem lub sędzią bez znajomości języka, który uchodził dotąd, jeżeli nie teoretycznie, to przynajmniej praktycznie za państwowy. Równocześnie polakom przyrzekł Gautsch utworzenie wydziału lekarskiego na wszechnicy lwowskiej, o co Galicja od kilkunastu lat bezskutecznie—jak dotąd—kołace. Migocąc tą błyszczącą obietnicą, nie omieszkał p. Gautsch dodać (naturalnie w koleżeńskiem porozumieniu się z p. Dunajewskim), że urzeczywistnienie projektu, zawisłe wyłącznie od stanu finansów państwa, przyśpieszy się znacznie, jeżeli izba uchwali podatek gorzelniany.

Od kilku tygodni potęguje się powolnie ale stopniowo naprężenie stosunków politycznych pomiędzy Turcją i Grecją. Obie strony zarzucają sobie nawzajem winę. W. Porta uskarża się na wichrzenia greckie na Krecie i w Macedonji. Od pewnego czasu lądem i morzem napływa coraz więcej agitatorów greckich do Macedonji; ruch helleński, podsycany z zewnątrz, szerzy się zwłaszcza pomiędzy nauczycielami ludowymi w tej grecko-bułgarskiej prowincji, tak, że władze tureckie musiały świeżo uwięzić w Klissurze 28-iu greckich nauczycieli i inspektorów szkolnych. Wiadomo, że W. Porta domaga się odwołania greckiego konsula w Monastyrze, u którego ujęto spore zapasy papierów kompromitujących. Rząd ateński utrzymuje, że papiery owe były sfałszowane i podrzucone przez jakichś tajemniczych *agents provocateurs*, którzy usiłują we własnych widokach jątrzyć Kurję przeciw Grecji i naodwrót. Do rzędu objawów wzajemnego naprężenia stosunków zaliczyć wypada złożenie przez W. Portę z urzędu metropolity greckiego w Serresie, które dopiero wskutek skombinowanych zażaleń władz kościelnych i świeckich cofnięte zostało. Ostatecznie przyszło do tego, że poseł turecki w Atenach, Feridun bej, został odwołany, a Grecja udzieliła nieograniczonego urlopu posłowi swojemu w Konstantynopolu, Kondurjotisowi.

Bulla papieska do biskupów irlandzkich z d. 20-go z. m. znalazła wogóle bardzo niechętne przyjęcie w Irlandji, które domyślać się każe, iż ludność tamtejsza żywotne swoje interesa polityczne stawia wyżej po nad głos Watykanu. Dillon w Herbertstownie oświadczył na zgromadzeniu dzierżawców, że stronnicy Parnella nie będą zważali na bullę Leona XIII-go; Michał Davitt zapewnił o tem samem sprawozdawcę *Pall Mall Gazette*; Crilly w Mayo jest zdania, że potępiony przez Papieża „plan kampanji” musi pozostać w sile, ponieważ dzierżawcy absolutnie nie są w stanie płacić czynszów; Mac Cartan spodziewa się spotęgowania ruchu narodowego, a Gill z Limeriku powtarza słowa wielkiego O'Connella: „Po teologję idziemy chętnie do Rzymu, po politykę poszlibyśmy chętniej — choćby do Stambułu!”

Według *Germanji*, Leon XIII-ty spodziewa się, iż skutkiem jego bulli będzie złagodzenie systemu rządowego w Irlandji. W Rzymie oczekują podobno nowego billu Balfoura.

W rzymskiej izbie deputowanych toczyły się onegdaj rozprawy polityczne nad doniosłością, pożytkiem, celami i następstwami wyprawy afrykańskiej. Rząd odpowiedział po kolei na interpelacje Bonghiego, Derenzisa i Pozzoliniego. Minister wojny przypomniał, iż rząd, bacząc na groźny stan Europy, nie zamierzał i nie zapowiadał poważnej wojny z Abissynją, mającej na celu jej zawotowanie,

---

6)

Liczne przygody krótkiej podróży.

NOWELA

przez

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Zjechali przeto na piękną polankę pod lasem, gdzie rozniecili ogień z suchych gałęzi i rozpoczęli ucztę. Jakże się zdziwił furman Klimcia, gdy w otwartej podręcznej szkatułce, którą dotychczas dźwigał na swych plecach, ujrzał rozmaite potrawy i napoje! Nie brakowało tu ani szklanki, ani kieliszka, noża, widelca i t. d. Zbytecznem prawie byłoby dodawać, że przysmaki owe niezmiernie się podobały chłopakowi; jadł on i pił za dwóch, mówiąc, iż „jeszcze nigdy w życiu nie użył tyle dobrych rzeczy”. Pili koniak, jedli pasztet, szynkę; potem trącili się lampkami wina, przegryzając serem. Nareszcie Klimcio w srebrną czarkę czerpnął wody ze strumienia i ugotował kawy, poczęstował Filipka cukrami, papierosem oraz wybornym likierem. To uraczenie wywarło znakomity wpływ na młodego Bytoniaka; podpił on sobie nieźle i wesoło rozprawiał o tem, iż przez całe życie będzie miał co opowiadać ludziom, jakie to osobliwości jadł i pił. Budaszewski osuszył się przy ogniu, sprawdził raz jeszcze smutny stan swej garderoby, rozciągnął pled na trawie i legł jak długi, ażeby „cokolwiek wyprostować członki”. Ale zaledwie głowę przyłożył do ziemi, a już się nie mógł oprzeć aniołowi snu. Filipek łyknął sobie jeszcze rozkosznego likieru, przegryzł cukierkiem i znowu go zdjęła chętka, aby się napić... Bór szumiał u wierzchu, ptaki pogwizdywały, a nasi podróżni spali snem twardym. Tymczasem łysa kobyła i ślepy koń, spętane za nogi jedno przy drugiem, uprzykszyły sobie paszę na polance; wyszły na pole i wtargnęły w groch już dojrzewający. Te szkapy doznały przecież tylu trudów podróży, a dobry posiłek był dla nich zupełnie tak samo pożądany, jak dla ich jeźdźców.

Zwierzęta domowe wprawdzie oddawna już obcują z ludźmi i wychowują się pod ludzkim moresem, nie nauczyły się one jednak, a zapewe nie nauczą się nigdy poszanowania cudzej własności. To też łysa i ślepy, dwa konie z nadzwyczajnie różnemi temperamentami, a obecnie jednakowo głodne, w jaknajwiększej ze sobą harmonji zabrały się do spożywania ludzkiej własności. Na niwie, obsianej grochem, zwierzęta owe sprawiły tyle szkody, że się to równało skradzeniu z pola prawie całego plonu. Groch stanowił własność chłopa Michała Bandury z pobliskiej wsi Zakrzówka. Kiedy konie robiły w nim spustoszenie, na polu tu i owdzie pracowało dosyć sąsiadów Bandury; ale nikt nie wypędził zwierząt ze szkody dlatego, że owego roku nikomu się groch nie urodził, a tylko jeden Bandura cieszył się wyborowym urodzajem. Zazdrość mniej więcej przemawiała w taki sposób:

— Niech mu tam konie podepcą trochę po grochowisku, to się tak nie będzie pysznił z bogatego plonu! — Ludzka natura skłonna jest często do uczuć tego rodzaju.

Ten i ów sąsiad przystawał podczas pracy na własnym zagonie, spoglądał w kierunku koni bobrujących po grochu, a nikomu się jakoś nie chciało ich wypędzić ze szkody; natomiast jedna rzecz dawała wszystkiem do myślena: „czyje to mogą być konie, ubrane w chomąta, jakby do drogi?”

Dopiero przed samem południem pojawiła się w polu Bandurzyna, spostrzegła konie w grochu i biegła, aby je zająć. Niełatwo atoli babie dać sobie radę z taką łysą. Zaledwie kobieta podeszła i wyciągnęła rękę, aby pochwycić za uzdę, kiedy łysa kobyła poskoczyła ku niej z wyszczerzonemi zębami, przewróciła babę i po leżącej przebiegła razem ze swoim ślepym towarzyszem. Postępek ten koński oburzył już teraz sąsiadów Bandury; porzucili oni swe zajęcia i śpieszyli na pomoc kobiecie, która zaledwie zdołała się podnieść z ziemi. Zewsząd pędzili chłopi ku parze zuchwałych koni, a konie, przebierając równomiernie przedniemi spętanemi nogami, gnały dosyć rączo ku polance, na której zasypiali w najlepsze Klimcio i Filipek. Ze wszystkich stron dawały się słyszeć okrzyki:

— Trzymaj, łapaj, zabiegaj drogę!

Spłoszone konie wpadły do lasu, a ponieważ miały na sobie pełno postronków od zaprzęgu, przeto niebawem zaplątały się jakoś między gęstą drzewiną. Teraz łysa nie pozwalała nikomu przystąpić do siebie ani z przodu, ani z tyłu; rwała się, wierzgała, gotowa była kąsać zębami. Zawziętość gospodarzy z Zakrzówka wzrastała znowu w miarę oporu ze strony kobyły. Owe hałasy w krzakach rozbudziły turystę, który znowu powołał do czuwania i swego furmana. Przysłuchiwali się obaj, chcąc dociec, co znaczą krzyki takie. Filipek wnet ocenił, że jakieś niebezpieczeństwo zagraża koniom i nie-

lecz tylko demonstrację zbrojną. Program ten spełniony został chlubnie przez jen. San Marzano i waleczne wojska. Crispi dodał: W przyszłości zamierzamy pozostać stale w Saati i spodziewamy się zająć także Ailet. Kerenu ani Asmary nie można było zdobywać armją 30,000 ludzi. Wzięcie Saati i Uaa wystarczyło, aby przekonać Abissynję, że bezkarnie Włoch obrażać nie można. Zresztą p. Crispi wezwał izbę do szczerego i wyczerpującego wypowiedzenia swojej opinji w sprawie afrykańskiej. Wczorajsze rozprawy nad wnioskami Baccariniego i Mussiego były już echem tego wezwania.

Br. Z.

Spółka owocowa.

Jeszcze w ciągu maja tak długo wątpliwa działalność spółki owocowej zacznie się objawiać czynami.

Pierwszy sklep spółki zostanie otwarty przy ulicy Chmielnej pod nrem 26-ym, a wkrótce potem, z ukazaniem się pierwszych owoców, nastąpi nabywanie ich od producentów i sprzedawanie potrzebującym.

By cel, dla którego spółkę założono, spełnić należycie, zarząd nadaje jej charakter pośrednika. Spółka tedy nabywać będzie owoce od wytwórców i odprzedawać je hurtem.

Przy tego rodzaju operacjach najtrudniej jest obmyśleć zasadę działania, któraby pozwoliła pożytecznemu przedsiębiorstwu istnieć, a jednocześnie uznana została za słuszną przez obie strony interesowane, t. j. sprzedających, czyli właścicieli sadów, i kupujących, czyli handlujących owocami.

Zdaje nam się, że taką zasadę znaleźliśmy. Za podstawę kupna przyjmiemy bowiem ceny targowe warszawskie, codziennie na ten cel skrupulatnie sprawdzane i w lokalu spółki na oddzielnej tablicy wypisywane. Po tych cenach będziemy nabywali owoce od dostawców, na rzecz spółki odliczając pewien niewielki procent, któryby jej istnienie zapewniał. Może wystarczy 5%, a może wypadnie brać 10%. Spółka nie jest zwykłem przedsiębiorstwem handlowem, o wielkie zyski zarządowi nie chodzi, byleby było czem opędzić koszta, dać choćby skromną dywidendę i, jeżeli można, działalność spółki nietylko podtrzymać, ale i rozszerzyć.

Trzymając się cen targowych, z odliczeniem tylko pewnego na rzecz spółki procentu, działamy ostrożnie i, zdaje nam się, dla wszystkich dogodnie.

Wytwórca chętnie zgodzi się na odwiezienie owoców wprost do sklepu spółki. Straci wprawdzie procent, ale wygra na czasie i uniknie niekorzystnej sprzedaży na rynku, która kosztuje dużo czasu, wymaga bardzo wczesnej obecności, a dla producentów, dalej zamieszkałych, całkiem jest niemożebną.

Z drugiej strony, handlujący owocami, którzy dotąd po większej części bieżących zakupów na rynku dopełniali, zapewne radzi zwrócą się wprost do spółki, wiedząc, że znajdą tam wszelki dla siebie potrzebny towar po cenie targowej. Spółka tym sposobem nietylko nie wejdzie w drogę ich interesom, ale owszem, całą czynność handlową ułatwi.

Na wprowadzeniu takiego porządku powinna też zyskać i sama publiczność. Mnóstwo owoców prawdopodobnie skieruje się teraz do Warszawy, owoców takich, których na miejscu albo wcale nie zbywano, albo zbywano za bezcen. Taki obfitszy dopływ towaru prawdopodobnie wpłynie na obniżenie ceny, co właśnie dla ludności naszego miasta jest upragnionem.

Według powyższej teorji, rzecz cała przedstawia się bardzo korzystnie—czy tak okaże się w praktyce, pokaże bliska przyszłość.

Niechaj jednak nie sądzą wytwórcy, że z chwilą otwarcia sklepu spółki dosyć będzie zerwać owoce i odesłać je pod wskazanym adresem, aby zaraz pieniądze otrzymać.

Tak być nie może. Zarząd musi wiedzieć zawczasu: ile i jakich owoców od kogo otrzyma. Dlatego należy zawsze zapytać naprzód ustnie lub piśmiennie, co dostarczanem być może, a potem dopiero owoce nadsyłać, zawsze stosując się pod względem ich zbioru, opakowania i przesyłki do przepisów, które są wydrukowane i na żądanie każdemu wysyłane są bezpłatnie. Owoce, w złych warunkach dostarczone, nabywane nie będą, lub też po cenie zniżonej, zastosowanej do stopnia uszkodzenia.

Na punkt ostatni zwracamy szczególniej uwagę właścicieli sadów. Zbiór, opakowanie i przesyłka muszą być dokonane z największą starannością, jak to robią w krajach obcych, z hodowli owoców słynących.

Spółka owocowa przyjmuje też z chwilą otwarcia sklepu w komis wszelkie przetwory owocowe: susz, powidła, konserwy, soki, napoje z owoców i t. p., z warunkiem, żeby każdy wyrób opatrzony był firmą wytwórcy. Komisowe, bardzo umiarkowane, zależeć będzie od umowy.

O tych szczegółach przyszłego działania spółki owocowej objaśniamy czytelników z tego głównie powodu, że jest ona przedsiębiorstwem wspólnemi siłami wielu jednostek początkowanem, a skierowanem nie do zbogacenia pojedyńczych ludzi, lecz do poparcia słabo jeszcze rozwiniętego przemysłu owocowego w całym kraju.

Stowarzyszenie, na tych zasadach oparte, ma prawo przemawiać w szpaltach prasy i liczyć na poparcie dobrze myślącego ogółu. *E. Jankowski.*

O wodę do picia.

III.

Z kolei przechodzimy do drugiego pytania.

W r. 1879-ym podkomitet sanitarny obywatelski wybrał komisję, złożoną z obywateli, inżenierów, lekarzy i chemików i powierzył jej zadanie wyszukania źródeł, z których możnaby zaopatrzyć Warszawę w dobrą wodę do picia.

Komisja ta w ciągu dwuletniej swojej działalności zebrała bogaty materjał, stanowczo dowodzący wykonalności powierzonego jej zlecenia.

Kiedyindziej postaram się szczegółowiej opisać prace komisji, tu streszczę tylko ostateczne jej wnioski.

1) Komisja, uznając całą ważność projektu zaopatrywania Warszawy w wodę z Wisły, *jako woda użytkową*, stanowczo odmawia jej warunków, wymaganych od wody, przydatnej do picia.

2) Poleca, jako obfite źródło dobrej wody, z któregoby mogło być zaopatrywanem całe miasto, teren wodonośny okolic wsi Włoch i Szczęśliwic, oddalony o 8 wiorst od Warszawy.

Na poparcie swojego twierdzenia komisja przytacza następujące dane:

a) Na przestrzeni, obejmującej prawie 14 wiorst kwadratowych, na której leżą wsie Włochy, Szczęśliwice, Skorosze, Solipsy, oraz kolonje Salomea i Zosinów, znajduje się olbrzymi zbiornik wodonośny, zasilany dopływami z wyżej położonych miejscowości.

b) Zbiornik ten utworzony jest przez grubą warstwę zwirkowatego piasku, leżącą na głębokości 28-iu do 30-tu stóp, a przykrytą 15-stopową warstwą iłu i takiejże grubości warstwą tłustej gliny.

c) Woda ta, stanowiąca prawdziwą plagę dla właścicieli tamtejszych cegielni, wyrywa się z gwałtownością z dna kopalni, jak tylko przykrywający ją pokład zostanie przez podebranie gliny zwątlony.

d) Obfitość wody tej musi być bardzo znaczna, skoro w jednej z takich kopalni we wsi Włochy 5-ma pompami, poruszanemi siłą 12-konnej maszyny, wypompowują dziennie 42,000 stóp kubicznych *bez obniżenia poziomu wody*.

e) W innych kopalniach tej okolicy pracuje ogółem około 50 pomp ręcznych i parowych dniem i nocą nad zwalczeniem bezustannego dopływu wody, a obliczona wydajność tych pomp pozwala przyjąć, że ilość wody, spompowywanej w ciągu doby, dochodzi 200,000 stóp kubicznych *bez obniżenia zwierciadła*, nie licząc, że posiadacze cegielni starają się źródło dopływu wody wszelkiemi siłami zatamować przez wrzucanie worków z piaskiem i gliną, kamieni itd.

f) Woda ta pod względem swego składu chemicznego i własności bardzo jest zbliżoną do wody wiedeńskiej z Kaiserbrunn, choć z powodu zanieczyszczenia stawów oraz trudności dostania podówczas wody do rozbioru wprost z miejsc dopływu, okazała ona nieco większą zawartość materyj organicznych.

g) Dokonane przez niedawno zgasłego inżeniera, Stanisława Arndta, na zlecenie komisji pomiary, niwelacje i wiercenia wykazały, że wody te mają dwa spadki, jeden od Szczęśliwic ku Mokotowowi, drugi od Zosinowa, Salomei i Skorosz ku Jelonkom. *Oba spadki stanowczo dążą ku Wiśle*, choć powierzchowne nachylenie gruntu skłania się ku Pruszkowowi.

h) Na linji przebiegu ku Wiśle wody te ujawniają się w kilku zbiornikach, znajdujących się na gruntach pp. Doberskiego i Halbera. Woda w tych miejscach dobywa się *w ten sam sposób i z taką samą siłą*, co we Włochach i Szczęśliwicach, lecz ze

---

bawem puścił się na teatr zapasów łysej z chłopami, Klimcio też za nim podążył. Wyjaśniło się wszystko, gdy chłopi przedstawili szczegółowy akt oskarżenia koni i wyrazili pragnienie ich zajęcia. Bytoniak rozpoczął teraz obronę łysej oraz ślepego, co się jednakże w tym procesie nie przydało na wiele. Czekano na przybycie Bandury i strzeżono tymczasem koni, ażeby się nie ruszyły z miejsca. Jakoż przybył właściciel zniszczonego grochu, a miał fizjognomję człowieka, który się niełatwo daje ubłagać; podżegała go żona, zawzięta tem bardziej na konie, że jej łysa kopytem fatalnie podbiła oko. Jeszcze raz więc wobec męża Bandurzyna opowiedziała wszystko z wielkim zapałem i żałością, a liczni świadkowie potwierdzili fakt po fakcie. Przestępstwo koni nie podlegało najmniejszej wątpliwości w umysłach wszystkich zebranych, przeto wystąpił Klimcio, oświadczając, iż gotów jest zapłacić szkodę. Deklaracja taka uspokoiła nieco umysły, jakkolwiek cały stan garderoby turysty nie budził w chłopach zaufania. Człowiek, tak dziwnie ubrany, nie posiadający czapki na głowie, obszarpany odmiennie, nakryty jakąś płachtą i w białych trzewikach niebardzo się wydawał chłopom, jako odpowiedzialny za przestępstwa koni.

Z tem wszystkiem poszkodowany Bandura w towarzystwie rzeczoznawców poskoczył na swoje pole, ażeby ocenić wielkość szkody. Gdy powrócił, oświadczył, że bez sądu zgody być nie może inaczej, jak za wynagrodzeniem szesnastu rubli; konie bowiem co najmniej cztery korce grochu, po cztery ruble korzec, zjadły, stratowały, wymłóciły. Ilekroć przed ludzkiem sądem staje zwierzę, zawsze winę jego przełożyć trzeba na jakiegoś człowieka; więc Budaszewski, który się tu podstawił za łysą kobyłę, pomyślał sobie, że ostatecznie pretensje chłopów z Zakrzówka nie są jeszcze zbyt wygórowane; bo gdyby on sam zniszczył tyle grochu, a w dodatku pobił babę, to byłby niewątpliwie karany surowiej, licząc na grzywny lub odsiadywanie w wieży.

— Nie chcę waszej krzywdy—mówił—i zgadzam się na zapłacenie za groch zniszczony.

Daremnie Filipek podszeptywał, że konie nie zrobiły szkody więcej nad dwa korce grochu, a groch na ostatnim jarmarku płacono po trzy, nie po cztery ruble. Klimcio rad był, że się zbliża do ludu, chciał zatem wystąpić nietylko jako człowiek sprawiedliwy, ale i szczodry. Zapłaciwszy karę, przemówił znowu:

— Skorośmy już spór załatwili, pójdźmy tam na polankę i wypijmy po kieliszku na zgodę.

Bytoniak i tym razem trącał Klimcia, dając mu do zrozumienia, że nie należy być zbytecznie hojnym.

Otwarto znowu podręczną szkatułkę, a oczom chłopów ukazał się niby stolik z bajki, który na dane zaklęcie czarodziejska siła zostawiała daniami. Budaszewski częstował swych gości czerwonem winem, ale chłopi, pokosztowawszy trunku, spluwali, twierdząc, że raczej woleliby pić „ocet albo piwo kwaśne”; za to wypili koniak i zjedli wszelkie mięsiwo, poczem pożegnali turystę i poszli do domu.

Teraz podróżni nasi postanowili wracać do wozu, który połamany pozostawili byli wczoraj na drodze w lesie. I znowu Filipek przytwierdził sobie na plecach paskami prawie już próżną podręczną szkatułkę, dosiadł łysej i puścił się w podróż, a za nim podążał Klimcio na ślepym. Zaledwie atoli ujechali z pół wiorsty, kiedy im zastąpili drogę ciż sami chłopi z Zakrzówka, z którymi przed chwilą nastąpiła zgoda o szkodę w grochu. Otoczyli oni Budaszewskiego, a Bandura tak do niego przemówił:

— Kiedy się już godzić, wielmożny paniczu, to godzić o wszystko. Zapłaciliśta za szkodę w grochu, to was pewnie stać będzie zapłacić i za pobicie baby. Jakby poszło na sądy, to pobicie takie byłoby gorszą jeszcze sprawą od onej krzywdy mojej w grochu. Ale ja się ta prawować nie lubię, wolę zgodę...

Klimcio ze swego ślepego wierzchowca wysłuchał tej krótkiej, a wyraźnej przemowy, a tak go zadziwiła nowa pretensja chłopów, że nie wiedział, co odpowiedzieć. Wówczas Filipek zawrócił swą łysą, podjechał i z góry powstał na chłopów, oburzając się, że i tak „zdarli za groch okrutnie, a teraz niesprawiedliwie żądają więcej jeszcze, jakby się Boga nie bali”...

Dopieroż chłopi ze złośliwością i szyderstem powstali na Bytoniaka:

— A ty młokosie, głupi rajco; ty starszych gospodarzy rozumu będziesz uczył?... Zkądżeś ty?... Gdzie się rodzą tacy mądrale? Cóż ty bierzesz od tego pana za swoje rajcowanie?... Widzicie go, długi drąg wyrósł i szeroko gębę otwiera na ludzi, a rozum ma krótki i wąski! Pan twojej głupiej rady nie potrzebuje! Pilnuj lepiej własnego nosa!...

Wypowiedziano jeszcze dużo słów grubych i obelżywych, co wszystko Filipkowi jaknajzupełniej zasznurowało już usta.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

znaczniejszej głębokości, albowiem pokrywający ją pokład gliny ma tu 60 stóp grubości.

i) Wody te dochodzą do Warszawy szerokiem pasmem, lecz w skutek dalszego nachylenia podstawowej warstwy gliny, po której płyną, napotykają się dopiero między 100 a 150 stopami.

Te to właśnie wody zasilają wszystkie studnie głębokie, znajdujące się w południowo-zachodniej części naszego miasta. Prócz tego przerzynają one na różnej głębokości grunt naszego miasta mniejszemi odnogami, zasilając kilkanaście studzien płytkich, wyróżniających się dobrą wodą, o których wspominałem w nrze 296-ym *Kurjera* z roku 1886-go.

k) Rozbiory wód tych oraz wód ze studzien głębokich (porównać: „O wodach studzien głębokich, wierconych, znajdujących się w Warszawie, przez Lepperta, Mayzla i Weinberga" r. 1879-ty) przekonały, że wody te pod względem swego składu chemicznego i zawartości materyj organicznych, uwzględniając czysto przypadkowe ich zanieczyszczenia, są hygieniczne, zdrowe i zupełnie odpowiednie do użycia, jako napój; że posiadają bardzo zbliżony do siebie skład chemiczny, co dowodzi pochodzenia ich z jednego zbiornika.

Dr. Aleksander M. Weinberg.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* przytacza jeszcze kilka szczegółów o projektowanej kasie emerytalnej urzędników cywilnych. Kapitał emerytalny tworzyć się będzie ze składek i zapomogi rządowej. Składki będą obowiązkowe i nieobowiązkowe. Wysokość strącań obowiązkowych określoną została na 6% od pensji. Prócz tego uczestnicy mają prawo wnosić dobrowolne składki, nie przewyższające jednak składek obowiązkowych. Zapomoga rządowa równa się sumie składek obowiązkowych. Kapitał zapasowy tworzy się ze strącań przy podwyższeniu pensji i ze składek osób, które nie służyły lat pięciu i które zatem nie mają prawa do emerytury.

= *Grażdanin* donosi, że ministerjum finansów opracowało projekt środków, które mają być zastosowane celem uregulowania przywozu zagranicznego wosku ziemnego.

= Senat rządzący zrobił ważne wyjaśnienie, że artykuły 126-ty i 777 my ust. proc. kar. nie upoważniają sądu kryminalnego do zwracania poszkodowanemu skradzionych mu rzeczy, jeżeli te odebrane są od osób trzecich i że w tych wypadkach, równie, jak i w razie uniewinnienia oskarżonego, żądanie co do zwrotu rzeczy powinno być wystosowane do sądu cywilnego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż projektowany jeszcze w r. 1887-ym zjazd fabrykantów papieru odbędzie się w jesieni r. b.

= Główny zarząd pocztowo-telegraficzny zawiadomił wszystkie kantory pocztowo-telegraficzne i stacje pocztowe, iż na mocy ustawy pocztowej, wszystkie pakiety i posyłki, adresowane do głównego fizycznego obserwatorjum, winny być przyjmowane i wysyłane bezpłatnie.

= Pociąg kurjerski t. zw. „Jagdzug", który skrócił drogę pomiędzy Berlinem a Petersburgiem o 10 godzin, zostaje, jak piszą gazety niemieckie, od d. 15-go b. m. puszczony w bieg. Zamiast jak dawniej przez Królewiec i Tczew, będzie on przejeżdżał przez Toruń-Bydgoszcz i Chojnicę.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej uprasza nas o sprostowanie krążących w pismach wzmianek, jakoby pociągi spacerowe do Nowogieorgiewska miały rozpocząć kursa z dniem 15-ym b. m. Termin kursowania pomienionych pociągów jeszcze nie został oznaczony, w każdym jednak razie nastąpi nie wcześniej, jak d. 27-go b. m.

= Ze sprawozdania z posiedzenia Towarzystwa ogrodniczego wiadomo, iż z inicjatywy członka Towarzystwa, dra Markiewicza, powstał projekt, zatwierdzony przez ogólne zebranie Towarzystwa, dotyczący nadzoru nad ogrodami, parkami, alejami i skwerami miejskiemi. Projekt ów przesłany obecnie został zarządowi miejskiemu i zyskał uznanie p. prezydenta miasta, który wystąpił do władzy wyższej z odpowiedniemi wnioskami, aby mianowicie sformować komitet do nadzoru nad plantacjami miejskiemi. Członkowie komitetu zaopatrzeni zostaną w odpowiednie książeczki i bileta, za okazaniem których, policja obowiązaną będzie do czynnej interwencji. Jedynie punkt projektu, tyczący się ustanowienia osobnej posady głównego ogrodnika, nie zyskał aprobaty, gdyż obowiązki te mógłby spełniać dotychczasowy ogrodnik ogrodu Saskiego, członek Towarzystwa, współpracownik *Ogrodnika polskiego*, p. Franciszek Szanior, rozumie się za pewnem dodatkowem wynagrodzeniem.

= W końcu b. m. magistrat zamierza porobić chodniki, zabrukować i w ogóle doprowadzić do porządku nową ulicę w przedłużeniu Miodowej; ze względu na to wezwany został zarząd kanalizacji i wodociągów, aby wcześnie ustawił na rurach wodociągowych, w tej części ulicy Miodowej się znajdujących, krany pożarne i połączył ścieki za pomocą wpustów ulicznych z kanałem C, wybudowanym przed dwoma laty. Prócz tego zarząd kanalizacji wybuduje jeszcze następujące wpusty uliczne, celem przeprowadzenia nieczystości ze ścieków do kanałów: na ulicy Książęcej przy placu Trzech krzyży dwa wpusty uliczne, na Chmielnej obok Nowego Świata jeden, na Wareckiej przy rogu Nowego Świata dwa, na Ordynackiej obok Nowego Świata jeden, wreszcie na Bonifraterskiej przy Franciszkańskiej. Roboty powyższe już rozpoczęte zostały i w przeciągu dwóch tygodni będą ukończone.

= Zabudowania oddziału ratuszowego straży ogniowej mają być odnowione w ciągu bieżącego lata kosztem 2,700 rs., wyasygnowanych na ten cel z funduszów miejskich.

= Zegar wieżowy na gmachu instytutu głuchoniemych i ociemniałych, który od dłuższego już czasu pozostawał w reparacji, po gruntownem odrestaurowaniu i zewnętrznem odświeżeniu, został obecnie napowrót w dawnem miejscu umieszczony. Koszta reparacji, którą uskutecznił starszy zgromadzenia zegarmistrzów warszawskich p. B., poniósł magistrat.

= *Warsz. dniew.* donosi, co następuje: „Z rozkazów do wojsk warszawskiego okręgu wojennego okazuje się, iż zaczęte w maju 1885-go r. przez wykonawcę wojskowo-fortecznych telegrafów w okręgu, kapitana Szulaczenkę, urządzenie wojskowofortecznej komunikacji w fortecach tegoż okręgu, zostało wykończone obecnie i rzeczona komunikacja już jest otworzona."

= Dorożkarz, Andrzej Szczepaniak, za wykroczenia przeciw instrukcji o jeździe, został z polecenia p. o. oberpolicmajstra pozbawiony prawa zajmowania się dotychczasowym procederem.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę stu poddanych zagranicznych, którzy za niewykupienie t. z. „russkiego widu" lub przetrzymanie, zostali skazani w drodze administracyjnej na kary pieniężne od 1—6-ciu rs. każdy.

= Według raportu z dnia wczorajszego, liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich przedstawia się, jak następuje: u Dzieciątka Jezus 116, św. Łazarza 91, św. Rocha 20, św. Ducha 2, praskim 7, starozakonnych 16, a w jednym tylko szpitalu wolskim wszystkie miejsca są zajęte.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłość kupca Nuchima Pomeranca, zamieszkałego pod nrem 15-ym przy ulicy Gęsiej, oraz Daniela Dawidsona, utrzymującego skład węgla przy ul. Okopowej pod nrem 7-ym.

= Wikarjusze warszawskich parafij: Przemienienia Pańskiego, ks. Rauba, i Narodzenia N. Marji Panny, ks. Jaźwiński, przeniesieni zostali obecnie jeden na miejsce drugiego.

= JE. ksiądz arcybiskup Popiel w dniu wczorajszym powrócił z Włocławka do Warszawy.

= Ks. Aleksander Lubomirski w dniu wczorajszym wyjechał za granicę.

= Miljoner amerykański, Garret, zwany królem kolejowym, po tygodniowym pobycie w naszem mieście, w dniu wczorajszym wraz z rodziną i całym orszakiem służby wyjechał do Moskwy, zająwszy w pociągu dwa wagony.

= **Z literatury.**

* Do literatury życiorysowej o Adamie Mickiewiczu, uwieńczonej dwutomowem pięknem dziełem Chmielowskiego, przeważnie zaś do epoki młodości poety, przybywa obecnie ważne źródło, wykryte w archiwum wileńskiem przez prof. Teodora Wierzbowskiego.

Kwietniowy zeszyt *Bibljoteki warszawskiej* zawiera ciekawy w tym przedmiocie artykuł p. t. „Mickiewicz w Wilnie i Kownie" (1815—1824), podający zupełnie nowe, dotychczas nieznane szczegóły, wyjaśniające źródło, dzieje i rozwój towarzystw studenckich, zawiązanych w Wilnie pod nazwą *filomatów, filaretów* i *promienistych*, do których, jak to wiadomo, poeta należał, a które stały się swego czasu powodem głośnego w dziejach i w poezji procesu.

Zdaniem p. Wierzbowskiego, ani jeden z dotychczasowych biografów Mickiewicza nie miał dokładnej świadomości o stosunku, jaki między wzmiankowanemi towarzystwami zachodził.

Kreśląc szkicowo dzieje owych towarzystw na podstawie protokółów urzędowego śledztwa i zeznań Mickiewicza, p. Wierzbowski podaje *in extenso* odpisy z autografów poety oraz z protokółów, o jakich mowa, rzucających jasne światło na umysłowość ówczesnej epoki i zapowiada w końcu swego artykułu dalszą pracę nad pobytem Mickiewicza w Rosji, również opartą na nieznanych dotychczas źródłach.

* *Universal review.*

Pod pomienionym tytułem zacznie wychodzić nowy dziennik w Londynie, zajmujący się piśmiennictwem powszechnem.

Dział rzeczy polskich obejmie Naake i Morfill.

* P. Ryszard Wagner, nasz rodak, wydał w Wrocławiu po niemiecku monografję maszyn do szycia. Rzecz swą rozpatruje autor ze stanowiska historyczno-przemysłowego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Opera Gounoda „Romeo i Julja" ujrzeć ma w przyszłą sobotę po raz pierwszy światło kinkietów na naszej scenie.

Partje tytułowe spoczywają w rękach panny Russel i p. Myszugi.

Z oper repertuar przyszłotygodniowy ogłosi nadto na wtorek „Cyrulika sewilskiego".

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar dla teatru Rozmaitości projektuje następujące komedje z udziałem Żółkowskiego: „Syn Giboyera" (niedziela), „Safanduły" (wtorek), „Nasi zięciowie" (sobota) i „Doktor medycyny" (niedziela).

W poniedziałek daną będzie w teatrze Rozmaitości po dłuższej przerwie „Rodzina Fourchambault".

* Z krotochwili „Przylepki" odbyła się dzisiaj próba jeneralna.

Nowość ta otworzy pojutrze sezon letni w teatrze Nowym (przy ulicy Królewskiej).

* Trupa małoruska popisywać się ma dwa razy jeszcze na scenie teatru Wielkiego.

Przedstawienia odbędą się we środę i piątek przyszłego tygodnia.

= **Teatrzyk w Promenadzie.**

Jedno z koczujących towarzystw dramatycznych zamierza dawać przedstawienia w nadchodzącym sezonie w teatrzyku Promenady belwederskiej.

Pod stropem tedy gwiaździstego nieba, w zamiejskiem zaciszu królować będzie operetka, ten bowiem rodzaj, o ile wiemy, towarzystwo uprawiać zamyśla.

= **Art. nad.**

Od kliniki terapeutycznej szpitala św. Ducha otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny redaktorze!

Przeczytawszy we wczorajszym nrze wieczornym Pańskiego pisma artykulik p. t. „Z doświadczeń dra Ochorowicza", mamy honor prosić Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w *Kurjerze*, że wyniki stosowania hypnotyzmu w celach leczniczych w szpitalu św. Ducha ogłoszone będą wkrótce w jednem ze specjalnych pism lekarskich."

= **Wystawa warsztatowa.**

Oddawna już oświeceni izraelici postanowili urządzić dla swych współwyznawców wzorowe warsztaty rękodzielnicze, w którychby wpajano w terminatorów konieczność dokładnej i ścisłej roboty.

Zamiar ten, który zawdzięczać trzeba głównie inicjatywie i ofiarom spadkobierców S. Natansona, wprowadzony został w wykonanie w r. 1879-ym i przy warszawskiej gminie starozakonnych otworzono warsztaty dla nauki rzemiosł.

Początkowo warsztaty krawiecki i szewcki mieściły się przy ulicy Stawki, nauki ślusarstwa zaś i stolarstwa uczono na Twardej.

Z czasem jednak, dzięki ofiarności członków gminy, zakres nauki warsztatowej począł się rozwijać i obecnie warsztaty stanowią rodzaj szkoły rzemiosł, mieszczącej się we własnym gmachu na Śliskiej i posiadającej swą filję na Pradze.

Administratorem i kierownikiem warsztatów na Śliskiej jest p. J. Mayzler, b. wychowaniec szkoły rzemiosł p. Kühna, fachowo uzdolniony i czuwający pilnie nad gruntownem kształceniem terminatorów.

Warsztaty mieszczą się w obszernych i widnych salach i dzielą się na sześć oddziałów: 1) stolarski (25-iu uczniów), 2) blacharski (27-iu uczniów), 3) szewcki (94-ch uczniów), 4) krawiecki (93-ch uczniów), 5) szczotkarski (31 uczniów) i 6) ślusarski najliczniejszy (103-ch uczniów).

Na Pradze dopiero w lipcu r. z. otworzono dwa warsztaty: ślusarski i szewcki, liczące już przeszło stu uczniów.

Nauka we wszystkich warsztatach jest *bezpłatna* i odbywa się pod kierunkiem wykwalifikowanych majstrów oraz czeladników, przy zastosowaniu najlepszych narzędzi rękodzielniczych.

Dzięki zezwoleniu komitetu Muzeum przemysłu

i rolnictwa, zdolniejsi uczniowie z oddziałów: ślusarskiego i stolarskiego, uczęszczają na lekcje rysunków, urządzone w Muzeum.

Warsztaty, oprócz ofiarności publicznej, utrzymują się w znacznej części z pracy swoich uczniów.

I tak: w r. z. oddział krawiecki ze sprzedaży wyrobów dał zysku 366 rs., stolarski 279 rs., szewcki 115 rs., ślusarski 102 rs., blacharski 95 rs., w jednym zaś tylko oddziale szczotkarskim był niedobór, wynoszący 14 rs.

Notatkę niniejszą kreślimy z powodu urządzenia wystawy wyrobów, łącznie z wyprzedażą.

Wyroby, jak na pracę terminatorów, odznaczają się wielką dokładnością wykończenia, do czego przyczynia się głównie to, że administracja, chcąc odzwyczaić przyszłych rzemieślników od fuszerki, każdy niedokładny wyrób, bez względu na koszta materjałów, każe niszczyć.

Nauka zaczyna się od praktycznej lekcji hygjeny, każdy bowiem malec musi pójść przedewszystkiem do kąpieli i poddać się operacji ostrzyżenia włosów.

— Nowe przedsiębiorstwo.

Jeden z naszych ziomków, zamieszkały przez czas dłuższy w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, po powrocie do Warszawy, zamierza wprowadzić nową, a dotąd u nas nieznaną gałąź przemysłu.

Ta ostatnia zależy na produkowaniu „taśmy" metalowej, przeznaczonej na piorunochrony.

Inicjator, idąc za przykładem przedsiębiorstw amerykańskich, ma nadzieję otworzyć ajentury dla dostarczania piorunochronów we wsiach i miastach prowincjonalnych.

— Bursztyn.

Przy kopaniu ziemi w pobliżu stacji Nowogieorgjewsk kolei nadwiślańskiej robotnicy znaleźli sporą ilość drobnych bryłek bursztynu.

Zajęto się dalszemi poszukiwaniami, które, jak dotąd, poważniejszych rezultatów nie przyniosły.

— Oryginalny legat.

Pewien zmarły niedawno literat zapisał jednemu z przyjaciół kilka gołębi.

Stosowniej już byłoby ofiarować „ptaki Wenery"—przyjaciółce...

— Nasze poczty.

Od osób, zmuszonych często jeździć pocztą z Grójca do Warszawy, otrzymujemy zażalenia z powodu nieporządków, praktykowanych w Grójcu.

Miejscowy poczthalter, pobierając opłatę za miejsca w karetce, wysyła pasażerów w t. zw. „maglu", czyli pudle, pozbawionem okien ruchomych.

W porze dziennej jazda takim wehikułem dla braku powietrza jest prawie niemożliwą, ze względu na zaduch i upał, do czego znakomicie przyczynia się rozgrzany dach blaszany.

Mieszkańcy Grójca i jego okolic błagają tedy o niepieczenie ich... żywcem.

— Boulanger w Warszawie.

W dniu wczorajszym do pewnej narożnej cukierni do pokoiku, w którym stale w porze sjesty poobiedniej zasiada grono zaciekłych politykomanów, wpada p. W. i przerywając jakąś ożywioną dysputę, dotyczącą choroby cesarza Fryderyka, wykrzykuje:

— Mam dla was najświeższą nowinę polityczną, której nie podał jeszcze żaden dziennik.

— No, cóż takiego? gadaj!—zapytuje kilku ciekawych.

— Boulanger przyjechał!

— Gdzie?

— Do Warszawy, a zapewne jedzie dalej—odparł p. W., śledząc pilnie, jakie ta wiadomość wywrze wrażenie.

— Ech, żarty się pana trzymają—zawołał ktoś pesymistycznie.

— Przecież, gdyby wyjechał z Paryża, toby już o tem doniósł telegraf—dodał drugi niedowiarek...

— No to załóżcie się ze mną, o co kto chce, iż Boulanger jest w Warszawie i stoi w hotelu Europejskim—rzecze tonem najbardziej przekonywającym zwiastun niezwykłej istotnie nowiny.

Kilku panów rzeczywiście zrobiło zakład z p. W. o cygara i o śniadanko, myśląc, że go ktoś zmistyfikował.

— Chodźmy więc do hotelu, a zaraz się przekonacie—powiedział p. W.

Wybrano więc trzech mężów zaufania, którzy z p. W. bezzwłocznie udali się do hotelu Europejskiego.

Tu na tablicy wyraźnie było wypisane nazwisko: Ed. Boulanger z Wiednia...

— Ale to nie jest słynny Boulanger z Paryża, tylko jakiś jego imiennik — powiadają zawiedzeni delegaci.

— Czyż ja twierdziłem, że to jest jenerał? Powiedziałem, że przyjechał Boulanger i temu nikt nie zaprzeczy...

Mistyfikacja udała się i p. W. wszystkie zakłady wygrał.

— Gwałtowny pacjent.

W tych dniach w sądzie pokoju VIII-go oddziału sądzona była sprawa p. G., którego oskarżył pomocnik felczerski Z. o czynną zniewagę.

Było to w pierwszy dzień świąt wielkanocnych.

Pan G. wpadł do razury, skarżąc się na silny ból zęba i prosząc o wyrwanie go.

Przy tej operacji Z. nie mógł za jednem pociągnięciem wyjąć zęba, tylko wprzód skruszył koronę.

Wówczas gwałtowny pacjent wymierzył mu policzek.

Sędzia pokoju, uwzględniając okoliczności łagodzące, a mianowicie podniecenie wrażliwości przez silny ból, skazał G. na 50 rs. grzywien, a w razie niemożności zapłacenia na dwa tygodnie aresztu.

— Złodzieje warszawszy.

Z licznej rzeszy złodziei warszawskich od czasu do czasu zjawia się jakiś łotr za granicą i tam próbuje szczęścia.

W zeszłym tygodniu dwóch warszawskich rzezimieszków ujęto na stacji kolejowej w Kolfurcie, między Wrocławiem a Dreznem.

Na pomienionej stacji krzyżuje się wiele pociągów, ztąd ruch nieustanny, a dla złodziei w tłoku żniwo nielada.

Liczne kradzieże kieszonkowe obudziły czujność miejscowej policji, która też łotrów schwytała.

Jeden z nich przedstawił się jako Hersz Neuman, a drugi Jakób Peltyn z Warszawy.

Przy rewizji znaleziono w tłomoczkach łotrów mnóstwo pugilaresów, portmonetek, zegarków, łańcuszków i klejnotów.

Po osądzeniu złodziei za miejscowe przestępstwo i odsiedzeniu więzienia, zostaną oni oddani w ręce władzy tutejszej.

— Wyjaśnienie.

W nrze 117-ym, w rubryce wypadków, zamieściliśmy wiadomość o p. M. Sztokdrejerze na Ujazdowie, jakoby pod wpływem trunkowego podbudzenia strzelał z rewolweru.

Tymczasem okazało się, że p. M. strzelał do celu w urządzonej na placu strzelnicy, tylko, że zamiast miejscowego floweru, użył rewolweru.

Wystrzał ten żadnego przecież wypadku nie spowodował, a pan S. co do posiadania broni złożył odpowiednie wyjaśnienie.

— Kradzieże.

W dniu wczorajszym przy ul. Pokornej pod nrem 10-ym, ze strychu zamkniętego skradziono rozwieszoną bieliznę wartości rs. 120.

Podejrzanych o kradzież małżonków F., zamieszkałych pod nrem 14-ym przy ul. Stawki, aresztowano.

W wagonie tramwajowym p. Ludwikowi Jasinowskiemu, przy wyjmowaniu drobnych pieniędzy, upadła portmonetka.

Woreczek ten, zawierający kilka rubli gotowizną, oraz 8 sztuk złotych monet, podniósł z błyskawiczną szybkością jakiś wyrostek i natychmiast wyskoczył.

Zanim wagon wstrzymano i p. J. zdążył pobiedz za złodziejem, ten już, zamieszawszy się w tłumie ulicznym, zdołał z łupem umknąć bezkarnie.

Na cmentarzu powązkowskim w czasie obrzędu pogrzebowego pani Kulmonowej wyciągnięto z kieszeni woreczek, zawierający rs. 130 w gotówce.

W kościele św. Jana pani Teodorowej Wróblewskiej, podczas, gdy ta spowiadała się, jakaś zuchwała złodziejka wycięła u sukni całą kieszeń, zabierając wraz z nią chustkę, rękawiczki i woreczek z pieniędzmi.

— Niebezpieczna zabawka.

W dniu wczorajszym Jan Kurosz, zamieszkały pod nrem 8-ym na Dobrej, strzelał z dubeltówki do wron w parku łazienkowskim.

Jedna śrucina z naboju trafiła w policzek przechodzącego tamtędy włościanina z gminy Falenty, Józefa Wolędzika.

Drobne skaleczenie nie pociągnęło dla Wolędzika żadnych złych następstw.

— Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej, przy domu nr. 79-tym rozbiegały się konie, zaprzężone do bryczki, a pozostawione przez stangreta bez dozoru.

Rozhukane rumaki wpadły na chodnik i złamały drzewko, oraz podruzgotały bryczkę.

— Przejechania.

W dniu wczorajszym na Zjeździe, dorożkarz nr. 380 przejechał policjanta Georgiewskiego.

Podniesiono go z ciężkiemi obrażeniami na lewej nodze i prawej ręce.

Na Dzikiej, około domu pod nrem 9-ym, jakiś młody człowiek niewiadomego nazwiska, w kłótni z Ludwiką Korzeniowską, popchnął ją silnie pod konie nadjeżdżającego wozu, który Korzeniowską przejechał.

Poszwankowaną, z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele, odwieziono do szpitala.

— Nagły obłęd.

W dniu wczorajszym, zamieszkały pod nrem 12-ym na Łuckiej, bronzownik, Juljan Błaszkowski, bez żadnych poprzednich oznak, doznał nagłego obłędu.

Wybiegłszy na ulicę, rzucił się na jednego z przechodniów i mocno go pobił.

Przemocą zdołano szaleńca obezwładnić i rozciągnięto nad nim baczny nadzór.

— Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym na moście, jakiś młody człowiek, przyzwoicie ubrany, przechyliwszy się przez poręcz, usiłował wskoczyć do Wisły.

Przechodzący podówczas policjant, Wojciechowski, silną dłonią opierającego się młodzieńca przytrzymał.

Odprowadzony do kancelarji cyrkułowej zeznał, iż nazywa się Ksawery Maciejewski i mieszka pod nrem 62-im na Twardej, przyczyny jednak rozpaczliwego zamiaru nie chciał wyjawić.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 2-ej po południu, w biurze Towarzystwa odbędzie się jedenaste ogólne zebranie akcjonarjuszów Towa przędzalni, tkalni i blicharni „Zawiercie".

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam: Z powodu jubileuszu mają być przebywający stale w Rzymie b. metropolita lwowski obrządku grecko katolickiego, ks. Józef Sembratowicz, tudzież arcybiskup ks. Feliński, mianowani kardynałami. Ordery i godności papieskie otrzyma również kilku galicyjskich biskupów obu obrządków, tudzież wybitnych przedstawicieli żywiołu rusińskiego.

× **Z Poznania.** Komisja kolonizacyjna rozwinęła stosunkowo najgorliwsze czynności w powiecie gnieźnieńskim, gdzie rozkolonizowane zostały całkowicie lub częściowo wsie Komorowo, Łubowo, Świniary i Świniarki. Obecnie przychodzą do podziału grunta wsi Sokolnik, które mają być rozdzielone pomiędzy 18 niemieckich rodzin katolickich; 14 parcel już rozdano i niebawem stanie tam 14 domów mieszkalnych, a następnie zabudowań gospodarczych.—Pogłoska o pozbawieniu urzędu trzech dziekanów za to, iż wręczyli ks. arcybiskupowi znany adres z d. 19-go grudnia, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. O złożeniu z urzędu dziekańskiego ks. proboszcza Antoniewicza i ks. proboszcza Chybickiego nikt nie myślał, ani nie myśli.

× **Gustaw Kühne**, zmarły w d. 26-ym b. m. romantyk niemiecki, przyszedł na świat d. 27-go grudnia r. 1806-go w Magdeburgu. Kształcił się w Berlinie pod kierunkiem Szlegla i Szlejermachera. Pierwotnie był współpracownikiem gazety rządowej pruskiej, potem drukował w Lipsku pismo dla kobiet. Jego poezje, oraz nowele doczekały się wielu wydań. W wystawieniu dramatu jego pióra przyjmował udział Dawison. Całość dzieł jego wyszła w 12-tu tomach. Kilka jego utworów poetycznych drukowanych było w *Kur. warsz.* za r. 1872-gi w przekładzie Ordona.

× **Miła niespodzianka.** Księcia Wiktora Napoleona, zwiedzającego w tych dniach huty w Seraing, w okolicach Liège, wcale miła spotkała niespodzianka. Zarządzający zakładem, p. de Macer, oprowadzający księcia, przedstawił mu, między innymi, pewnego robotnika, rodem z Francji. Książę zawiązał z tym ostatnim rozmowę i zapytał go, czy tęskni za Francją? „Tak, najjaśniejszy panie"—była odpowiedź. Odebrawszy najniespodziewaniej taki tytuł, książę uważał za stosowne wywzajemnić się komplementem, rzekł więc do robotnika, ściskając dłoń jego: „Przyjmuję słowa twoje, jako dobrą wróżbę, bo jeżeli kiedy wypadnie mi tytułu tego używać, niezawodnie z rąk podobnych tobie otrzymam go."

× **Na cześć Kolumba.** W Hiszpanji rozpoczęto już przygotowania do wielkiej międzynarodowej uroczystości, mającej się odbyć w r. 1892 im na pamiątkę odkrycia Ameryki. W komisji, zajmującej się przygotowaniem uroczystości, prócz Sagasty, prezesa, i zastępcy jego, ks. Voragna, potomka Kolumba w prostej linji, zasiadają najpierwsze imiona w kraju, tak w dziedzinie rodu, jak sztuki, nauk, kościoła, armji, przemysłu i handlu. Oprócz państw Ameryki, z krajów Europy na uroczystość powyższą otrzymają zaproszenia wszystkie, które w jakikolwiekbądź sposób brały udział w odkryciu wielkiego genueńczyka. W porcie Huelva, z którego pamiętna wyruszyła wyprawa, stanąć ma marmurowy pomnik.

× **Sarah Bernhardt w drodze.** Ekscentryczna ta komedjantka francuska występuje obecnie z trupą swoją w Madrycie, gdzie zawitała po sześciu latach niebytności. Przyjęto ją ozięble, do czego zapewne przyczyniło się w części bodaj zachowanie się Sary w czasie jej przejazdu kolejami hiszpańskiemi. Owóż Sarah, po zjawieniu się do Madrytu, wystąpiła zaraz ze skargą do głównego zarządu kolei na brak grzeczności dla podróżnych ze strony zawiadowcy stacji Talavera. Dyrektor kolei zarządził śledztwo, które wnet wykazało, że nie Sarah, lecz zawiadowca stacji miałby słuszne powody wnieść skargę. Rzecz się tak miała: Drużyna Sary—ona bowiem sama kazała sobie podać jedzenie do wagonu salonowego, którym jechała—wysiadła na stacji Talavera do bufetu. Widocznie towarzystwo było przy dobrym apetycie, gdyż, pomimo wydzwonionych sygnałów, nie wychodziło z bufetu. Konduktor, nie wiedząc, co z tym fantem robić, dał znak do odjazdu i pociąg już ruszył, gdy artyści jęli się pchać do wagonów jeden przez drugiego. Drzwiczki były pozamykane, poczęto więc tłuc szyby. Zawiadowca stacji, w obawie przed wypadkiem, wstrzymał pociąg, ale teraz Sara

rozpuściła języczek, obsypując gradem komplementów stację Talavera, zarząd kolei, wszystkie wreszcie hiszpańskie koleje w czambuł. Wymowę „wielkiej" artystki zgłuszył dopiero turkot pociągu, czemprędzej odprawionego w drogę. W Madrycie nowy wybuch elokwencji—tu bowiem podano Sarze rachunek za potłuczone szyby i niezapłacone w pośpiechu obiady artystów w Talavera. Sprawa zakończyła się oświadczeniem ze strony dyrektora kolei, iż jedynie ze względu na przynależną kobietom uprzejmość, przestanie w dalszym ciągu dochodzić wniesionej przez Sarę sprawy.

× **Telefony w usługach policji.** Policja nowojorska zajęta jest obecnie urządzaniem telefonów, dających możność porozumiewania się z policjantami, stojącymi na ulicy. W tym celu na pewnej przestrzeni do słupów latarni gazowych przymocowane są żelazne pudełka, wewnątrz których znajduje się otwór do mówienia i rurka do słuchania, każdy zaś policjant ma w kieszeni klucz osobny, którym, w razie potrzeby, otwiera aparat. Jeżeli zaś biuro policji pragnie rozmówić się z policjantem, to dla zwrócenia jego uwagi w porze wieczornej światło w latarni zmienia swą barwę na zieloną, dopóki policjant sygnału nie zauważy, w dzień zaś maleńki dzwonek, umieszczony po nad latarnią, służy do dawania sygnału.

× **W szkole.** *Nauczyciel:* Kto z was wymieni mi trzy jakie zwierzęta, żyjące w Afryce.— *Uczeń:* Ja, panie profesorze.—*Nauczyciel:* No?— *Uczeń:* Dwie małpy i jedna papuga.

Nekrologja.

† Ś. p. ksiądz Jakób **Rutkowski**, były kapelan i dyrektor zgromadzenia sióstr miłosierdzia, po długiej i ciężkiej chorobie zasnął w Bogu w dniu wczorajszym, to jest 3-go maja we czwartek, o godzinie 11-ej wieczorem, w Instytucie św. Kazimierza, w wieku lat 70, kapłaństwa 45. Wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Krzyża dopełnione zostało w dniu dzisiejszym. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Krzyża jutro, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana. Pogrzeb tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu. —1376—

† Ś. p. Kazimierz **Iwański,** właściciel apteki w Warszawie, przeżywszy lat 51, zmarł dnia 2-go maja 1888 roku. Pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie dnia 5-go maja, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1366

† W nadchodzącą 7-mą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandry z hr. Chodkiewiczów hr. Stanisławowej **Kossakowskiej,** odbędzie się w dniu 5-ym maja r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy, jak również i za wszystkich zmarłych członków rodziny hr. **Kossakowskich,** na które Stanisław hr. Kossakowski wraz z dziećmi, zięciami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1362

† W dnia 5-ym maja, to jest w sobotę, jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. Filipa **Zabawskiego,** odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które zaprasza się. —1367

† Przyjaciołom, kolegom i znajomym, którzy zechcieli oddać mężowi memu ostatnią przysługę, składam niniejszem za ten dowód życzliwości i uznania, najserdeczniejsze podziękowanie.

—1370— **Stefanja Arnd.**

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Swiet, z powodu przyjęcia przez papieża biskupa Strossmayera, pisze pomiędzy innemi:

„Papież Leon XIII-ty należy, jak wiadomo, do liczby najlepszych dyplomatów naszych czasów. Tem wyjaśnia się okoliczność, że nietylko przyjął Strossmayera, lecz nadał temu przyjęciu szczególne znaczenie. Papież widzi wybornie, że stawiając na pierwszem miejscu węgrów przed słowianami, może stracić cały swój wpływ w Austrji, dlatego też intrygi Tiszy bynajmniej nie wpłynęły na jego postanowienie co do Strossmayera. Bez względu na to Leon XIII-ty przyjął arcybiskupa i nie prywatnie, lecz na uroczystej audjencji, przyczem pozwolił mu wobec pielgrzymów chorwackich wypowiedzieć „polityczne życzenia jego owczarni". Wobec tych słów papieża pielgrzymi nie wytrzymali i wykrzyknęli jednogłośnie: żywio! „Ani jedno mocarstwo w świecie—dodał Leon XIII-ty—nie może nas skłonić do wyrzeczenia się miłości, jaką żywimy do narodu chorwackiego." Znów rozlegly się okrzyki: żywio! Po ukończeniu audjencji papież wyraził życzenie, aby monsignor Chranołowicz odprawił w kaplicy św. Cyrylego i Metodjusza nabożeństwo w języku chorwackim."

Dalej znów czytamy:

„Przytaczamy te fakta na dowód, że ludzie, istotnie rozumiejący położenie spraw europejskich, a papież Leon XIII-ty należy niewątpliwie do liczby bardzo przewidujących dyplomatów, widzą jasno cały nierozsądek szowinizmu węgierskiego i całą konieczność tego, aby Austrja poczyniła ustępstwa słusznym wymaganiom słowian. Dla nas nie jest pozbawioną interesu a okoliczność, iż poprzedni wróg Rosji, papiestwo, wyciąga samo rękę do zgody, czując, iż słowiańszczyzna jest potężną siłą, z którą prędzej, czy później przyjdzie się rachować."

Petersb. wied. zaznaczają, iż pewna część dzienników niemieckich stara się znów przedstawić stosunki russko-niemieckie w najgorszem świetle:

„Podszczuwaczem jest i tym razem *Koelnische. Ztg.* Organ nadreński znów bez żadnego słusznego powodu wystąpił przeciw urojonym intrygom Rosji. Znów gazeta powtarza, iż pokój opiera się tylko na potrójnem przymierzu, że więcej niż kiedykolwiek potrzeba mieć się na ostrożności, że russko-francuskie zaczepki znów się zaczęły, że wszędzie w Grecji, w Rumunji i gdzie chcecie, rozpoczęły się ruchy, których „pochodzenie jest wiadomem". Gazeta nadreńska przedrukowuje jednocześnie bez żadnych omówień artykuł *Post*, w którym dziennik berliński przepowiada niemal rozerwanie pomiędzy Niemcami a Rosją. Ze szczególnem staraniem robi aluzje ta sama *Koeln. Ztng.* co do zbliżenia się angielsko-niemieckiego, a *Norddeutsche allg. Ztg.* ze swej strony zaznacza jakoby wielką wagę podróży królowej Wiktorji do Charlottenburga. Niemniej giełdy nie zwracają żadnej uwagi na wszelkie obawy i strachy, a nawet zwykła ofiara w takich razach, nasz rubel, nie uległ zmianie."

Taż sama gazeta mówi dalej o stosunkach austrjackich:

„Odbywające się obecnie w Wiedniu ogólne narady ministrów austrjacko-węgierskich mają przygotować grunt do prac delegacyj. Minister wojny przedstawi delegacjom żądanie nadzwyczajnego kredytu w wysokości 54 miljonów, a hr. Kalnoky wyjawi powody tego żądania. Od mowy hr. Kalnoky'ego oczekują sensacyjnych aluzyj i rewelacyj, chociaż sytuacja międzynarodowa nie uprawnia do tego i zapewne wyjaśnienia austrjackiego ministra jej nie zmienią. Daleko ciekawszemi są wewnętrzne stosunki monarchji habsburskiej. W północnych Czechach, zamieszkanych przez niemców, ruch prusofilski doszedł do takich rozmiarów, że nawet z trybuny parlamentu, jeden z przedstawicieli pangermanizmu, deputowany Krženek, ośmielił się zagrozić rządowi „gotowością na wszelkie ostateczności". Część izby biła oklaski przy tem oświadczeniu, chociaż ciekawem byłoby dowiedzieć się, jakby zachowała się wobec tego sama korona, gdyby mogła stosować do reprezentantów pangermanizmu te same środki, jakich ofiarą padli niewinni przedstawiciele więcej literackiego „panslawizmu", w rodzaju pp. Żywnego, Dobrjańskiego i innych, ogłoszonych za zdrajców państwa."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 4-go maja. (*Tel. Ajencji północnej.*)—Wczoraj zabita została w celu grabieży pani Mikłucho-Makłaj, ciotka zmarłego niedawno podróżnika po Australji. Zbrodniarz, niejaki Korolew, zabił również służącą denatki. Był on synem dawnej służącej pani M. Zabójcę aresztowano, co do jego wspólników prowadzi się śledztwo.

Poznań 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Komisja kolonizacyjna nabyła majątek polski Strzyżewo-Paczkowe. W tych dniach nastąpić mają dalsze zakupy. Majątek Łowęcice nabyła także komisja kolonizacyjna.

Wiedeń 4-go maja. (*Tel. Ajencji północnej.*)— W pewnych kołach utrzymują, że hr. Taafe gotów jest zadośćuczynić życzeniom czechów i poświęcić im na ofiarę ministra oświaty Gautscha, przeciw któremu zwracają się głównie ich protesta.

Wiedeń 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*— W Serbji uwięziono 30 zbrojnych indywiduów, które przygotowywały się do wkroczenia do Bośnji.

Berlin 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Reichsanzeiger* donosi: Z rana cesarz nie ma żadnej gorączki. Od czasu do czasu wstaje z łóżka. Siły z każdym dniu wzrastają. Odtąd biuletyny nie będą codziennie ogłaszane.

Berlin 4-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pomimo chwilowych pogorszeń się w zdrowiu cesarza Fryderyka (ostatnie notowano w poniedziałek i wtorek, *przyp. red.*), lekarze nie spodziewają się w bliskiej przyszłości rozwiązania.

Berlin 4-go maja. *Tel. pryw. K. W.*)—W parku charlottenburskim ustawiają namiot, pod którym cesarz w dni ciepłe będzie mógł przebywać na świeżem powietrzu, wśród zieleni. Przygotowano również dwa niskie, wygodne powoziki, zaprzężone w dwa małe koniki (*ponies*), któremi cesarz będzie odbywał przejażdżki w parku.

Berlin 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Mackenzie zamierza za kilka dni udać się do Londynu.

Berlin 4-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Cesarzowa Wiktorja zwiedziła wczoraj okolice nadelbiańskie, dotknięte powodzią.

Rzym 4-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Crispi, odpowiadając wczoraj w izbie deputowanych na interpelację Bovia co do stosunków pomiędzy Włochami i Francją, powiedział: Przymierze z Niemcami i Austrją ma na celu utrzymanie pokoju; jest to jedyne przymierze, odpowiadające interesom kontynentalnym Włoch, jak przymierze z Anglją odpowiada jedynie interesom ich morskim. On, Crispi, uznawał zawsze konieczność tych sojuszów. Przymierza te zawarte zostały, celem zabezpieczenia Włoch od nieprzewidzianych wypadków. Stosunki, łączące nas z Francją, nie pozostawiają nic do życzenia. Włochy nie dadzą się nigdy nakłonić do polityki zaczepnej wobec Francji. Morze Śródziemne nie będzie nigdy jeziorem włoskiem, ale nie może zostać i francuskiem.

Rzym 4-go maja. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Stan zdrowia księcia Neapolu (następcy tronu) jest zadawalniający.

Rzym 4-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Crispi polecił posłowi włoskiemu w Madrycie, hr. Tornielli, ażeby na zebrać się mającej konferencji marokańskiej przemówił energicznie w obronie wolności religijnej żydów, zamieszkałych w Marokku.

Rzym 4-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Sekretarz stanu, kardynał Rampolla, zapewnił przebywających tu irlandczyków, że Papież zamierza poprzeć propagandę *home-rule*'u, wystąpił tylko przeciw zbrodniczemu terroryzmowi.

Ateny 4-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Według zapewnień z Konstantynopola, patrjarcha ekumeniczny wraz z synodem zamierza podać się do dymisji, jeżeli przedstawienia, poczynione z powodu złożenia z urzędu metropolity Seresu, nie zostaną uwzględnione. Patrjarcha domaga się kategorycznie restytucji usuniętych biskupów, ponieważ kościół nie może funkcjonować bez należytego poszanowania zatwierdzonych przez dekreta sułtańskie przywilejów i swobód.

Ateny 4-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)—Odwołanie posła tureckiego Feridunabeja z Aten zostało cofnięte, co uważać należy za wskazówkę polepszenia się stosunków pomiędzy Turcją i Grecją.

Berlin 4-go maja. g. 2 m. 30. (*Tel. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego 168.30 (wczoraj 168.30).— Bilety banku russkiego na dostawę 167.50 (wczoraj 168.—).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Emilji Sokoł.*— Po bliższe szczegóły raczy sz. pani zwrócić się do redakcji *Kraju*, zkąd wiadomość poczerpnięta została. Najlepiej byłoby działać przez prawnika w Petersburgu.

— *Pani Eufemji Kędz.*—Zaszła pomyłka. Jest to imię pogańskie, a zatem kościół go nie obchodzi. Jest tylko Witosław, którego dowolnie przeinaczają. W katalogu świętych Stadlera Witolda nie znaleźliśmy.

— *Panu Ludwikowi.* — Święto, z powodu wielkiego tygodnia, w którym przypadało, na poniedziałek odłożono, wedle stałej zasady kalendarzowej. Zniesienie od miesiąca nastąpiło z woli władz miejscowych. Dobra jest mapa, wygotowana przez Boszkina, lub z polecenia gubernatora kijowskiego, przez urzędnika do szczególnych poruczeń Stiżukowa.

— *Panu Antoniemu.* — Kublickich rodzina pieczętuje się mieczem i księżycem, herbu Kubickich nie znamy, lubo Małachowski zalicza ich do Scartabellów. Chałubiński przed kilku dniami był w Warszawie.

— *Panu Henrykowi Bog.*— Dosłowny tekst brzmi: „Powinniście przeto wiedzieć, jako są dwa pokolenia do walki—wypada być lisem lub lwem."

— *Panu Adolfowi Wit.*— Pius IX-ty zmarł d. 7-go lutego o godz. 4-ej min. 57 po południu, r. 1878-go. Na konklave d. 20-go lutego t. r. Leon XIII-ty uznany został za głowę kościoła katolickiego.

— *Panu Gut.*—Jest to kwestja tak subtelna, że nie podejmujemy się jej na pewno rozstrzygnąć; rysunek wygląda jakby odmiana herbu Poraj. Niech się sz. pan uda do specjalisty, p. Sanockiego (Chmielna № 7), a on pana dokładniej objaśni.

GIEŁDA.

Warszawa 4-go maja.

Dzisiejsze szacowania poranne wynosiły 168 i 167.75, równe 59.52½ i 59.60 bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło czynności w usposobieniu względnie mocnem płacąc za krótki Berlin 59.50, lecz gdy zabrakło odbiorców, a nie sprzedane jeszcze pozostałości papieru wywozowego natarczywie ofiarowano, kurs zeszedł do 59.40. Dziś mieliśmy różnice 10 kop. na korzyść rubli, a w porównaniu z wczorajszym kursem końcowym 15 kop. na korzyść Berlina.

W obcych walutach obroty średnie.

Długi **Berlin** kupowano po 59.57½.

Berlinem krótkim obracano po 59.50, 59.47½, 59.42½ i 59.40, żądając 59.60.

Krótki **Londyn** ofiarowano po 12.10, oddawano po 12.07 i 12.08.

Paryż krótki 48.15 w żądaniu bez pokupu.

Wiedeń krótki 95.75 w zaofiarowaniu nominalnem.

Papiery w średnim obrocie.

Za listy likwidacyjne żądano 90.20 za duże i 90 za małe odcinki bezowocnie.

Wschodnie pożyczki ofiarowano po 99.50 I em. i po 98.75 II i III em., za które chciano płacić 98.25.

Kilka pożyczek premjowych II emisji zabrano po 243.75.

Nowej pożyczki czteroprocentowej nabyto kilka tysięcy po 83.05, przy chęci osiągnięcia 83.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.90 I ser., 100.10 II, III i IV ser. i 99.85 V serję, której kupiono kilkanaście tysięcy po 99.60, 99.65, 99.70 i 99.75.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100.10, 99.25, 98.20, 98 i 97.75, według serji, sprzedano drobnostkę II ser. po 99 i kilka tysięcy III serji po 98 i 98.10.

Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95 I ser., 93.75 II i 93 III ser., szukano po 93.25 II i po 92.50 III ser., kupiono zaś kilkanaście tysięcy II ser. po 93.25.

Poszukują wciąż akcyj stalowni, chcąc płacić 1050. Godzina 12. Usposobienie słabe.

W. O.

Letnie Mieszkania.

— ***Letnie mieszkania*** w Lipinach przy st. Wołomin drogi Petersburskiej—3 pokoje, przedpokój, kuchnia rs. 180—2 pokoje, przedpokój, kuchnia rs. 120. Żywność w miejscu, pomoc lekarska każdej chwili być może. (480)

— W dobrach Chodów 6 wiorst od miasta Siedlec (szosą) do wynajęcia za rs. 300 na całe lato obszerny dwór, złożony z kilkunastu pokoi, z całkowitem umeblowaniem i wszelkiemi wygodami, lodownią, piwnicami itd. Rzeka Liwiec płynie przez ogród, doskonała kąpiel, położenie zdrowe, las sosnowy niedaleko od dworu. Wiadomość na miejscu lub w biurze konsulatu Angielskiego przy ulicy Smolnej w godzinach pomiędzy 12 i 2 prócz świąt i niedziel. (1371)

Targ Witkowskiego.

Dowozy, jak zwykle w piątek, składały się z małych partji ziarna, a wskutek tego ceny za miarodajne uważane być nie mogą. Pszenicy zaledwie 100 korcy wystawiono na sprzedaż, wyborowe ziarno osiągało 7 rs., nieco słabsze 6.60. Żyta dowieziono 200 korcy, wyborowe ziarno sprzedawano po 3.70 i 3.75, średnie po rs. 3.55. 200 korcy jęczmienia z powodu wygórowanych żądań nabywców nie znalazło. Owsa dowieziono 250 korcy. Wyborowe sprzedawano po 2.50, 2.60, 2.67 i pół, dobry średni po 2.35 i 2.45, średni po rs. 2.15, 2.20, 2.25. Jedną nie wielką partję wyjątkowo pięknego ziarna sprzedano po 3.45. Dowozy siana i słomy bardzo obfite. Siano kupowano po 30, 40 i 45 kop., słomę po 20 i 25 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Dostaw więcej niż w tygodniu poprzednim i ruch większy nieco z powodu nadchodzących świąt wielkanocnych starego stylu. Ceny normowały się w ten sposób **Chleb** w dawnej cenie, to jest pytlowy bochenek 3-funt. 9, 10 i 10½ kop., chleb razowy funt kop. 2½, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy w sporej ilości w tym tygodniu dostarczony za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., czerstwe za cztery 2½ kop.—**Mięso** wciąż drogie. *Wołowina* w lepszych częściach funt od kop. 12 do 13½ w gorszych od 9 do 11. Polędwica od 24 do 25 kop. za funt, ozór od rs. 1 do 1 kop. 20, cynadry od 22½ do 25 za parę, cztery nogi od 40 do 50 kop. Flak cały od kop. 75 do 80, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11½ do 12½ kop. Głowizna wołowa funt od 5½ do 6 kop. *Cielęcina* w większej ilości niż w zeszłym tygodniu dostawioną była, za funt z ćwierci 10 do 12 kop., w innych częściach 9—10 kop., wątróbka 20—25 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki od 12 do 15 kop., łebek od 12 do 15 kop. *Baranina*, której nieco więcej, dyszek i comber od 16 18 kop. za funt, w innych częściach od kop. 13 do 15 za funt. *Wieprzowina* wciąż najobficiej na wszystkie targi dostawiana, za funt od szynki od 11 do 12 kop., boczek od 14 do 15 kop. Schab od 15 do 16 kop. Kiełbasa **świeża** funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. Szmalcu funt od 20 kop. Na straganach rzeźniczych sprzedawano szynkę funt od 18—20 kop. Kiełbasę wędzoną od 15 kop. i takiż boczek w cenie od 15 do 16 kop. *Prosiąt* dostarczono sporo i znajdowały amatorów płacących dosyć wysokie ceny, za nieduże prosię żądano kop. 75, cena większych do 2 rs. dochodziła. — **Drób'** droższy też był niż w zeszły piątek. Za indyka żywego rs. 3 żądano, bite tuczone od rs. 4 do rs. 5 płacono, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.50. Kapłony od rs. 1 kop. 20 pulardy od kop 90. Kaczki od 70 do 75 kop. Gęsi od rs. 1 kop. 35. Kury od 70 do 80 kop. Perliczki tak samo. Kurczęta wciąż drogie, za małe od 50 kop., za większe od 75 kop. żądają —**Ryby** nieco mniej dostarczone, płacono: łosoś świeży funt od rs. 1.20—1.50, łosoś wędzony funt kop. 75. Sandacz śnięty funt od 14 — 15 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25—35 kop., szczupaki śnięte funt od kop. 15 do 16. Inne ryby funt od kop. 10 do 12. Raki drobne od 50 kop. kopa, za kopę piękniejszych od rs. 1 do rs. 1 kop. 50.—**Nabiał** w obfitości zalega wszystkie targi, płacono: Mleko niezbierane od 7 do 8 kop. kwarta, mleko zbierane od 3 i pół do 4 kop., śmietanka od 15 do 18 kop. za kwartę, śmietana od kop. 25 do 35 kop. za kwartę. Masło u włościan i kolonistów za funt bez soli od kop. 30 do 35 kop., solone, którego wciąż znacznie więcej, funt od 30—32½ kop. Sery zwyczajne od 15 do 30 kop. Sery owcze od 10—15 kop. baryłka, ser szwajcarski funt od 25 — 75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 7 i pół do 9 kop. Jaja nie zdrożały, za kopę żądają od kop. 80 do 82 i pół, na sztuki świeże u włościanek za trzy 5 kop.—**Owoce**: jabłka krymskie funt od kop. 15 do 18, jabłka kompotowe sztuka 2 do 4 kop., jabłka małe szt. od 1½ do 2 kop., jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 18 do 20 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańczy mniej nieco na targach, za ładne sztuki pomarańczy od 8 do 9 kop., małe od 4 kop. Cytryny sztuka od 3 od 4 kop. Grzyby suszone wianek duży od 20 do 25 kop., półwianki od 12 i pół kop. Pieczarki za blacik od kop. 20. Smardzy sporo, za blacik od 10 kopiejek żądają. — **Warzywa**: Kapusta na główki od 8 do 10 kop., kapusta czerwona od 12 do 15 kop. Kartofle na garnce od 7 do 8 kop. Buraków kupka od 2 do 3 kop., marchwi tak samo. Cebuli kwarta kop. 4, pietruszki pęczek od 5 do 10 kop. Chrzanu pęczek od 5 do 10 kop. Nowalijki taniej nieco: sałatki blacik od 5 kop., ogórki po 15 kop. sztuka, marchewki młodej pęczek mały 30 kop. Szparagów kopa od 50 kop., rzodkiewki pęczek od 6 kop. Kalafjory od 20 kop. Zieleniny obficie przez włościanki dostawiane chętnych znajdują nabywców, za kupkę szczawiu pół kop., szpinaku tak samo. Kartofle młode zagraniczne od 12 kop. funt.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* — W wykonaniu zapisu Izydora, Bernarda, Henryka i Józefa braci Kaftalów, uczynionego dla uczczenia pamięci ojca ich Szoela Kaftala, przypadają w roku bieżącym do rozdania:

a) wsparcie w sumie rs. 150. dla podupadłego kupca wyznania mojżeszowego,—i

b) wsparcia z sumy rs. 135 kop. 22 dla biednych starozakonnych mieszkańców m. Warszawy, wstydzących się żebrać, z pierwszeństwem dla krewnych zapisodawców.

Współubiegający się o takowe wsparcia, obowiązani najpóźniej do dnia 18 (30) maja r. b. wnieść o to podanie do rady miejskiej i dołączyć:

a) dla pozyskania wsparcia w sumie rs. 150.

1) świadectwo dwóch właścicieli domów w Warszawie o pozostawaniu w stanie kupieckim, o ubóstwie i prowadzeniu się.

b) dla pozyskania wsparcia w sumie rs. 135 kop. 22.

2) świadectwo opiekuna cyrkułowego, wyznania mojżeszowego, Towarzystwa dobroczynności, o ubóstwie i prowadzeniu się kandydata, jak również, że nie trudni się żebraniną.

3) krewni ofiarodawców, dowody tego pokrewieństwa; a nadto wszyscy kandydaci:

4) książki legitymacyjne.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu niegdy ś. p. Józefa Kuryerowa, z funduszu pod nazwaniem: „wiernego sługi Macieja Kosiewicza”, na posiedzeniu z dnia 25 stycznia (6 lutego) r. b., przy udziale egzekutora testamentu, przyznała nagrody lokajom za długoletnią nieprzerwaną i nienaganną służbę w jednem miejscu, a mianowicie:

1) Franciszkowi Ziajewskiemu za lat 23 służby u p. Jana Skrzyńskiego pod № 6 przy ulicy hr. Berga w Warszawie, w sumie rs. 50—i

2) Marjanowi Jarzyńskiemu za lat 26 służby u p. Marjana Rutkowskiego, właściciela dóbr Kamionna, w powiecie włocławskim, każdemu po rs. 50.

Nagrody te zgodnie z zapisem wypłacone zostały z kasy Rady miejskiej w dniu 12 (24) lutego r. b.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz*

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: J. Szulc ob. z Janowa, hr. A. Grabowski obyw. z Grabowa, W. Sawieliew urzęd. z Siedlec, hr. J. Jezierski ob. z w. Soboń, S. Łębrik z własn. fund. z Zamościa, A. Szwarcszulc ob. z Łodzi, H. Elsenberg adw. z Łodzi, J. Rozdajczer ob. z Nieszawy.

Hotel Brühlowski: A. Han jener. od infanterji z Petersburga G. Oldenburg kup. z Petersburga, M. Zilbersztejn kup. z Łodzi, Z. Liljenfeld ob. z zagranicy, G. Falcman kup. z Łodzi, M. Robertet kup. z zagranicy.

Hotel Europejski: B. Perłow kup. z Wiednia, B. Zalewska nauczyc. z Wiednia, K. Wostrjakowa ob. z Wiednia, S. Jabłonowski ob. z Wiednia, F. Szczypiórski nadleśny z Zakroczymia, L. Wolski inżen. z Zambrowa, M. Widmeyer f br. z Carskiego-Sioła, J. Bunimowicz kup. z Petersburga, K. Małkowski obyw. z Kutna, J. Moraczewski obyw. z Wilna, J. Szczuka obyw. z Wilna, J. Moraczewski lekarz z Wilna, A. Kresman kup. z Lublina, J. Solamoński kup. z Lublina. K. Igielsztrom rotmistrz z Hrubieszowa, T. Sokolnicki ob. z Rawy, M. Lapunow inżen. z Petersburga, M. Ostrogracki junkier z Petersburga.

Hotel Francuski: M. Rot kup. z Petersburga, J. Wize ob. z Kalisza, F. Ridigier lekarz z Łęczycy, B. Trikałło żona urzęd. komory z Sosnowic, H. Kon kup. z Włocławka.

Hotel Niemiecki: Z. Zander kup. z Krasnegostawu, L. Jakobson kup. z Krasnegostawu, R. Frejdlin kup. z Moskwy, S. Manas ob z Płocka, W. Kowalewski obyw. z Sieradza H. Żmigrod obyw. z Będzina, H. Michat obyw. z Łodzi, J. Wizel kup. z Łodzi, L. Gordon kup. z Kowna, K. Rotanowski handl. drzewem z Brombergu.

Hotel Paryski: K. Ewtuszewski nauczyc. z Radomia, A. Krasnopolski prezes zjazdu z Piotrkowa, B. Frejdenberg kup. z Białegostoku, E. Klaus prokurent z zagranicy, B. Czestnyj człon. sądu okręg. z Płocka, M. Sartasow kapit. z Siedlec, M. Blumenthal lekarz z Góry-Kalwarji, A. Fidigier kup. z Łodzi, W. S teng towarz. prokurat. z Płocka, A. Druri naczel pow. z Makowa, S. Malewicz urzęd. z Ostrołęki, A. Czekanowska ob. z w. Modzele, O. Kindrman komisant z Łodzi, F. Getzer kup. z Łodzi, D. Gołowaczew pułk. z Radzymina.

Hotel Polski: L. Muszkat kup. z Odesy, S. Grzeszkiewicz ob. z Kalisza, S. Heft kup. z Brześcia-Litewskiego, H. Szymanowski obywatel z w. Niemojewa, A. Pański student z Dorpatu, T. Kozarewicz rad. st. z Makowa, K. Nosowicz urzęd. z Grodna, A. Kauba kapit. z Prasnysza, A. Pawłowski rad. st. z Biały, K. Gwozdecki nauczyc. z Pułtuska, K. Brodowski b. urzęd. z Płocka, S. Lesiewski ob. z w. Sławęcin, M. Fidelzajt kup. ze Słodowca.

Hotel Rzymski: A. Blumenthal kup. z Płocka, E. Gubaniew sztabs-kapit. z Płocka, J. Sieklucki technolog z Kijowa.

Hotel Saski: E. Lange urzęd. z Radzymina, S. Kunicki ob. z Włodawy, D. Szimorowski ob. z Garwolina, A. Wasiljew nauczyc. z Włocławka, F. Grajnert ob. z Radomia, A. Segen ob. z Włocławka, M. Sawin ob. z Moskwy, D. Jurasowski ob. z Moskwy, L. Strasberg obyw. z Kielc, H. Adamowicz obyw. z Kowna, J. Tymieniecki adw. z Kielc, E. Patek lekarz ze Stopnicy, L. Husarzewski ob. z Garwolina, S. Orto ob. z Kielc, L. Moraczewski sztabs-kapit. ze Smoleńska, T. Matisen wdowa geom. z Kałuszyna, E. Jakubowski pułkownik z Pułtuska.

Hotel Słowiański: M. Amman guwernantka z Grójca, A. Frejsler technik z w. Supras, L. Jaszewski urzęd. kolei żel. z Będzina, A. Leszczyński guwerner z m. Ihumena, J. Tau ob. z Rygi, bar. O. von Trenk wdowa po majorze z Rygi, K. Hepke gorzelany z Kijowa.

Hotel Victoria: J. Brzeziński człon. sądu okręg. z Siedlec, K. Małowiejski ob. z Płocka, J. Rucz ob. z Wilna, E. Szanc kup. ze Szwajcarji, M. Krajewski urzęd. kol. żel. z Sewastopola, E. Szejbler syn fabr. z Rygi, H. Rumbowicz ases. koleg. z Wilna.

Hotel Warszawsko-wiedeński: J. Rejsman pułkown. z Częstochowy, E. Kirszniak nadleśny z Grajewa, K. Bereza lekarz z Lipna, W. Olszewski nauczyciel z Korczewa.

— ***Skład futer P. Starkman,*** w gmachu Teatru Wielkiego, przyjmuje wszelkiego rodzaju Futra i Dywany ***na letnie przechowanie*** po cenach umiarkowanych, przyczem pomniejsze reperacje wykonywają się bezpłatnie. (1345)

Klinika Terapeutyczno-Djagnostyczna.

Profesor Stolnikow wspólnie ze swymi asystentami, przyjmuje ***bezpłatnie*** przychodzących chorych z chorobami wewnętrznemi, we wtorki od godziny 12 i pół do 1 i pół i w soboty od godziny 12—1-ej. Szpital Dzieciątka Jezus, ***Wejście główne.*** (231)

OKAZJA!!!

Tylko do dnia 5-go maja są do sprzedania:

Szafy sklepowe orzechowe, wartości rs. 700 za rs. 250, **2 *Reflektory*** gazowe za połowę ceny po rs. 3, ***1 Żyrandol*** gazowy wartości rs. 35 za rs. 20, ***1 Szafka*** uliczna szklanna, wartości rs. 45 za rs. 15.

Wiadomość w składzie nici, Nowy-Świat 55. (1348

— Zakład pogrzebowy ***Pelczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (1358)

446 NOWO OTWORZONY

Skład Sukna i Kortów

pod firmą

HEIMAN APTE

w WŁOCŁAWKU

przy ulicy Szerokiej w domu W-go Lewińskiego poleca na sezon wiosenny i letni, wielki wybór najświeższych materjałów po cenach umiarkowanych.

1372 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** w skutek takowych. Chmielna 68.

KOMITET

Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych

w Królestwie Polskiem

podaje do wiadomości, iż w poczet Członków Rzeczywistych Towarzystwa zapisali się: ks. Tadeusz Osiński, ks. Adolf Pleszczyński, ks. Walenty Goliński, ks. Juljan Dąbrowski, ks. Franciszek Wasilewski, ks. Edmund Cieślewski, ks. Władysław Truszkowski, ks. Władysław Wiśniewski, hr. Włodzimierz Grabowski, hr. Karol Mielżyński, hr. Aleksander Walewski, br. Adolf Zacheit, dr Józef Grabowski, dr Henryk Stano, Juljusz Blumenthal, Gustaw Landau, Kazimierz Wolski, Piotr Brzozowski, Andrzej Deboli, Ignacy Dzierzbicki, Marceli Ferencowicz, Piotr Getter, Karol Grabowski, Michał Hassfeld, Ludwik Knake, Wilhelm Kolberg, Bolesław Kowalski, Mścisław Kurnatowski, Aleksander Moszyński, Jan Olkowski, Walenty Pawlicki, Władysław Kalinowski, Kazimierz Gebethner, Józef Magnuski, Oswald Jarzębowski, Juljusz Wieliczko, Aleksander Rampold, Mieczysław Pfeiffer, Ludwik Nawojewski, Ludwik Ossowski, Józef Reych, Paweł Jarociński) Stanisław Gralewski, Henryk Sienkiewicz, Władysław Kamieński, Bolesław Tomaszewski, Władysław Wiśniewski, Jan Przysiecki, Stanisław Lentz, Kazimierz Mirecki, Wacław Kurowski, Józef Choromański, Konrad Łękarski, Mieczysław Pleszczyński, Aleksander Kmita, Augustyn Mróz, Wiesław Zieliński, Jan Kleszczyński, Stanisław-Aleksander Kozłowski, Józef-Leon Kon, Mieczysław Rogalewicz. Obowiązki ***Członków-Korespondentów*** Towarzystwa przyjąć raczyli: pp. Kazimierz Wolski w Żytomierzu, dr Józef Stypiński w Mszczonowie, Franciszek Reinstein w Warszawie, Jan Piasecki w Zbirsku. Jan Kargowski w Ciechanowie. (476)

— Dr ***Adolf Hertz,*** Wspólna 34. Przyjmuje chorych od godziny 12 i pół do 2-ej i od 6—7 ej wieczorem. (1347)

469 Instytut Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim Graniczna 14 (Telefonu nr 140), otrzymał pierwsze transporty wód naturalnych wiosennego czerpania.

Dyrekcja

Towarzystwa Kredytowego m. Kalisza

ogłasza, że w pierwszem losowaniu listów zastawnych m. Kalisza, odbytem 15 (27) kwietnia r. b. wylosowane zostały następujące listy:

na 500 rs. nr 2,017, na 250 rs. nr 4,117, na 100 rs. nra 6,112, 6125.

Wypłata należności za powyższe listy zastawne dopełnioną będzie w kasie Towarzystwa i w banku Handlowym Warszawskim, poczynając od dnia 15 (27) sierpnia 1888 r., przed tym zaś terminem za potrąceniem dyskonta ½% na miesiąc.

Kalisz 17 (29) kwietnia 1888 r. 479

Tattersal Warszawski.

W dniach 15, 16 i 17 maja odbędzie się perjodyczna sprzedaż koni wierzchowych i powozowych. Konie meldowane wpisowego nie płacą. (1361)

1375 Serdeczne „Bóg zapłać" Paniom, które odprowadziły zabłąkaną córeczkę moją w Saskim Ogrodzie. Od wydalonej niańki strącony zadatek rs. 1, przeznaczam do uznania redakcji.—E. Waligórski.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Plotkarce.*—Nierozumiem, dlaczego mnie wyrzuty robisz? Zkąd taka wiadomość, żem już się pocieszył? Przeciwnie, jestem niepocieszony i dlatego fotografji nie oddam, aby mieć choć tę pamiątkę chwil rozkosznie spędzonych z... śmieciarką.

(1360) *E. S.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go maja 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	59 60	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	12.10	—.—
Paryż 100 franków „ „	48.15	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	95.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.90	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.10	—.—
„ „ „ II	99.25	—.—
„ „ „ III	98.20	—.—
„ „ „ IV	98.—	—.—
„ „ „ V	97.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.20	—.—
„ „ małe	90 —	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	—.—
II „ „ rs. 100	98.75	98.25
III „ „ rs. 100	98.75	98.25
4% nowa pożyczka	83 30	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Majątki większe i mniejsze, w Galicji i Królestwie do sprzedania.

Dzierżawy i folwarki blizko Krakowa, 70 mrg., 54 mrg. i 35 mrg. do sprzedania.

Kamienice, dworki i realności z gruntami za miastem, do nabycia.

Rządcy, **ekonomi, leśniczowie** i t. p., są do umieszczenia.

Posyła paszporty do wizy i dokumenta do legalizacji i t. p. czynności załatwia **Biuro komis.-inform. Wład. Jaworskiego w Krakowie,** przy ulicy Grodzkiej pod L. 30. 765r

Jest do sprzedania

Szynk z Restauracją

na Muranowie. Wiadomość przy ulicy **Nowy-Świat № 55,** w RESTAURACJI. 575

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 174²
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 43⁵
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 3⁹
Od Listów likwidacyjnych kop. 161⁵
Od Obligów m. Warszawy 27⁷

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go maja 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	660	—
„ „ wyborowa .	—	—	700	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	375
„ średnie	—	—	355	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	267
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	45	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 3-go maja 1888 r.

Hurt. skład. wiadro 811⁵—817³
Pojed. szynk. „ 823 —830
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

COPAHON

APTEKA

K. LEROWSKIEGO

133 Marszałkowska 133

Z pozwolenia Departamentu Medycznego wyrabia

COPAHON

niezawodny przeciw

Rzerzączce

Cena Rs. 1.

COPAHON

583R

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie.

Leczenie Domowe.

Czwarta książka wyszła z druku, treść jej:

Massaż. Sposoby wykonywania, zastosowania i skuteczność w leczeniu chorób zewnętrznych i wewnętrznych. Według najnowszych źródeł naukowych, opracował Dr. *J. Starkman.* Z 25 rysunkami. Cena kop. 80, z przesyłką pod opaską 90 kop.

Poprzednio wyszły:

I. Kaszel i choroby piersiowe, ich przyczyny, leczenie i zapobieganie. Poradnik dla wszystkich, opracował Dr. *Paweł Niemeyer.* Z 6 rysunkami. Przełożył Dr. J. St. Cena kop. 50, z przesyłką kop. 60.

II. Hemoroidy. Przyczyny choroby, sposoby ich leczenia i zapobiegania. Opracował Dr. *Paweł Niemeyer.* Z 9 rysunkami. Cena kop. 50, z przesyłką pocztą k. 60.

III. Choroby żołądka, wątroby i kiszek, ich przyczyny, zapobieganie i leczenie, opracował Dr. *J. Halmer.* Przekład Dr. J. St. Z rysunkiem. Cena kop. 70, z przesyłką kop. 80.

W dalszym ciągu wyjdą:

IV. Choroby pęcherza i nerek. Opisał Dr. *H. Boas.*

V. Hysterja.

VI. W jaki sposób się leczyć? Poradnik dla wszystkich. Przez *Karola Neumanna.* 683r

VII. Choroby nerwowe.

Opony

nieprzemakalne oraz 606R

PASY do maszyn

z najprzedniejszego żaglowego płótna wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32,

gdzie skład Płócien Finlandzkich.

Strumiłło Józef.

Ogrody Północne,

wydanie nowe, zupełnie przerobione przez **Wł. Tynieckiego,** 3 tomy. Wilno 1880, 8, t. I str. 272, II 290, III 463, **Rs. 4.**

Tom I zawiera Sadownictwo, osobno rs. 1 kop. 50.
Tom II Ogród Warzywny, osobno rs. 1 kop 50.
Tom III Ogród ozdobny, hodowla roślin i kwiatów cieplarniowych i wazonowych i kalendarz ogrodniczy rs. 2.
715r

Najnowsze wydawnictwa Redakcji

„Tygodnia" w Piotrkowie.

Dalseme A. J. Przysięga Eleonory. Powieść, przekład F. Krzywnickiej, k. 90
Hoffmann K. Szczęśliwi. Zbiór nowel, 60
Montet J. Za krzywdę bratnią. Za krzywdę własną. Dwie powieści, przekład E. Dobrzańskiej, 60

Poprzednio nakładem tejże redakcji wyszły:

Currer-Bell. Janina. Powieść, przekład E. Dobrzańskiej, 90
Deslys K. Przebaczenie. Powieść, przekład z francuskiego, 40
Dobrzański M. Wstępne akordy Poezje, 30
Dumas A. Paulina. Powieść, przekład F. Krzywickiej, 75
Dygasiński A. O Kanarku, lekcja poglądowa, 10
Feval P. Złote noże. Powieść, przekład F. Krzywickiej, 60
Swietla K. Córka kamieniarza. Powieść ludowa, przekład z czeskiego, M. Grabowskiej, 60
Synoradzki M. Rogata dusza. Powieść z podań szlacheckich, rs. 1

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 792r

Nowo-otworzona

Pracownia Sukień i Okryć

Damskich

A. RANDEAU,

Nowy-Świat № 40,

wykończa z całą wykwintnością i elegancją Kostiumy i Okrycia, oraz podejmuje się całkowitych wypraw tak z własnych jak i powierzonych materjałów, po cenach umiarkowanych. 593



NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Eliksir Wielebnych O. O. Benedyktynów

Opactwa w Soulac (Gironde),

wynaleziony w roku 1373 przez Przeora **Piotra Boursaud**

nagrodzony złotemi medalami w Brukselli 1880 i w Londynie 1884 r.

Codzienne użycie kilku kropli tego **zbawiennego** eliksiru, zapobiega próchnieniu zębów, nadaje im alabastrową białość, wzmacnia dziąsła i odświeża wybornie usta. Jest to jedyne lekarstwo, które skutecznie leczy ból zębów.

Oddajemy prawdziwą **usługę naszym czytelnikom**, zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy z istniejących środków leczniczych, zapobiegający wszelkim cierpieniom zębów.**

Oprócz eliksiru, wyrabiany jest jeszcze przez O. O. Benedyktynów **Proszek i Pasta** do czyszczenia zębów, które również nabywać można **we wszystkich znaczniejszych perfumerjach, aptekach i składach materjałów** aptecznych.

Agent główny SEGUIN, Bordeaux,
ul. Croix de Seguey 106 & 108.

119r

S O L E C

w gub. Kieleckiej, powiecie Stepnickim. 495

Najsilniejsze i najskuteczniejsze ze znanych wody **siarczano-słone,** jod i brom zawierające **kąpiele mineralne**, mułowe, masaż i elektroterapja.

Bale, reuniony, muzyka, czytelnia i fortepian.

Mieszkania wygodne, hotel i restauracja po cenach nizkich.

Sezon od 20 Maja do 15 Września.

Droga: koleją do Kielc, zkąd mil 8 karetką pocztową lub dorożką.

Fabryka Maszyn, Kotlarnia i Odlewnia żelaza

JULJAN ADOLPH

w Warszawie, ulica Wronia Nr 71,

p o l e c a:



Sikawki i narzędzia ogniowe, Pompy różnych systemów parowe i ręczne, **Pulsometry** do wody, do gęstych i gorących cieczy.

Wszelkie Maszyny pomocnicze dla Garbarń, Browarów, Olejarni, Cegielni, Młynów, Tartaków, dla **fabryk wyrobów srebrnych i z nowego srebra.**

Transportery łańcuchowe najnowszego systemu do ciał sypkich, **Windy hydrauliczne, frykcyjne i budowlane.**

Urządzenia łazienek, zlewów i wodociągów, Waterklozety nowego systemu automatyczne. **Prasy hydrauliczne,** frykcyjne i szrubowe, **Transmisje, wiązania dachowe** i żelazne, **roboty budowlane.**

Okiennice zwijane z blachy karbowanej.

Wszelkie roboty z blachy żelaznej, jako to: **Kotły, Ogrzewacze, Rezerwoary, Kominy, Rury ogrzewalne, Beczki, Wiadra,** etc. etc. 566R

OSTRZEŻENIE.

Dwa Weksle wydane dnia 30 Kwietnia 1888 r. in blanko małżonkom Izaakowi i Fajdze Familja, a podpisane przez Andrzeja Drzewieckiego i Władysławy Drzewieckiej, jeden na rs. 200 mający być płatny 7 Maja, drugi na rs. 100 płatny 23 Czerwca, obydwa tego roku, nie mają żadnej wartości, bo były dane jako zadatek na kupno domu, a do kupna nie doszło.

Warszawa, dnia 3 Maja 1888 r.

597 **A. Drzewiecki.**

Wskutek nieprzewidzianych okoliczności **są do sprzedania tanio**

Maszyny tkackie

wraz z zabudowaniem fabrycznem przędzalni, lub też osobno. Maszyny są w bardzo dobrym stanie i mogą pracować bez poprzedniego montowania. Po bliższe szczegóły należy zwracać się listownie po rusku lub po francuzku **do Petersburga, Bolszaja Morskaja,** w domu **№ 16,** mieszkania 6, litera **T.** 752R

Poszukiwany jest

WIERZCHOWIEC

dobrze ujeżdzony, **zdrowy, silny, spokojny,** angielskiej rasy, do **większego ciężaru.** — Oferty: **Długa 25, m. 13.** 566

Korzystny interes do sprzedania.

Wynajem Karet i Powozów,

egzystujący od lat kilkudziesięciu, z powodu ważnych zmian w interesach, jest zaraz do sprzedania. **Powozy, uprzęże i liberja** eleganckie, nowe; **konie** doborowe.

Wiadomość w Składzie Wódek Uladówka, Senatorska № 2. 540

Lokomobilę

743R

nową 6-konną za Rs. 1,400 sprzedają Rembierz & Jankowski w Warszawie, ul. Marszałkowska № 111.

Pierwsza w kraju Fabryka

Stempli kauczukowych

i metalowych,



519R

Z. SUCHOWIECKI,

Warszawa, Wierzbowa 6 (Hotel Angielski), poleca różnego rodzaju **Stemple, Monogramy,** po cenach bardzo nizkich.

KĄPIELE BŁOTNE

w SAKACH, w Krymie.

ZIEMSKA LECZNICA Kąpielowa.

788r

Sezon kąpielowy r. 1888-go rozpoczyna się dnia 1 (13) Czerwca i trwa, stosownie do pogody, aż do 15 (27) Sierpnia i dłużej. Do **Sak** jechać można albo koleją do Symferopola i z tego miasta 44 wiorsty końmi, albo też parostatkiem do Eupatoryi, a ztąd 19 wierst końmi. Wspomniana lecznica posiada oddział kąpielowy z wannami marmurowemi i łaźniami, zaopatrzonemi we wszelkie niezbędne potrzeby. Prócz tego, przy lecznicy znajdują się pokoje umeblowane, liczba których w roku bieżącym znacznie powiększoną została, bufet z potrawami po oznaczonej cenie, biuro pocztowe i telegraf, bibljoteka, bilard i fortepian. Personel lekarski składa się z doktora medycyny p. N. A. Arendta, lekarza młodszego i kobiety-lekarza.

Za **pomocą kąpieli błotnych** w Sakach, **leczą się** głównie następujące choroby: reumatyzm, syfilis, cierpienia kości i stawów, cierpienia systematu nerwowego, stan chroniczny zapalny organów brzusznych i kobiecych płciowych, skrofuły, podagra i inne. Szczególnie w cierpieniach chronicznych systematu kostnego, kąpiele powyżej wymienione działają bardzo skutecznie.

Kąpiele błotne w Sakach **szkodzą:** przy rozwiniętych wadach sercowych, suchotach, cierpieniach naczyń (anewryzmie i t. p.). przy krwotokach wszelkiego rodzaju, w stanie ciężarnym, przy zbytniej otyłości i cierpieniach zastarzałych centrów nerkowych.

Chorzy proszeni są o zaopatrzenie się w ubrania ciepłe.

Dla zasięgnięcia szczegółowych wiadomości, udać się należy do Taurycklego Zarządu Gubernialnego ziemskiego, od 1 (13) Czerwca zaś, do miejscowości Saki w pow. Eupatoryjskim, do zarządzającego lecznicą.

MAGAZYN BŁAWATNY

W. Kleczyńskiego

Krakowskie-Przedmieście 64,

Resursa Obywatelska,

otrzymał i poleca Szanownej Publiczności wielki wybór towarów na sezon obecny, a mianowicie:

Pół wełny od 13 kop. do 35.

Materjały czysto wełniane podwójnej szerokości, po kop. 55, 75, 90, rs. 1, 1.25, 1.50 i t. d.

Materjały czysto wełniane w pasy i kratki od kop 70 do rs. 1.50

Kaszmiry czarne w wielkim wyborze od kop. 60 do rs. 2 za łokieć.

Korty na damskie okrycia od kop. 60 do rs. 2 za łokieć.

Velvety czarne i kolorowe w wielkim wyborze na składzie po cenach nizkich.

Korty na męzkie ubrania od rs. 1.30 do rs. 2.50.

Płótno Jarosławskie na trawie bielone od rubli 7 za sztukę.

Bielizna stołowa biała i kolorowa, wyprzedaje się po cenie kosztu.

Oprócz wymienionych wyżej przedmiotów, Magazyn posiada na składzie: **Kołdry** pikowe, wełniane, drelichowe; **Materace, Firanki** na łokcie po cenach nizkich. 596

Nowo-otworzony Kantor wynajmu karet i powozów,

Nowy-Świat Nr 25,

Powozy, uprząż i liberja porządne, stangreci fachowi, konie dobre.

Ceny możliwie nizkie.

PP. Potrzebujący koni stale, na czas dłuższy, do jazdy na wieś, na spacery i t. d., raczą łaskawie porozumieć się o warunkach wynajmu i cenach w Kantorze. 572

Commis-voyageur

po Rossji, może otrzymać zastępstwo do przyjmowania zamówień na artykuły modne. Adresy wraz z referencjami, przyjmuje kantor Kurjera pod **„Zastępstwo"**. 565

GRZYBKI KEFIROWE

do robienia kefiru w domu, wypróbowanej dobroci, wraz z informacją prawidłowego prowadzenia przebiegu fermentacyj, posiada stale świeże 538

ZAKŁAD KEFIROWY przy aptece BIERTUMPFLA i GESSNERA

Aleja Jerozolimska 27, róg Kruczej.

Zapotrzebowania z prowincyj przesyłane bywają pocztą na zaliczenie.

WÓDKI, NALEWKI, LIKIERY,

Wódka „oczyszczona"

Wdowy M. A. POPOWA

R726

Wina Russkie:

Bordeaux, Riesling 50 kop.

Santerne, Muscat Margau) 75 kop.
Portwein, Kachetyńskie)

Kupcom ustępuje się rabat.

u B. Perłowa i Synów

na Nalewkach.

Do sprzedania

Siodło damskie,

mało używane, w Hotelu Krakowskim, w Kantorze najmu powozów. 592

Do sprzedania!

Dywanów parę, **Serwet** dywanowych, pięć par białych **Firanek, 4 Lampy.** Bracka № 16, mieszkania 21, od godziny 3 do 6 codziennie. 591

Kwiaty letnie

do kapeluszy, najświeższych fasonów, pozostałe z sprzedaży hurtowej, wyprzedaje po cenach nader nizkich fabryka kwiatów T. Górskiego, Bielańska № 18. 590

L Ó D

Czysty, zdatny do każdego użytku, dostawiam na warunkach lat poprzednich, to jest: do lodowni pokojowych od pół puda dziennie, po kop. 25 za pud, dla zakładów przemysłowych, w żądanych ilościach znacznie taniej, (stosownie do umowy), wypłata z dołu 1-go następnego M-ca obstalunki pocztą lub posłańcem.

P. S. Mając przytem skład węgli kamiennych, dostawiam takowe od 5 korcy po kop. 90. 371

Ig. Wallmann

ul. Wilcza № 8, (w domu własnym).

WINA KRYMSKIE



pod gwarancja czystości szczególniej

CZERWONE,

dla ochrony zdrowia

i unikania użycia nie zawsze zdrowej wody,

poleca w wielkim wyborze począwszy od kop. 35 i wyżej za butelkę. 443R

SKLAD WIN BRACI KEMPNER

Warszawa, Długa № 5.

Wyprzedaż Obić Papierowych w Sklepie pod „Merkurym"

przy ulicy Senatorskiej, obok Kościoła Ś-go Antoniego.

Z powodu **zupełnego** zwinięcia Interesu, wyprzedaż trwać będzie przez przeciąg miesięcy letnich, **po cenach dotychczas niepraktykowanie nizkich.**

29, Senatorska 29. Merkury.

767r

766r

WANDA

SKŁAD KORONEK i HAFTÓW ZAGRANICZNYCH i KRAJOWYCH,

ERYWAŃSKA Nr 16,

poleca na sezon wiosenny **Płócienka, Zefiry, Sarpinki i Kretony w najmodniejszych gustach.**

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w Zarządzie Warszawskiej Intendentury, Okręgowej, odbędzie się w dniu 10 (22) Maja r. b. licytacja stanowcza boz re-licytacji, głośna i przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 6,510 półkożuszków

dla zaopatrzenia popisowych mającego się odbyć w r. b. poboru.

Półkożuszki winny odpowiadać opisowi zawartemu w rozkazie, przez Władzę Wojskową wydanym r. 1862 za № 36. Dostawa tych półkożuszków ma być ukończoną do **pierwszego (trzynastego)** Września r. b. 1888, na miejsca poborowe Warszawskiego Okręgu **w takiej ilości do każdego miejsca, jaka będzie oznaczoną przy zawarciu kontraktu.**

Dla pewności dotrzymania **umowy wymaganem** jest wadjum gotówką lub w **wartościach** pieniężnych, zgodnie z art. 68 p. 1, lit. **a**, księgi XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych wydanych w r. 1869, w stosunku **piętnastu** procentów od summy przedsiębiorstwa.

Deklaracje opieczętowane, zarówno jak i podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, opatrzone **odpowiednią opłatą stemplową**, winny być przysłane lub oddane do Zarządu Intendentury nie później jak o godz. 12-ej **w południe, dnia naznaczonego dla licytacji.**—Deklaracje opieczętowane powinny zawierać:

1. Zgodzenie się przyjęcia na siebie dostawy, **stosownie do warunków zatwierdzonych** przez Warszawską Radę Wojskowo-Okręgową.

2. **Ceny** (pisane literami). W cenach nie **należy zamieszczać ułamków kopiejkowych.**

3. **Miejsce zamieszkania, imię i nazwisko składającego deklarację, jakoteż datę, w której została deklaracja napisaną.**

Do deklaracyj opieczętowanych powinno być załączone **wadjum, wynoszące 15 procent** summy dostawowej, podług cen zadeklarowanych.

Przystępujący do licytacji głośnej, winni **przy prośbie o pozwolenie przyjęcia w takowej** udziału dołączyć wadjum w ilości **rs. 3,200.**

Zastrzega się przytem, iż utrzymujący się przy **ostatecznej** cenie, **winien wrazie** jeżeli złożone przez niego **wadjum** nie wynosi całkowicie **15 procent** ogólnej summy, **podług cen zaofiarowanych, uzupełnić takowe do 15 procent, nie wychodząc z sali licytacyjnej.**

Ten ostatni warunek gdyby nie został wypełnionym, **wówczas złożone wadjum przejdzie na własność skarbu, a licytacja uznaną będzie za nieważną.**

Wadjum osoby, ofiarującej najkorzystniejsze dla skarbu ceny, **pozostanie w Kassie Skarbowej do rozstrzygnięcia** interesu przez Radę Wojskową lub Wojskowo-Okręgową.

Szczegółowe warunki dostawy, jakoteż opis półkożuszków, osoby interesowane przeglądać mogą w godzinach posiedzeń biurowych w Zarządach Intendentury: w Warszawie, w St.-Petersburgu, Moskwie, Kijowie i Wilnie, jakoteż w Brzesko-Litewskim Zarządzie Miejskim Policyjnym. 787r

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo Ubezpieczeń

od nieszczęśliwych wypadków.

„POMOC"

739R

Zarząd w St.-Petersburgu, Newski Prospekt Nr 11.

Hotel Manteufel w m. Łodzi.

Z dniem 13 Stycznia r. b., znany od lat 30 Hotel Manteufel w mieście Łodzi, **przeszedł pod mój zarząd.** Cały hotel świeżo odnowiony, wszystkie numera na nowo z komfortem umeblowane. Omnibus do każdego pociągu.—Ceny umiarkowane.—Kuchnia na sposób Warszawski, z czem poleca się Szanownej Publiczności. 595.

ROBERT SOMMER,

b. dzierżawca Hotelu Maringa w Warszawie.

WINO zawierające PEPTON

CHAPOTEAUT

Aptekarza w Paryżu.

Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakoby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na *anemią, osłabione w skutek chronicznego niedostatecznego i mozolnego trawienia, mające wstręt do pokarmów dotknięte gorączką, diabetem, suchotami, dysenteryą, chorych na raka, wątrobę i żołądek.*

Składy w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich aptekach.

Paryzka Wystawa Powszechna

1889 roku.

Z zezwolenia Rządu i na zasadzie zatwierdzenia przez Administrację Wystawy **w Paryżu,** założone zostało Biuro mające na celu organizację Oddziału Russkiego Wystawy Powszechnej w Paryżu 1889 r. odbyć się mającej; rozpocząwszy w dniu 5 (17) Kwietnia swą działalność, Biuro ma honor zaprosić wszystkich przemysłowców krajowych, życzących sobie brać udział swojemi wytworami na tejże Wystawie, zawiadomić o tem rzeczone Biuro, przy oznaczeniu rodzaju przedmiotów wystawowych i przestrzeni w metrach kwadratowych, którą w pomieszczeniach Wystawy zająć pragną, poczem Biuro zakomunikuje żądającym objaśnienia, ukazania i warunki.

Na zasadzie art. 12 Przepisów Paryzkiej Wystawy, Biuro jest jedynym przedstawicielem Sekcji Russkiej, bez pośrednictwa którego, żadne eksponaty na Wystawie dopuszczone nie będą.

Biuro mieści się w Petersburgu na Bolszoj Koniuszennoj ulicy, dom Nr 6 (Fińskiej Cerkwi).

Czynności Biura odbywają się codziennie od godz. 12 w południe do 4 po południu.

Radca Tajny ***E. Andreew.***
St.-Petersburski I-ej gildy kupiec ***K. Wargunin.***
703r Radca Handlowy ***J. Poznański.***

Towarzystwo Ubezpieczeń „Rossja“.

Bilans po dzień 1-szy Stycznia 1888 r.

STAN CZYNNY.

Rachunek Kassy:				
Gotowizna			49,175	25
Rachunki bieżące:				
Należność w różnych bankach	186,756	93		
Należność u różnych korespondentów	35,651	37	222,408	30
Rachunek papierów publicznych:				
Wartość papierów publicznych (Państwowych lub przez Rząd gwarantowanych)	7.351,938	25		
Wartość niezrealizowanych jeszcze kuponów po potrąceniu 5% podatku	100,636	60	7.452,574	85
Rachunek pożyczek pod zastaw polis życiowych:				
Wydano pożyczek pod zastaw polis			80,050	—
Rachunek nieruchomości:				
Wartość domu Towarzystwa			606,134	96
Rachunek Agentów z działu ogniowego i transportów:				
Pozostałość u nich na 1-go Stycznia 1888 r.			*315,809	25
Rachunek Agentów z działu życiowego:				
Pozostałość u nich			48,949	86
Rachunek towarzystw reassekuracyjnych w dziale ogniowym:				
Należytość od tychże			1,027	89
Rachunek towarzystw reassekuracyjnych w dziale transportów:				
Należność od tychże			7,183	38
Rachunek towarzystw reassekuracyjnych w dziale życiowym:				
Należność od tychże			1,623	47
Rachunek summ przechodnich:				
Depozyta w kassach rządowych	111,398	85		
Wydatki na rok 1888-my	15,625	21	127,024	06
Rachunek ruchomości:				
Wartość urządzenia w Zarządzie i filjach po potrąceniu amortyzacji			15,000	—
Rachunek kosztów organizacji:				
Po potrąceniu amortyzacji stanowi			117,997	33
Rachunek marek stemplowych:				
Pozostałość			168	15
			9.045,126	75

*) Z tej summy Rs. 111,355 kop. 68, wniesiono do kassy w ciągu Stycznia 1888 r.

STAN BIERNY.

Rachunek kapitału zakładowego:				
16,000 akcyj po Rs. 250			4.000,000	—
Rachunek kapitału zasobowego:				
Rezerwa kapitału na rok 1888-my			95,699	69
Rachunek rezerwy premij ogniowych:				
Przeniesiono na rok 1888-my			497,852	43
Rachunek rezerwy premij życiowych:				
Przeniesiono na rok 1888-y:				
z działu ubezpieczeń na wypadek śmierci z udziałem w zyskach	459,995	55		
z działu ubezpieczeń na dożycie z udziałem w zyskach	2,646,708	09		
„ „ „ życie bez udziału w zyskach	513,648	65	3,620,352	29
Rachunek zadatków z działu życiowego:				
Zadatki na rachunek nowych ubezpieczeń			12,745	58
Rachunek podatku skarbowego z działu ogniowego:				
Pozostało do zapłacenia			34,421	22
Rachunek podatku skarbowego z działu życiowego				
Pozostało do zapłacenia			10,724	83
Rachunek towarzystw reassekuracyjnych z działu ogniowego:				
Pozostałość należna tymże			119,964	62
Rachunek towarzystw reassekuracyjnych z działu transportów:				
Pozostałość należna tymże			27,072	81
Rachunek towarzystw reassekuracyjnych z działu życiowego:				
Rezerwa premij towarzystw zagranicznych	8,158	13		
Pozostałość należna tymże	12,002	28	20,160	41
Rachunek nieuregulowanych strat ogniowych:				
Nie uregulowane straty z lat poprzednich	70,272	37		
„ „ z roku 1887-go	135,195	—	205,467	37
Rachunek nieuregulowanych strat transportowych:				
Odłożono na wypłaty			17,775	20
Rachunek nieuregulowanych strat życiowych:				
Odłożono na wypłaty			44,500	—
Rachun. zysków z ubezp. na wyp. śmierci z udziałem w zyskach:				
Pozostało na korzyść ubezpieczonych za rok 1886-ty	32,650	77		
Doliczono procentów w 1887 r.	2,333	45		
Należy się ubezpieczonym za 1887 r.	26,559	59	61,543	81
Rachunek zysków z ubezp. na dożycie z udziałem w zyskach:				
Pozostało na korzyść ubezpieczonych za rok 1886-ty	40,945	99		
Doliczono procentów w 1887 r.	2,141	24		
Należy się ubezpieczonym za 1887 r.	24,921	30	68,008	53
Rachunek dywidendy akcjonarjuszów:				
Nie podniesiona dywidenda za 1886 r.			2,712	50
Rachunek dywidendy ubezpieczonych:				
Pozostało do wypłacenia ubezpieczonym na życie			6,967	98
Rachunek zysków z domu:				
Otrzymano za komorne za r. 1888-my			3,601	86
Rachunek zysków i strat:				
Zysk za rok 1887-my			195,555	62
			9.045,126	75

Zarządzający Jeneralną Reprezentacją na Królestwo Polskie

H. BARYLSKI.

7892

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Bona francuzka z rekomendacją potrzebna zaraz na wieś, do dwojga dzieci. Ogrodowa 11, mieszkania 9, rano do 10 i wieczorem od 6—7. 8149

Bony francuzki i niemki mogą znaleść dobre miejsca zaraz. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakow.-Przedmieście № 59, wprost resursy. 892

Francuzka wykształcona, z niemieckim i muzyką dobrą, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakow-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 8378

Ktoby życzył sobie nabyć zaraz pensję prywatną żeńską, 4-klasową w Warszawie, zechce zostawić adres swój pod tytułem „Nauka" w kantorze Kur. Warsz. 8196

Nauczycielka francuzka, władająca niemieckim językiem, życzy miejsca. Biuro Eugenji Hennel, Senatorska 11, pasaż Roeslera. Bony francuzki znajdą natychmiast posady. 8398

Nauczycielka muzyki poszukuje lekcyj za mieszkanie, obiady lub egzercytowanie. Oferty składać w kantorze Kurjera dla S. K. A. 8359

Nauka rękodzieł J. Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót i pasmanterji dżetowych. 7070

Niemki bony żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 8287

Potrzebny jest nauczyciel do fortepianu, z patentem lub z wyższego kursu konserwatorjum. Elektoralna 49, m. 17. 8340

Wykształcona osoba, posiadająca język niemiecki, francuzki i russki, oraz muzykę, życzy sobie miejsca w Warszawie, albo na wyjazd. Oferty w kantorze Kurjera pod M. F. 8341

Za obiady z dopłatą potrzebny jest nauczyciel muzyki, dla początkującej uczennicy. Świętokrzyzka 8, m. 3 8160

Posady i prace.

Do handlu win, Długa № 46, potrzebny jest subjekt obeznany z tą branżą, z kaucją rs. 300. 926

Do magazynu G. Marczewskiej, ulica Czysta № 8, potrzebną jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem uzdolniona zupełnie panna oraz sklepowa. 8252

Gospodarz wiejski, w sile wieku, który pracował 14 lat w większych gospodarstwach pruskich, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub od św. Jana. Wiadomość w Warszawie. Żelazna № 46, m. 8. 8110

Izraelitka niemka, poszukuje miejsca bony w inteligentnym domu lub gospodyni. Adres kiosk, Krasiński ogród lit. M. H. 8326

Kucharka, znająca się doskonale na kuchni, życzy miejsca na wyjazd. Zna gospodarstwo wiejskie. Oferty w kantorze Kurjera Ż. B. 8388

Kasjerka potrzebna zaraz z kaucją rs. 500 do składu towarów kolonjalnych. Bracka № 5, w sklepie kolonjalnym. 8228

Leśnik egzaminowany, akademik, poszukuje posady. Wolność 3, mieszkania 16, Warszawa. 7965

Młody człowiek, familijny, posiadający pozwolenie władzy na prowadzenie meldunków, poszukuje zarządu domem, za mieszkanie. Wiadomość Żelazna 46, m. 8, od 7 do 8 wieczorem. 8111

Małżeństwo bezdzietne, poszukuje obowiązku, mąż za lokaja, żona za kucharkę lub gospodynię w Warszawie lub na wieś, z chlubnemi świadectwami. Ulica Pańska № 86. Wiadomość u stróża domu. 7920

Maszynistki zdolne do szycia kapeluszy słomkowych potrzebne zaraz. Ulica Zielna № 36. 8258

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej z dobrą rekomendacją i poręczeniem. Żurawia № 1, mieszkania 18. 8006

Od 1-go Lipca r. b. potrzebny pisarz, wykonawca gospodarczy, znający się na uprawie roli, z dobremi świadectwami, za stół i pensję. Oferty składać proszę w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, pod wyrazem: „dla Rolnika". 931

Osoba w średnim wieku, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca do zarządu domem na wsi. Ulica Nowy-Świat № domu 34, mieszkania № 20. 934

Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu lub na wyjazd do towarzystwa. Wiadomość od godziny 3 do 6, Senatorska № 7, mieszkania 2. 8144

Osoba w średnim wieku potrzebna do reperacji bielizny zaraz. Marszałkowska 94, mieszkania 19 8395

Osoba znająca szycie bielizny i krawieczyznę, poszukuje miejsca w Warszawie albo na wieś. Ulica Świętojańska № 5, mieszkania 10. 8405

Osoba mówiąca po niemiecku, znająca krawieczyznę i szycie bielizny, jako i gospodarstwo, poszukuje miejsca odpowiedniego w Warszawie. Osoby interesowane raczą nadsyłać adresy do Kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. № 50. 8384

Potrzebną jest panna uzdolniona do szycia kamizelek za dobrem wynagrodzeniem. Dunaj Wązki № 3, m. 7. 8325

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej. Elektoralna № 32. 921

Potrzebny inkasent z kaucją rs. 60. Oferty w kantorze Kurjera lit. B. Z. 143. 8351

Poszukuje się człowieka nieżonatego do towarzystwa i głośnego czytania w językach: polskim, francuzkim i niemieckim. Prócz wynagrodzenia pieniężnego otrzyma stół i mieszkanie. Bliższa wiadomość ulica Bracka № 16, codziennie od 8 do 11 zrana, stróż wskaże. 8342

Potrzebne zaraz maszynistki do bielizny. Nowolipie № 45, mieszkania 12. 8338

Panny potrzebne zaraz zdatne i do nauki do pracowni Marji Łazarowicz. Świętokrzyzka № 20, m. 14. 8397

Potrzebne panny do krawieczczyzny. Karmelicka 25, m. 13. 958

Panny zdatne i podręczne potrzebne są zaraz. D. Kurdelska. Ulica Nowosenatorska № 9. 8401

Potrzebna jest panna na przychodnią, znająca się dobrze na krawieczczyźnie i bieliźnie. Tamże znajdzie miejsce niańka do dwojga dzieci, kobieta lat średnich, która już służyła przy dzieciach i ma dobre świadectwo. Wiadomość ulica Jasna № 2, w składzie fortepianów. 8403

Potrzebne natychmiast zdatne i podręczne staniczarki do pracowni „Louise". Ulica Orla № 6. 8408

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Sienna 71, m. 17. 8409

Potrzebne są panny zdatne do staników. Królewska № 17. 8411

Panny najkompletniej uzdolnione do staników potzebne są do magazynu Clarisse Lardenoy, ulica Mazowiecka № 20. 8330

Panny uzdolnione potrzebne są do pracowni sukien, jedna z zupełnem pomieszczeniem. Chmielna № 23. 8323

Potrzebna jest panna do krawieczczyzny. Żabia № 9, m. 33. 8392

Potrzebne są panny do krawieczczyzny podręczne i do nauki. Zielna № 19. 8385

Potrzebny jest młody człowiek do bufetu, mówiący po rusku, do restauracji Jankowskiego. Krakowskie-Przedmieście 44, rekomendacyj wymaga się. Wiadomość na miejscu. 8373

Przepisywanie przyjmuje osoba mająca ładny charakter pisma. Zgoda 2, mieszkania 12. 8356

Potrzebne są panny do staników kompletnie uzdolnione i upinania sukien. Nowy-Świat № 40. Pracownia A. Randeau. 8354

Panny do staników i upinania potrzebne są. Graniczna 17. 7963

Panny kompletnie uzdolnione do spódnic potrzebne zaraz. Przejazd № 9, m. 2. 8187

Potrzebne panny do staników i upinania. Nowy-Świat № 44, m. 11. 8035

Potrzebne podręczne i dziurkarki do bielizny. Dobra róg Tamki № 1, m. 13. 8190

Potrzebna gospodyni z kaucją, do interesu handlowego. Chmielna 32, m. 14. 8145

Potrzebne są panny do upinania spódnic i do staników. Pańska 26, do pracowni Felicji. 8148

Potrzebne są panny do szycia na maszynie. Wiadomość Furmańska № 6, mieszkania 7. 8114

Potrzebna jest panna specjalnie umiejąca szyć słomkowe kapelusze, na maszynie. — Zielna 12, m. 1. 8234

Panny maszynistki potrzebne są do bielizny i dziewczynki do nauki ze wszystkiem. Elektoralna 20, m. 8. 8211

Poszukuje się do interesu zaraz do Sosnowic dwóch subjektów wyznania mojżeszowego, kompletnie uzdolnionych w swoim fachu, tak co do znajomości przedmiotu jak i sprzedaży, jeden do oddziału towarów łokciowych, drugi do oddziału towarów żelaznogalanteryjnych w detalicznej sprzedaży. — Reflektanci zaopatrzeni w odpowiednie świadectwa, zechcą się porozumieć listownie z właścicielem W. Weinreb w Sosnowicach. 8335

Staniczarek zdolnych potrzeba do magazynu „Au Printemps" Erywańska 9. 8313

Stałe zajęcie dla porządnego przedsiębiorcy robót dekarskich tekturą smołowcową, doskonale obeznanego z kryciem takich dachów. Kantor Jana Epsteina, przy ul. Granicznej № 15. 7696

Staniczarka kompletnie uzdolniona za dobrem wynagrodzeniem, podręczne do staników i spódnic, upinaczka na godziny wieczorne, dziewczynki do nauki, potrzebne do pracowni Karoliny. Świętokrzyzka 22. 8407

Subjekt handlowy, poszukuje miejsca. Łaskawe ogłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod M. W. 955

Sklepowa z kaucją potrzebna. Chmielna № 32, m. 14. 925

Sklepowa potrzebna z kaucją. Chmielna № 32, m. 14. 8146

Uczeń izraelita, znający polski, ruski i niemiecki, poszukuje miejsca w kantorze lub składzie. Oferty sub K. 12, w kantorze Kurjera Warsz. 8171

Wykwalifikowany buchhalter, bezżenny, w młodym wieku, poszukuje miejsca pomocnika buchhalera w jednej z większych fabryk lub handlu. Oferty p asza nadsyłać do biura ogłoszeń Rajchma... & Frendlera, Senatorska 26, pod nadzwą „Buchalter." 826

Zdolne panny do staników i spódnic. Niecała № 2. 8368

Kupno i sprzedaż.

Amerykan do sprzedania. Koszary Mirowskie, kancelarja polowych żandarmów. 8343

Czteromiesięczna ponterka, angielska czystej rasy, do sprzedania. Obożna № 7, stróż wskaże. 946

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Dywany angielskie, perskie i krajowe, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, portjery, cerata itp. najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 654

Do sprzedania mało używana, czarna aksamitna suknia. Nowogrodzka № 24, mieszkania 5, oglądać można od 4 do 6. 8030

Do sprzedania duża lodownia. Leszno № 33, w mleczarni. 8347

Fortepian krótki, przeszło pół 7 oktawy, rs. 165. Fisharmonja (zastosowana zarazem do korby) rs. 50, pozostawiono do sprzedania. Chmielna № 7. Strojenia, reperacje przyjmuje. Cerulli. 8406

Furgon na resorach jest do sprzedania. — Wiadomość ulica Łucka № 16, w mleczarni. 8125

Fortepian o 7 oktawach i garnitur mebli orzechowych jest do sprzedania, cena przystępna. Ulica Dzielna № 45, mieszkania 7, parter. 8153

Fortepiany kupuje, sprzedaje ratami, wydzierżawiam, strojenia, reperacje. Jerozolimska 25, Strzelecki. 8020

Fortepian czarny 7 oktaw, renomowanej firmy do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 7846

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 8379

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, otomana, krzesła. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 7933

Garnitur mebli zupełnie nowy: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, stół orzechowy i pokrowce białe zaraz do sprzedania za rs. 115. Ulica Dzielna № 30, m. 6. 8091

Halki letnie oraz fartuszki piękne, tanio, poleca specjalna pracownia, ulica Długa № 19, m. 10, wprost bramy. 8324

Kupuje fortepiany, pianina, używane. Reperacje, strojenia przyjmuje. Mazowiecka 1, m. 15. 7972

Kasy ogniotrwałe najtaniej można dostać w fabryce G. Gottschalk, ul. Elektoralna № 15. 7317

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 4117

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Konie wierzchowe. W stajniach tattersalu znajduje się obecnie kilkanaście koni kompletnie wyjeżdżonych pod damę i klacz irlandzka pod wielką wagę. 8333

Lodownia pokojowa do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość Wilcza № 27, u stróża. 8317

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 8312

Masło litewskie, wyborowe. Warecka 9, m. 16, od godziny 9 do 1. 8414

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 8120

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, franki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 168, m. 30. 7620

Meble, garnitury, otomany, szafy, biurka, i różne inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 4, wprost św. Krzyża. 8383

Masło świeże, wędlina litewska. Nowogrodzka № 37, m. 4. 8363

Markiza kręcona do sprzedania za zniżoną cenę u ślusarza Jana Targońskiego, od ulicy Daniłowiczowskiej № 6. 8128

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 8192

Meble, szafy, łóżka i garnitury. Nowy-Świat № 26, m. 27. 8321

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne, za bezcen. Róg Nowego-Światu, dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 8306

Meble za bezcen z powodu wyjazdu, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i 3 stoły. Róg Złotej i Sosnowej № 44, m. 12, od godz. 3. 8079

Meble do sprzedania, kanapa, sześć krzeseł, dwa fotele, stół i stół jadalny. Nowy Świat № 44, m. 11. 8034

Miedź starą każdej ilości kupuje Karol Müller. Nowy-Świat № 9. 8142

Na czasie. Szlafroczki i spódniczki z kaftaniczkami kretonowe, w najświeższych fasonach, po cenach możliwie nizkich, począwszy od rs. 2, są do nabycia w każdym czasie przy ulicy Chmielnej № 23, m. 19, u Marji Wolskiej. 8108

Piece majolikowe tanio do sprzedania. — Wiadomość Nowiniarska 8, stróż. 7717

Powóz familijny, prawie nowy, jest do sprzedania. Wolność 9. Stróż wskaże. 7426

Platforma resorowa na jednego i parę koni, kolejna, do sprzedania. Hoża 18. 8179

Pozostawiono w komis kilka korcy koniczyny czerwonej w redakcji Ogrodnika Polskiego. Mazowiecka № 11. 8186

Pianino czarne nowe, z powodu wyjazdu do sprzedania za 275 rs. w lombardzie. — Długa № 25. 8172

Palma piętnastoletnia do sprzedania. Złota № 60, m. 9, od 10—2. 8345

Palmy dwie, pięknie rosnące, do sprzedania. Widok 20, m. 14. 8352

Posadzka fornirowana dębem, piękna sztuk 300, każda miary 66 cent. kwadrat., do sprzedania po rs. 2 sztuka. Wiadomość Daniłowiczowska № 4, u budowniczego J. Kwiatkowskiego. 8334

Pana szaf rozbieranych orzechowych jest do nabycia za przystępną cenę. Ulica Warecka № 10, u stolarza. 8147

Po zwiniętym sklepie jest do sprzedania znaczna ilość różnego gatunku rękawiczek po cenie kosztu. Wiadomość na miejscu, Chmielna № 72, m. 19. 8143

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska № 4. Wszelkiego rodzaju watowe kołdry, materace, bielizna pościelowa, kapy, kołdry flanelowe, łóżka, po cenach najprzystępniejszych. Obstalunki wyprawne wykonywam śpiesznie. 690

Tanio dolman jedwabny z dżetami, paltociki, suknie modne, pokrowce, do sprzedania. Widok 22, m. 4, od godziny 3. 8374

Tanio!!! Garniturki trykotowe, oraz Jerseje gładkie i z dżetami, staniczki trykotowe dla dziewczynek. Trębacka № 7 (gdzie roboty szydełkowe). 8350

Wyżeł rasowy, w drugim polu, dobrze ułożony, do sprzedania. Wspólna № 25, od godziny 4—6 po południu. Wiadomość u stróża domu. 933

Wolant i trzy bryki zupełnie nowe z pierwszorzędnej warszawskiej fabryki, bardzo tanio są do sprzedania. Wiadomość Wilcza № 57, m. 1. 7901

Wózek dziecinny do sprzedania w dobrym stanie. Leszno № 11, m. 1. 8077

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania maszyna Singera, ulica Twarda № 5, m. 21, A. Syropolski. 954

Z powodu zmiany lokalu bardzo tanio sprzedaje maszyny do szycia, do robienia pończoch, gwarancja 2-letnia. Mechanik Olszewski, Senatorska 28, wprost kościoła. 867

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania interes handlowy, nie wymagający specjalności, od 20 lat egzystujący. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 879

Dom z dochodem około 7,000 rs. na pryncypalnej ulicy, do sprzedania. Wiadomość w kiosku róg Zielnej i Chmielnej, bez pośrednictwa. 8308

Dwa magle wiedeńskie do sprzedania. Dzika № 44, za przystępną cenę. 8236

Do sprzedania zakład felczerski. Ulica Żelazna № 55. 8200

Dom w szacunku 205,000 można nabyć na bardzo korzystnych warunkach, kapitału do nabycia potrzeba około 80,000 rs. Kto ma chęć zrobić świetny interes, niech raczy zgłosić się na ulicę Zielną № 9, m. 2, parter. 7979

Dzierżawy poszukuję włók 25—35 dobrej ziemi w kulturze z dobremi budynkami i ogrodem w blizkości kolei Warszawy. Proszę mających takową do oddania na dogodnych warunkach zgłaszać się bez pośrednictwa od godz. 9—10 i 3—5 ze szczegółowemi opisami. Szpitalna 5, m. 16, J. L. 8377

Kawiarnia do sprzedania. Wiadomość ulica Bracka № 5. 8402

Kupię niewielką posesję w Warszawie. — Oferty proszę składać poste-restante: Alf. 7425

Kupię dom w okolicach ulicy Marszałkowskiej, w sumie od 40 do 60 tysięcy rubli, zaliczam 25 tysięcy, pośrednictwo osób trzecich wyłączone. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod signum A. B. R. 7017

Kawiarnia do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość ulica Freta № 26. 8250

Majątek ziemski w gub. Siedleckiej, blisko Warszawy, 95 włók z lasami, łąkami, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, z rybołówstwem, w połowie grunt pszenny I klasy, bez serwitutów i długów, z obszernym dworem, ogrodem i oranżerją, ze znacznemi stałemi dochodami, z doskonałemi budynkami i wygodną komunikacją, do sprzedania na dogodnych warunkach lub do zamiany na majątek mniejszy albo większy, najchętniej w gubernjach Warszawskiej i Piotrkowskiej. Wymaga się ładnej rezydencji, dobrych budynków i inwentarzy, kultury oraz bliskości kolei lub szosy. Oferty, wraz z dokładnym opisem i adresem, składać należy w administracji Kurjera Warszawskiego pod lit. B. 8150

Magle są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 12. 8355

Na majątek ziemski w gubernji Płockiej, rozległy 23 włók w dobrej ziemi, odseperowany, potrzebna zaraz pożyczka rs. 4,900 na 8 procent, na spłatę takiejże sumy, mieszczącej się po Towarzystwie, wynoszącem około 12,000 rs. Wiadomość u W-go Lewandowskiego, Marszałkowska № 67. 8412

Osoba płci żeńskiej, w pewnym wieku, bez rodziny, rozporządzająca kapitałem rs. 30,000 w gotówce, dla kapitału swego może znaleźć dobrą lokację u człowieka solidnego, inteligentnego, nie familijnego, prowadzącego wielki interes przemysłowy. Gwarancja kapitału i procentu wszelka. Oferty składać w administracji Kurjera pod znakiem „Pożyczka.” 8191

Plac przy ulicy Pięknej, Dolinie Szwajcarskiej i Alei Ujazdowskiej, łokci kwadratowych 3841, frontu 50, prostokąt, z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniego domu o 3 piętrach, położony blizko linji tramwajów, przy zbiegu trzech ulic, w miejscowości najpiękniejszej i najzdrowszej, jest do odstąpienia na budowę domu z dwoma frontami, na warunkach wypłaty należności w sposób najdogodniejszy. Szkolna № 7, m. 10, od 1—3 po południu. 8380

Potrzebną jest suma rs. 2,000 na pierwszy numer hypoteki do spłacenia. Wiadomość ulica Żytnia № 26. 8358

Place od 7,000—60,000 łokci kwadratowych do sprzedania lub wynajęcia. W razie potrzeby właściciel może odpowiednie na nich wznieść budowle. Wiadomość Rozbrat № 8, róg Fabrycznej. 8362

Poszukuje się wspólnika z kapitałem od 2,000 do 3,000 rs. do prowadzenia interesu eksploatacj torfu, przynoszącego netto 100 procent zysku. Bliższa infermacja w redakcji Biesiady Literackiej, Chmielna № 26. 7977

Poszukuje się dzierżawy lub kupna folwarku od 15 do 20 włók, w pszennej glebie, przy kolei, na zamianę na folwark nieduży pod Warszawą. Szczegółowe opisy proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Rolnika.” 930

Pralnia do sprzedania, róg Marjensztadt i i Źródłowej, № 22. Wiad. w pralni. 8185

Plac sprzedam tanio 12,000 łokci razem albo częściowo zdatny na fabrykę. Nowy-Świat 53, sklep niciarski. 7294

Rubli 2,000 potrzeba na hypotekę zaraz.— Wiad. u W. Rejenta Olszowskiego w kancelarji (1-e piętro). 8404

Rubli 8,000 potrzeba na spłatę na № 1 po Towarzystwie. — Wiadomość Nowolipie № 59. u właściciela domu. 8391

Sklep spożywczy z dystrybucją do zbycia zaraz. Wiadomość zrana, Sienna № 13, mieszkania 56. 7784

Sklep spożywczy, dobrze procentujący do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 31. 7387

Skład wódek z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość w kjosku na Zielonym placu. 8136

Sklep wiktuałów, a przy nim sprzedaż kawy wiejskiej, z przyczyny choroby jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Aleksandrja № 2. 8139

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Miedziana № 9. 8197

Sklep spożywczy do sprzedania przy ulicy Wspólnej № 7. 8367

Sklep spożywczy sprzedaję za rs. 70, punkt dobry. Twarda 38. 8386

Sklep mydlarsko-spożywczy do sprzedania. Śliska № 12. 8344

Sklep wiktuałów do sprzedania. Nowolipki № 16. 8393

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość Hoża № 42. 8348

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska № 1. 8349

Sklep spożywczy z dystrybucją, z powodu nagłej zmiany interesów i wyjazdu zaraz do sprzedania. Nowolipki № 9. 8353

Wspólnika lub wspólniczki, z 3,000 rubli, do korzystnego już ustalonego przedsiębierstwa. przy zapewnieniu co najmniej 12% dochodu, poszukuje się. Objęcie przytem osobistego nadzoru i kierunku interesem byłoby pożądanem, ale nie koniecznem. Oferty składać proszę pod lit. A. L. № 4 w kantorze Kurjera. 8210

W dobrach Sobolew, w pobliżu stacji, są do sprzedania na morgi grunta, na pobudowanie letnich mieszkań lub kolonij. Wiadomość: Złota № 46, mieszkania 10, lub na gruncie. 8003

W Krakowie jest do odstąpienia interes za 3,000 rs., dający czystego zysku 50 od sta, życzący objąć takowy, raczą po bliższą informację zgłosić się na ulicę Aleksandrja № 4, mieszkania 20. 8005

Z powodu słabości sklep dystrybucyjno-galanteryjny do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, Freta 25. 8165

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz tanio i na najdogodniejszych warunkach majątek ziemski włók 14, w tem łąk włók 6, reszta ziemi ornej, wraz inwentarzem żywym i martwym. Budynki bardzo dobre. Dochodu stałego około rs. 2,000 rocznie. Wiad. w kancelarji rejenta Normarka, Miodowa 11. 823

Z powodu choroby właściciela są do sprzedania magle. Wiadomość Ś-tokrzyska № 17. 8188

Z powodu zmiany interesu jest sklepik do odstąpienia za przystępną cenę. Ulica Zakroczymska № 9. 8375

Lokale.

Apartament, 10 pokojów, na 2-m piętrze, do wynajęcia od 1 lipca. Smolna № 9. 7083

Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, od 1 lipca 6, 5, 4, 2 pokoje, można połączyć, wygody wszelkie—3 pokoje od 15 maja. 7636

Cztery pokoje, z balkonem na ogród Krasińskich, przedpokój, kuchnia i piwnica do wynajęcia. Wiadomość u właściciela, Świętojerska 19. 8253

Dworki Andriollego nad Świdrem pod Otwockiem na letnie mieszkania, po 2, 3—6 pokojów. Położenie piękne, suche, w lesie sosnowym, kąpiel rzeczna, żywność na miejscu. Komunikacja koleją i statkiem. Wiadomość w składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 831

Dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. do wynajęcia 10, 6, 5, 3 pokojów. 7220

Dla kobiety inteligentnej, pracującej jest do wynajęcia pokój, na bardzo przystępych warunkach. Aleja Jerozolimska № 78, mieszkania 2. 8100

Daniłowiczowska 7, do wynajęcia pokojów 4, 7, lub razem 11, kuchnia. 7219

Fabryczne i mieszkalne lokale. do wynajęcia w każdym czasie, róg Hożej i Nowo-Wielkiej № 11, wykwintne lokale, z wszelkiemi wygodami pod № 15, od 1 lipca, oraz plac na skład węgli kamiennych i drzewa, egzystujący kilka lat. Wiadomość: na miejscu. 8129

Letnie mieszkanie, dwa pokoje i śpiżarnia, 3 wiosty od przystanku Wilga w Rembkowie. Dwór dostarcza wszelkich wiktuałów, albo całodzienne utrzymanie. Bliższe szczegóły: ulica Obożna № 8, drugie piętro, mieszkania 13. 8004

Letnie mieszkanie przy stacji Miłosna dr. żel. W.-Terespol. są do wynajęcia. 8173

Letnie mieszkanie, w miejscowości pięknej i lesistej, położonej w dwunasto-wiorstowej odległości od Grójca, składające się z 4 pokojów, kuchni, ogrodu i zabudowań gospodarskich, jest do wynajęcia każdego czasu, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: ulica Ciepła № 7, u gospodarza domu. 8033

Letnie mieszkanie, 3 lub 5 pokojów umeblowanych, kuchnia, lodownia, zimna kąpiel. W pięknym ogrodzie, w około lasy. We wsi Olsza, od stacji kolei Warsz.-Wied. Rogów wiorstę oddalone. Wiadomość: Żurawia № 45, m. 2. od godz. 10, do 12-ej. 8337

Mieszkanie z powodu wyjazdu do odnajęcia, od 1 maja do 1 lipca. Ulica Instytutowa № domu 6 i lokalu 6. 7634

Mieszkanie przy wdowie, dla osoby płci żeńskiej, za rubli 5, Chmielna 68, mieszkania 41. 8028

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4, 3 lub 2 pokoje; dwie wozownie. 953

Na Mazowieckiej 16, wprost Erywańskiej, do wynajęcia od 1 lipca na 2-m piętrze lokal skład. się z 6-u pokojów, (w tych 2 duże sslony), z obszernego, widnego korytarza, kuchni, przedpokoju, waterklozetu i t. p.;—tamże sklep (po handlu korzennym), o 2-ch otworach, z pokojem, 2-ma piwnicami. Wiadomość u szwajcara. 907

Na ul. Wspólnej 19, róg Kruczej do wyn. od 1 lipca różne lokale frontowe i w oficynach—po 5, 4, 3 i 2 pokoje, z kuchn., przedp. i wszelkiemi wygodami na różnych piętrach. Wiadomość na miejscu, lub u właściciela domu (№ 16 przy ulicy Mazowieckiej). 908

Nowy-Świat № 4, do wynajęcia sklep z mieszkaniem—oraz 6 pokojów, z przedpokojem i kuchnią od 1 lipca r. b. 7571

Na Pradze w targu, ulica Targowa 34, dom Dzierżanowskiego, do wynajęcia zaraz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, piwnica i góra wspólna, może być ze stajnią i wozownią. 8113

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia I od 1-go lipca 88 r. a) Sklep duży z oknem wystawowem od ulicy Nowy-Świat, oraz mieszkanie; b) 5 dużych pokujów, przedpokój, kuchnia, na 2-m piętrze, od frontu Nowego-Światu i placu św. Aleksandra, dwa wejścia, zlew, wodociąg i inne wygody. II Zaraz sklep od placu św. Aleksandra. Wiadomość na miejscu, od 10—5 po południu. 8382

Pokój ze wspólnem wejściem, od maja do lipca. Wspólna 19. m. 28. 7879

Potrzebny pokój umeblowany, w cenie nie więcej jak 10, lub dwa pokoje za 15 rs. miesięcznie. w blizkości pałaty. Mogą też być przy letniem mieszkaniu, byle nie daleko. Piśmienie adresować: „Czynowniku,” Nowy-Świat № 21, m. 13. 8372

Pierwszy przystanek za Jabłonną Chotomów, mieszkanie w ogrodzie, składające się z czterech lub trzech pokojów z werendą, kuchnią i wszelkiemi wygodami, otoczone dokoła lasem sosnowym. Wiadomość: Pańska № 29, mieszkania 1. 8370

Poszukuje się lokalu na piekarnię, z jednem lub dwoma piecami, w dobrym stanie. Reflektanci raczą składać oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. X. Y. Z. 8387

Piwnice są do wynajęcia, przy ulicy Brackiej 16. 8360

Pokój z meblami lub bez, do wynajęcia, ze wspólnym przedpokojem. Kotzebue 2, mieszkania 12. 8376

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Bielaúska 21, m. 5. 8104

Sklep z pokojem, obok św. Krzyża, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Senatorska 32, w przedsiębiorstwie pogrzebowem. 837

Salon z balkonem, umeblowany, do wynajęcia od pierwszego. Świętokrzyzka № 43, mieszkania 18. 8094

Willa na 32 morgach gruntu, z małem gospodarstwem rolnem, z kompletnie urządzonym ogrodem angielskim i owocowym, wspaniałym domem murowanym, o 16-tu pokojach, z meblami, fortepianem, bilardem, pięknemi ekwipażami, odległa od Warszawy 2 stacje koleją i 5 wiorst szosą przez lasy, cena przystępna. Wiadomość: ulica Złota № 31, mieszkania № 2, od 3—4½ po południu. 8339

We wsi Taluba od stacji kolei Nadwiślańskiej „Wilga” wiorsta jedna, są do wynajęcia letnie mieszkania, składające się z pokojów: 1, 2 i 3-ch, miejscowość wśród lasów iglastych, zdrowa, wesoła — rzeczka przechodzi tuż, kąpiele wyborne. Cena mieszkań umiarkowana. Reflektanci raczą się zgłosić do właściciela Wielogórskiego, przez Wilgę we wsi Talubie. 8417

W pięknej lesistej miejscowości, blizko Nałęczowa i Sławinka letnie mieszkania, z zupełnem utrzymaniem. Wiadomość: Zgoda № 6, m. 4. Tamże do wynajęcia pokój i salon umeblowane z usługą. 8123

Zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, mogą być meble. Hoża 34. 8366

2 pokoiki i kuchnia, w ogrodzie do wynajęcia. Rozbrat 8, (róg Fabrycznej). 8361

3 pokoje z kuchnią; także trzy pokoje kawalerskie, od frontu do wynajęcia od 1-go lipca. Plac Krasiński, (Nowiniarska 4). 8371

Doniesienia rozmaite.

Grzybowska Wiktorja w ważnym interesie zgłosi się do p. Kutner, ulica Żabia № 3. 8193

Jest do odstąpienia piekarnia czynna ze sklepami. Długi kaucyjne można przejąć. Wiadomość w składzie węgli Jaszewskiego, Marszałkowska № 77. 8381

„Konkurencja.” Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowywa meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu № 135. 929

„Marie,” Nowy magazyn, Marszałkowska 143. Najtaniej wstążki, woalki, galanterja, perfumerja. 849

Mamki wiejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, bez długu. Żelazna № 62, mieszkania 20. 8389

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Wspólna № 28, u stróża. 8390

Mamka ze świeżym, pokarmem. Stare-Miasto № 28, u stróża. 8400

Mamka z młodym pokarmem. Ulica Piekarska № 6, mieszkania 4. 8396

Mamka z prowincji przybyła, z dwumiesięcznym pokarmem. Wiadomość: Grzybowska № 22, mieszkania 8. 8394

Młoda mężatka, ze zdrowym i świeżym pokarmem, życzy przyjąć dziecko do piersi. Ulica Nowolipki № 92, wiadomość u stróża. 8369

Na sezon letni lub cały rok, za wypożyczenie rs. 1,000, mieszkanie, życie wraz z usługą na wsi. Konie na żądanie do przystani statku, wiorst 3. Gwarancja pewna. Wiadomość: Nowolipki № 61, mieszkania № 12, pod literami M. P. 8410

Na cały sezon, stale osiedlając się w Ciechocinku przyjmuję na opiekę dzieci, pozbawione możności takowej, przez krewnych, o warunkach osobiste porozumienie: Ogrodowa 5, mieszk. 13, od godz. 12 do 2-ej. 8332

Na żądanie nowo roztworzony magazyn farbiarni parowej i pralni chemicznej E. Hildebrandt, plac św. Aleksandra 14, róg Książęcej, wykonywa wszelkie powierzone roboty najakuratniej. śpiesznie i tanio. 952

Obiady prywatne, smaczne i zdrowo przyrządzone. Niecała 4, m. 6. 7525

Obiady prywatne, zdrowo i smacznie przyrządzane. Włodzimierska 16, mieszkania 15, parter. 7790

Onegdaj na stacji W.-Wiedeńskiej zgubiono 13 par kamaszy, sumienny znalazca odniesie: Aleje Ujazdowskie 29, mieszkania 15. 8331

Pracownię sukien pod firmą Jeanne powiększyłam i przeniosłam, Aleja Jerozolimska 31, dom Mierzwińskiego. 7551

Pracownia sukien Michaliny Popielewskiej. Ulica Świętokrzyzka № 20, w lewej oficynie, mieszkania 19. 6365

Poszukuję kilka osób dobrego towarzystwa na obiady prywatne, po 15 rs. miesięcznie. Tamże pokój do wynajęcia frontowy, 1-e piętro. Plac św. Aleksandra 14—4. 7748

Pracownia krawatów, „Louise” wyucza w trzech tygodniach, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 924

Przedsiębiorca, który by się podjął rozwiezienia pociągiem gospodarczym, wzdłuż kolei Terespolsklej 219 sygnałów żelaznych (semafory), oraz wkopania i ustawienia takowych, zechce zgłosić się do mnie: Konrad Pohl, inżenier, Chłodna № 10. 8336

Pracownia ubrań dziecinnych przyjmuje obstalunki. Fartuszki gotowe. Sienna 26, mieszkania 5. 957

Przybłąkał się wyżeł. Odebrać można za udowodnieniem własności. Szkolna № 1, mieszkania 8. 8327

Wasilewska może przyjąć dziecko do piersi. Miasteczko Powązki, dom Wójcika. 8359

Zakład hydrauliczny zakłada pompy żelazne, drewniane i waterklozety, zlewy, wanny, prysznice i urządzenia drenarskie. Reperacje i przeróbki wykonywa bardzo tanio, z gwarancją. Furmańska № 10. 8329

Zginęła bransoletka pozłacana, z czarną emalją, przechodząc w okolicach od ul. Królewskiej do Nowo-Senatorskiej. Uprasza cię łask. znalazcę odnieść za wynagrodzeniem, na ul. Złotą № 3, mieszkania 8, do p. Kustina. 8198

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny 11478c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 22 Апрѣля (4 Мая) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).